

BIM

BRZESKI MAGAZYN INFORMACYJNY

ISSN 1232-5678



Nr 1 (246) Rok XXI

STYCZEŃ 2014

CENA 3,00 zł
w tym 5% VAT



Ziarenka Nadziei * koncert świąteczny



Rachunki dla Firm

0 zł za prowadzenie rachunku

0 zł za wypłaty gotówkowe

0,60 zł za przelew

(promocja obowiązuje przez 6 miesięcy dla rachunków założonych w okresie od 1 stycznia do 30 czerwca 2014r)



Polski Bank

www.kbsbank.com.pl



Nowoczesne usługi

Indywidualne rozwiązania

Zawsze po twojej stronie!

Krakowski Bank Spółdzielczy

Filia Brzesko,
ul. Mickiewicza 31a,
32-800 Brzesko
tel. 14 663 01 20,

Filia Brzesko,
ul. Ogrodowa 6,
32-800 Brzesko
tel. 14 663 41 84,

www.radcabrzesko.pl, tel. 881 320 924/ 14 6515620



Kancelaria Radcy Prawnego Arkadiusza Zachary

(32-800 Brzesko, ul. Kościuszki 16, pokój nr 7)

informuje o możliwości skorzystania
z darmowych porad prawnych

każdy pierwszy czwartek miesiąca
w Budyńku Plebanii przy Parafii Miłosierdzia Bożego
w Brzesku od 16:00 -17:00

oraz

w siedzibie kancelarii przy ul. Kościuszki 16, pokój nr 7 :
27 stycznia, 24 lutego, 31 marca,
28 kwietnia, 26 maja, 30 czerwca
od 15.30-16.30

Kancelaria posiada doświadczenie w zakresie:
odszkodowań za wypadki przy pracy oraz komunikacyjne,
prawa cywilnego (m.in. spadki, zasiedzenia, podział majątku),
administracyjnego, ubezpieczeń społecznych, podatkowego,
prawa pracy, gospodarczego oraz windykacji długów.



BRZESKIE ZAKŁADY KOMUNALNE



WSZYSTKIEGO NAJLEPSZEGO,
WSZEKIEJ POMYŚLNOŚCI
ORAZ SAMYCH SUKCESÓW
W NADCHODZĄCYM NOWYM ROKU
ŻYCZY BZK

Zakład pogrzebowy oferuje profesjonalną
usługę w pełnym zakresie.

Prowadzimy administrację cmentarzem komunalnym
(w tym: sprzedaż piwniczek i kwater grzebalnych)

Polecamy usługi ogrodnicze:

- Koszenie, zakładanie i pielęgnację terenów zielonych
- sanitarne i ozdobne cięcie drzew
- wycinanie drzew

Zajmujemy się pracami porządkowymi na zlecenie
oraz wywozem odpadów komunalnych.

Wynajmujemy sceny i barierki na imprezy plenerowe.

TEL. 14 66 305 63

Grudzień w pigułce

Badania dla kobiet

7 grudnia – Rozpoczął się trwający dwa dni program profilaktycznych badań dla kobiet w ciąży realizowany przez oddział ginekologiczno-położniczy brzeskiego szpitala. Program obejmował bezpłatne porady ginekologiczne, badania USG, zapis KTG oraz badania laboratoryjne. Organizatorzy szczególną uwagę zwracali na wykonanie badań pod kątem wykrywania chorób genetycznych. Kobiety, które skorzystały z możliwości udziału w projekcie, zapoznały się z panelem instruktażowym dotyczącym między innymi pielęgnacji noworodka i higieny życia ciężarnej.

Rada SP ZOZ

16 grudnia – Rada Społeczna Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Brzesku pozytywnie zaopiniowała zakup sprzętu i aparatury medycznej o wartości blisko 250 tysięcy złotych. Rada podjęła także uchwały w sprawach zmiany regulaminu organizacyjnego SP ZOZ Brzesko oraz zbycia aktywów trwałych tej placówki.

W najbliższym czasie brzeski szpital wzbogaci się o wiele nowoczesnych urządzeń medycznych - spektralny optyczny tomografu koherentny, dla potrzeb Poradni Okulistycznej, kardiomonitor i aparat ultrasonograficzny dla oddziału ginekologiczno-położniczego, wideooskopia cyfrowy dla oddziału dziecięcego, rejestratory do monitorowania EKG, prób wysiłkowych serca i badań metodą Holtera.

Dla pożytku publicznego

18 grudnia – Po raz pierwszy spotkała się Powiatowa Rada Działalności Pożytku Publicznego w Brzesku. Podczas inauguracyjnego posiedzenia PRDPP został wybrany jej zarząd. Przewodniczącym został **Jarosław Gurgul**, funkcję wiceprzewodniczącej

pełni **Elżbieta Rosa**, a sekretarzem Rady jest **Justyna Bakalarz**.

Wigilia dla ubogich

22 grudnia – Ubiegłoroczna wigilia dla osób samotnych i ubogich odbyła się tym razem w auli Chrystusa Króla. Wigilijne potrawy przygotowali tradycyjnie **Anna i Kazimierz Kuralowie**, brzescy restauratorzy znani z filantropijnej działalności. Przy stołach zasiadło ponad sto osób będących na co dzień podopiecznymi instytucji i organizacji zajmujących się charytatywną działalnością.

Szopka na Rynku

22 grudnia – Na brzeskim Rynku ponownie stanęła bożonarodzeniowa szopka, w której wykonanie zaangażowani



są od lat uczniowie szkół naszej gminy. Obok figur biblijnych postaci w szopce pojawiły się żywe zwierzęta wypożyczone

z przyborowskiego mini zoo i z cyrku „Słowik”. Podczas otwarcia szopki ksiądz **Waldemar Cieśla** poświęcił sianko, które trafiło na wigilijne stoły.

Jednomysłność radnych

27 grudnia – Podczas ostatniej w ubiegłym roku sesji radni miejscy jednogłośnie zatwierdzili projekt budżetu na 2014 rok. Jak już informowaliśmy w poprzednim numerze BIM, prawie połowę budżetu (58 procent) pochłoną wydatki na oświatę. W trakcie dyskusji poprzedzającej głosowanie radni klubu PiS przedstawili swoje propozycje dotyczące ewentualnych inwestycji, które nie były wcześniej ujęte w budżetowym projekcie. (Szerzej na ten temat wewnątrz numeru).

Kanalizacja dla 4 tysięcy

30 grudnia – W RCK-B odbyła się zorganizowana przez zarząd RPWiK konferencja, podczas której prezes **Zbigniew Gładys** przedstawił dane dotyczące realizacji budowy sieci kanalizacyjnej, która w ostatnich latach powstawała w Brzesku, Jadownikach i Jasieniu. Inwestycja kosztowała ponad 32 miliony złotych, z czego 50 procent pochodziło z unijnego funduszu Spójność. Pozostałymi kosztami podzieliły się RPWiK oraz gmina Brzesko, która przekazała na to zadanie 10 milionów złotych. Zakończenie inwestycji oznacza, że do nowej sieci będzie mogło podłączyć się prawie 4 tysiące mieszkańców gminy. Aktualnie gmina Brzesko skanalizowana jest już w 80 procentach.



Wydawca: Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku; www.mok.brzesko.pl. **Dyżury w redakcji:** pn.-pt. w godz. 8.00 -15.00.

Redaguje zespół: Małgorzata Cuber – redaktor naczelna, Ewelina Stępień – sekretarz redakcji
Jerzy Wyczęsany, Beata Kądziołka, Konrad Wójcik, współpraca: Katarzyna Pacewicz-Pyrek, Bogumiła Put, Jacek Filip.

Adres: 32-800 Brzesko, Plac Targowy 10, pok. 12, tel. (14) 68 49 664, e-mail: redakcja.bim@gmail.com

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skrótów i zmiany tytułów.

Archiwalne numery do nabycia w redakcji.

© **Wszelkie prawa zastrzeżone. Za treść ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.**

Skład i druk: Brzeska Oficyna Wydawnicza A.R. Dziedzic, ul. Czarnowiejska 1, tel. (14) 686 14 70.

Medale i tytuły

Pierwsza tegoroczna sesja rady miejskiej miała uroczysty charakter. Zakończona została oplatkowym spotkaniem, jednak jej zasadniczą częścią była ceremonia wręczenia „Medali na Wstędze za Zasługi dla Miasta Brzeska” oraz tytułów „Honorowy Obywatel Miasta Brzeska”. Poniżej przedstawiamy, w alfabetycznej kolejności sylwetki uhonorowanych.

Duszpasterz turystów

Proboszcz parafii pw. NMP Matki Kościoła i św. Jakuba Apostoła, ksiądz **Józef Drabik**, tytuł „Honorowego Obywatela Miasta Brzeska” otrzymał na wniosek burmistrza **Grzegorza Wawryki** i brzeskich radnych. Święcenia kapłańskie przyjął 25 maja 1986 roku z rąk arcybiskupa Jerzego Ablewicza. Pracę duszpasterską rozpoczął w 1988 roku jako wikary w parafii Wniebowzięcia NMP w Krynicy. Pięć lat później został proboszczem innej krynickiej parafii. Wspólnie z wiernymi zbudował tam nowy kościół i otworzył Katolickie Schronisko Młodzieżowe im. bł. Piotra Frassatiiego. Był inicjatorem obywatelskich wycieczek na Jaworzynę Krynicką.

Funkcję dziekana dekanatu brzeskiego pełni od 29 sierpnia 2005 roku – wcześniej, bo od 21 sierpnia 2004 roku był w tej parafii wikariuszem. Wśród wielu odznaczeń, jakie do tej pory otrzymał, najcenniejszą wydaje się godność Kapelana Jego Świątobliwości przyznana mu przez papieża Benedykta XVI w 2010 roku.

To między innymi dzięki jego zaangażowaniu odnowiona została brzeska fara. Zainicjował także i współorganizował budowę Drogi św. Jakuba „Via Regia”. Pełni funkcję przewodniczącego Kapituły Medalu św. Jakuba, jest również autorem wielu publikacji dotyczących samego szlaku. Z jego inicjatywy od 2006 roku odbywa się Powiatowy Konkurs Kolęd i Pastorałek „O muszlę św. Jakuba” oraz Brzeskie Dni Jakubowe. Za jego probostwa otwarte zostało Katolickie Przedszkole.

Opiekunka niepełnosprawnych

W 2009 roku otrzymała „Medal na Wstędze za Zasługi dla Miasta Brzeska”. Zaszczytne i zasłużone odznaczenie ma na swoim koncie znacznie

więcej, m.in. nagrodę Amicus Homini w kategorii „Ochrona zdrowia i pomoc niepełnosprawnym” przyznaną jej przez Marszałka Województwa Małopolskiego w 2008 roku. Mowa o doktor **Marii Kędziorze**, która w tym roku otrzymała tytuł „Honorowy Obywatel Miasta Brzeska”.

Absolwentka bocheńskiego LO (1954 rok) studia medyczne ukończyła w Poznaniu (1963). Początkowo pracowała w stolicy Wielkopolski, by przenieść się później do Trzebnicy, gdzie w latach 1969-1977 pełniła funkcję ordynatora Oddziału Rehabilitacji w tamtejszym Dziennym Ośrodku Rehabilitacyjno-Ortopedycznym. Tam też w 1975 roku otrzymała tytuł „Przyjaciół Dziecka”.

Pracę w brzeskim szpitalu rozpoczęła w 1979 roku jako pediatra, by później zostać ordynatorem Oddziału Rehabilitacji (lata 1983-2000), który współtworzyła. Z jej inicjatywy w 1998 roku powstało Stowarzyszenie „Ostoja”, a rok później przy parafii NMP Matki Kościoła i św. Jakuba rozpoczęło działalność Duszpasterstwo Osób Niepełnosprawnych. Największym jej sukcesem jest utworzenie w 2002 roku Warsztatu Terapii Zajęciowej w Brzesku.

Ksiądz historyk

Mieszka wprawdzie w Domu Księży w Krakowie, ale jest rodowitym brzeszczaninem. Emerytowany już dzisiaj ksiądz **Stanisław Ludwik Piech** to postać dla ziemi brzeskiej wielce zasłużona. Ukończył Szkołę Podstawową nr 1 w Brzesku. W tutejszym LO zdał też maturę (1961), po czym podjął naukę na studiach filozoficzno-teologicznych w Wyższym Seminarium Duchownym w Tarnowie. Święcenia kapłańskie przyjął, podobnie jak ksiądz Józef Drabik, z rąk biskupa Jerzego Ablewicza, 2 czerwca 1968 roku. Zanim w 1983 roku został proboszczem parafii w podbocheńskiej Muchówce, jako kapłan przebywał w wielu miejscowościach. W Muchówce spędził tylko trzy lata, bo został powołany do dydaktyczno-naukowej pracy w Papieskiej Akademii Teologicznej. Tama zajął się m.in. publikowaniem swoich prac na łamach znaczących pism naukowych. W 1991 roku objął Katedrę Historii Kultury Religijnej na PAT, a rok później w tej samej uczelni został powołany na stanowisko docenta Wydziału Historii Kościoła. 1 stycznia 2001 roku Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski

przyznał mu nominację na profesora nauk humanistycznych.

Odnaczony w tym roku na wniosek burmistrza i radnych „Medalem na Wstędze za Zasługi dla Miasta Brzeska” Stanisław Ludwik Piech jest autorem ponad 140 publikacji dotyczących historii kościoła, Polski oraz teologii i kultury religijnej. Wśród wielu książek jego autorstwa znalazła się także „Parafia na świętojacobowym szlaku” poświęcona historii Brzeska oraz parafii pw. NMP Matki Kościoła i św. Jakuba. Ksiądz Stanisław jest również współautorem monografii „Brzesko. Dzieje miasta i regionu”.

Budowlanec i filantrop

Zygmunt Popiela, właściciel Przedsiębiorstwa Granit jest bodaj pierwszym przedsiębiorcą, który na wniosek radnych otrzymał „Medal na Wstędze za Zasługi dla Miasta Brzeska”. Swoją firmę założył pod koniec ubiegłego wieku, tworząc ponad 100 stanowisk pracy. Granit bardzo szybko zdobył wysoką pozycję na rynku pracy, toteż w szybkim czasie utworzone zostały filie firmy w Niemczech, Anglii i Irlandii. Poza wspomnianymi krajami marka przedsiębiorstwa znana jest także w Holandii, Luksemburgu i Szwajcarii. Granit buduje osiedla mieszkaniowe, m.in. również w Brzesku, a także wielkogabarytowe obiekty, m.in. budynek Polskiego Radia w Krakowie. W dobie wszechobecnego bezrobocia warte podkreślenia jest to, że dzisiaj Granit daje pracę ponad 300 osobom.

Zygmunt Popiela jest współzałożycielem Polskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, a w budowlanej branży uważany jest za niekwestionowany autorytet. Znany jest ze wspierania wielu przedsięwzięć o charakterze masowym. Granit pomaga obu szkołom podstawowym w Jadownikach i Szkole Podstawowej w Sterkowcu – wykonując remonty lub przekazując budowlane materiały. Właściciel firmy sfinansował w 2011 roku wyjazd cheerleaderek z jadownickiego Gimnazjum na międzynarodowy konkurs w Słowenii. Przedsiębiorstwo wspiera finansowo Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Chirurgii w Brzesku, PCK, Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych Opiekunów i Wolontariuszy, Caritas Polska, Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku, sołectwo Jadowniki, Klub Sportowy w Jadownikach, Koło Gospodyń Wiejskich w Jadownikach. Przebudowa drogi na Bocheniec od ulicy Grodzkiej w Jadownikach to również zasługa firmy. Za swoją dotychczasową działalność nagradzany był wieloma

branżowymi odznaczeniami, ale także Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Honoris Gratia Prezydenta Miasta Krakowa oraz wieloma innymi.

Przyjazna nie tylko pracownikom

Brzescy radni nie mieli żadnych wątpliwości, że drugą osobą reprezentującą na tej liście służbę zdrowia powinna być **Józefa Szczurek-Żelazko**. Trudno dziwić się temu wyborowi, wszak uhonorowana „Medalem na Wstędze za Zasługi dla Miasta Brzeska” dyrektor SP ZOZ Brzesko sprawiła, że kierowana przez nią placówka stała się w ostatnich latach jedną z najnowocześniejszych w Małopolsce. Jej zaangażowanie docenił niecałe dwa lata temu prezydent RP Bronisław Komorowski przyznając jej certyfikat „Pracodawca Przyjazny Pracownikom”.

Ta góralka z Nowego Sącza z Brzeskiem związana jest już od 12 lat, kiedy to objęła stanowisko dyrektora tutejszego szpitala. Wśród jej działań wymieniane są między innymi doprowadzenie do pełnej termomodernizacji obiektu oraz przeprowadzenie restrukturyzacji szpitala i podległych mu jednostek. Uznanie budzi rozszerzenie zakresu świadczeń medycznych – m.in. za jej kadencji wprowadzono leczenie uzależnień, a także rozszerzony został wachlarz świadczeń medycznych. Umiejętnie pozyskując unijne dotacje, doprowadziła do wielu inwestycji podnoszących jakość usług. Lista tych przedsięwzięć jest obszerna, wspomnijmy więc tylko modernizację Szpitalnego Oddziału Ratunkowego, przebudowę lądowiska, czy zakup nowych ambulansów lub zakup supernowoczesnego tomografu. SP ZOZ Brzesko od 2007 roku posiada certyfikat ISO, a od 2009 roku certyfikat akredytacyjny. W 2012 roku Światowa Organizacja Zdrowia oraz UNICEF przyznały brzeskiej placówce tytuł „Szpital Przyjazny Dziecku”. Józefa Szczurek-Żelazko angażuje się także w działalność społeczną i polityczną – jest radną wojewódzką obecnej kadencji.

Wykładowca i publicysta

O ile służba zdrowia reprezentowana była przez dwie kobiety, to historię reprezentowali dwaj mężczyźni. Tym drugim historykiem, po księdzu Stanisławie Piechu, jest **Jerzy Wyczęsany**, regularny publicysta – co z dumą podkreślamy – BIM-u. O przyznanie mu „Medalu na Wstędze za Zasługi dla Miasta Brzeska”, wnioskowali przedstawiciele Uniwersytetu Trzeciego Wieku.



Jest absolwentem Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego, studiował także etnografię. Z Brzeskiem zawodowo i naukowo związany jest od 1988 roku. To on dwukrotnie doprowadził do przeprowadzenia archeologicznych badań pod kątem osadnictwa na terenie naszej gminy. Odkrył wówczas dla Brzeska nieżyjącego już **Jerzego Okońskiego**, cenionego archeologa, który najstarszej historii naszego regionu oddał się bez reszty. Będąc nauczycielem w brzeskim LO opracował wysoko oceniony autorski program z historii sztuki. Spod jego pióra wyszło blisko 400 naukowych i popularnonaukowych publikacji. Jest również współautorem monografii „Brzesko. Dzieje miasta i regionu” i „100 lat Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego w Brzesku”. W wydawanym przez Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk „Słowniku Artystów Polskich” około 50 haseł biograficznych jest jego autorstwa. Był autorem wielu prestiżowych wystaw, w tym ekspozycji „Ród Goetzów Okocimskich” na zamku w Dębnie i wystawy poświęconej Antoniemu Michalakowi w Kazimierzu nad Wisłą. Jest też autorem „Wystroju artystycznego kościoła św. Mikołaja w Bochni”, „Palindromów pana Johna” i dwukrotnie wznawianego „Pałacu Goetzów Okocimskich”. Doprowadził też do wydania albumu poświęconego twórczości Zbigniewa Bruno Szulca, który opatrzył słowem wstępnym.

Kiedy 10 lat temu powstał w Brzesku UTW, od razu zaangażował się w jego działalność, prowadząc w jego ramach Brzeskie Lekcje Historii mające swoich wiernych słuchaczy.

Żołnierze niezłomni

„To my musimy pamiętać, że historii uczymy się po to, aby poznać przeszłość, zrozumieć teraźniejszość i umieć

kształtować przyszłość. To my musimy pamiętać o tych, dzięki którym żyjemy w wolnej i pięknej Ojczyźnie i to my musimy pielęgnować cały system wartości – etos AK, spuściznę naszych ojców.” – apelują brzescy radni oraz przedstawiciele Zarządu Osiedla Kościuszki-Ogrodowa, którzy wnioskowali, aby „Medal na Wstędze za Zasługi dla Miasta Brzeska” otrzymał **brzeski oddział Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej**, założony w 1989 roku. Do Związku należą nie tylko byli żołnierze AK, ale także członkowie innych zbrojnych organizacji podległych legalnemu rządowi RP na emigracji oraz osoby wierne ideałom AK, działającym na rzecz utrwalenia ich w polskim społeczeństwie.

W dniu założenia brzeski oddział ZŻAK liczył 98 członków, jego prezesem był **Józef Ożegalski**, zastępcą **Ryszard Gruca** (późniejszy prezes), a sekretarzem **Władysław Skalski**, który z kolei prezesem został po śmierci Ryszarda Grucy. Z uwagi na upływ czasu, naturalna kolejną rzeczą szczupleje grono członków ZŻAK. W 2005 roku zrzeszał 31 osób, w ubiegłym roku już tylko 13 osób i trzy tak zwane osoby podopieczne. W 2011 roku skarżącemu się na stan zdrowia Władysława Skalskiego na stanowisku prezesa zastąpił znany ze społecznej działalności **Krzysztof Zasada**.

Przyznanie Medalu Związkowi jest sprawą bezdyskusyjną. Wnioskodawcy w uzasadnieniu napisali: „To my, ludzie XXI w. winniśmy dbać o spuściznę historii, musimy pamiętać o bohaterach, dzięki którym dane jest nam żyć w wolnym kraju. To my musimy pokazywać młodemu pokoleniu czym jest patriotyzm i miłość do Ojczyzny. A taką właśnie lekcją są historie życia i losy kombatanatów zrzeszonych w tej organizacji.”

fotorelacja str. 20

EMIL

Budżet zatwierdzony

Rzadki to przypadek, aby gminny budżet został zatwierdzony jednogłośnie przez wszystkich radnych. Tak stało się podczas grudniowej sesji rady miejskiej, kiedy to wszyscy obecni głosowali „za”. Nikt nie był przeciwny, ani też nikt nie wstrzymał się od głosu.

Ogólne zarysy budżetu na 2014 rok przedstawiliśmy Czytelnikom w listopadowym wydaniu BIM-u. Jego ostateczny kształt w porównaniu do projektu zmienił się nieznacznie. Po naniesionych autopoprawkach został przyjęty, a z pełną treścią uchwały podjętej w grudniu przez radnych można zapoznać się na oficjalnej stronie Urzędu Miejskiej w zakładce „Samorząd”.

Przypomnijmy jednak, że wiele inwestycji prowadzić będzie gmina w zakresie budownictwa drogowego, na co przeznaczone zostanie ponad 2,5 miliona złotych, a samorząd zajmować się będzie nie tylko drogami gminnymi, ale także powiatowymi i wojewódzkimi, partycypując w kosztach ich remontów.

Dla burmistrza Grzegorza Wawryki jednym z priorytetów jest wznowienie budowy sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej nr 3 w Brzesku. W tym roku na to zadanie zarezerwowano 2,5 miliona złotych. Według uaktualnionego kosztorysu budowa tej sali powinna

w sumie pochłonąć 6,7 miliona złotych, jednak burmistrz jest przekonany, że uda się na ten cel pozyskać środki z zewnątrz.

Zanim doszło do głosowania nad budżetową uchwałą, Adam Kwaśniak poprosił w imieniu radnych klubu Prawa i Sprawiedliwości o dziesięciminutową przerwę. Wydawało się początkowo, że może dojść do burzliwej dyskusji nad ostatecznym kształtem uchwały. Okazało się jednak, że radni z klubu PiS chcieli jedynie zwrócić uwagę na kilkanaście zadań, które nie znalazły się w budżecie na ten rok, a według nich są dla mieszkańców istotne.

Wśród tych zadań znalazły się między innymi remont dachu na budynku Gimnazjum nr 1 oraz przebudowa chodnika przy ulicy 19 Stycznia w Brzesku (przynajmniej częściowa) oraz chodnika przy ulicy Konstytucji 3 Maja. Według radnych PiS ważnymi zadaniami są montaż oświetlenia na osiedlu Zacisze w Buczu oraz kontynuacja budowy chodnika w okolicy kościoła w tej samej miejscowości. W Mokrzyskach z kolei wskazali na remont nawierzchni na ulicy Dobrego Pasterza oraz zamontowanie lampy przy ulicy Zarzeczce. W Sterkowcu ich zdaniem ważnymi są kontynuacja budowy chodnika przy ulicy Sosnowej oraz budowa ogrodzenia wokół boiska sportowego.

Na liście życzeń znalazły się też Jadowniki – oświetlenie przy ulicy Dylągówka, remont ulicy Podmiejskiej oraz budowa chodnika przy zakręcie obok ulicy Podgórskiej. Do tego dochodzą chodnik przy ulicy Staropolskiej, wielofunkcyjne boisko ze sztuczną nawierzchnią przy Szkole Podstawowej nr 2 i Gimnazjum lub przy Szkole Podstawowej nr 1.

Burmistrz Grzegorz Wawryka ze zrozumieniem podchodzi do tych propozycji.

- Sukcesywnie staramy się realizować inwestycje, aby zaspokoić potrzeby wszystkich mieszkańców gminy. Oczywiście musimy kierować się wspólnie wytyczonymi planami. Na realizację zadań wskazanych przez klub radnych PiS na pewno przyjdzie czas. Jeśli chodzi na przykład o uliczne oświetlenie, to w tym roku przeznaczamy na zadania z tego zakresu dość dużo pieniędzy. Jadowniki na pewno doczekają się boiska ze sztuczną nawierzchnią, bo jesteśmy właśnie w trakcie realizacji planu budowy takich obiektów. W kwestii remontów chodników mogę zapewnić, że i na te zadania przeznaczaliśmy niemałe środki na ten rok. Tutaj kierujemy się zasadą społecznych konsultacji, opieramy się głównie na opiniach sołtysów, którzy przekazują nam oczekiwania mieszkańców w tym zakresie – mówi burmistrz.

EMIL

Dotacje i plan pracy

Jedną z uchwał podjętych podczas grudniowej sesji rady miejskiej dotyczy trybu udzielania i rozliczania dotacji na prowadzenie publicznych i niepublicznych placówek oświatowych podległych gminie. Uchwała określa też zakres przeprowadzania kontroli wykorzystania udzielonych dotacji. Radni zatwierdzili także plan pracy rady miejskiej na ten rok.

Zgodnie z ustawą o systemie oświaty przedszkola publiczne otrzymują z budżetu gminy dotację na każdego wychowanka w wysokości równej bieżącym wydatkom przewidzianym na tego wychowanka, ale pomniejszonym o opłaty za korzystanie z wychowania przedszkolnego oraz za wyżywienie. Wysokość dotacji na ucznia szkół publicznych określa art. 80 ust. 3 ustawy o systemie oświaty.

Rozliczenie z wykorzystania dotacji powinno być złożone do 15 stycznia roku następującego po roku, którego ta dotacja dotyczyła. Gmina obowiązana jest rozli-

czyć dotację dla każdej placówki osobno. Korekta rozliczenia może być dokonana do 31 stycznia roku następującego po roku, którego rozliczenie dotyczy.

Każda placówka podlega okresowej kontroli pod kątem prawidłowości wykorzystania dotacji, a kontrole te przeprowadza upoważniony przez gminę pracownik, który ma prawo wstępu do tych placówek.

Opracowany został także plan pracy rady miejskiej na ten rok. W tym miesiącu radni zapoznają się z informacją RPWiK na temat wysokości cen za wodę i ścieki. Zapoznają się też z stanem realizacji inwestycyjnych programów w ubiegłym roku, a także z planami na ten rok.

W lutym BOSiR przedstawić ma informację dotyczącą Stref Płatnego Parkowania, w marcu pod lupą znajdzie się Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej. Z kolei w kwietniu analizie poddane zostanie wykorzystanie bu-

dżetowych środków przez pozarządowe organizacje. Radni zapoznani zostaną też z realizacją Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Maj zarezerwowany został dla Miejskiego Ośrodka Kultury oraz Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej, które przedstawią sprawozdania ze swojej działalności. Wykonanie ubiegłorocznego budżetu zostanie zanalizowane w czerwcu.

Po wakacyjnej przerwie, w sierpniu do raportu staną Brzeskie Zakłady Komunalne, a radnych szczególnie interesować będzie ocena systemu gospodarki odpadami. Wrzesień tradycyjnie poświęcony jest informacji na temat przygotowania placówek oświatowych do nowego roku szkolnego. Od października do grudnia czynione będą już działania z myślą o 2015 roku. Radni kolejno zapoznają się z planami promocyjno-kulturalnymi, zanalizują propozycje stawek podatków lokalnych, a także pracować będą nad ostatecznym kształtem budżetu na następny rok.

PRUD

Program antyalkoholowy

Podczas grudniowej sesji rady miejskiej przyjęty został przez radnych Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii w Gminie Brzesko na 2014 rok. Poniżej w skrócie przedstawiamy jego najważniejsze założenia.

Głównymi zadaniami ujętymi w Programie, wynikającymi z ustawy, są: zwiększenie dostępności pomocy terapeutycznej i rehabilitacyjnej dla osób uzależnionych od alkoholu i osób zagrożonych narkomanią; udzielanie

rodzinom, w których występują problemy alkoholowe lub związane z narkomanią pomocy psychospołecznej i prawnej, a w szczególności ochrony przed przemocą w rodzinie; prowadzenie profilaktycznej działalności informacyjnej i edukacyjnej w zakresie rozwiązywania problemów alkoholowych i przeciwdziałania narkomanii; wspomaganie działalności instytucji, stowarzyszeń i osób fizycznych, służącej rozwiązywaniu problemów alkoholowych; podejmowanie interwencji w związku z naruszeniem przepisów określonych w ustawie. Realizatorami

programu są Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Pełnomocnik ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Szeroka jest lista współrealizatorów programu. Należą do nich: SP ZOZ, Ośrodek Leczenia Uzależnień i Współuzależnień w Tarnowie, placówki wsparcia dziennego, MOPS, młodzieżowe kluby profilaktyczno-wychowawcze, MOK, Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, KPP Brzesko, parafie, szkoły i przedszkola, zarządy osiedli i sołectwa oraz organizacje pozarządowe. Każda z tych instytucji realizuje inny pakiet zadań związanych z profilaktyką przeciwalkoholową.

PRUD

Grudzień mundurowych

Z zimną krwią

12 grudnia – Niecodzienne zdarzenie miało miejsce w pobliżu Ogródka Jordanańskiego w Brzesku. 45-letni mieszkaniec Borzęcina zaatakował przechodzącą kobietę usiłując wyrwać jej torebkę. Kiedy ta stawiała opór, napastnik zagroził jej nożem, ale i to nie przstraszyło napadniętej. Zaskoczony mężczyzna zrezygnował z ataku i uciekł. Niezbyt daleko – kobieta dokładnie zapamiętała wygląd agresora, a zawiadomieni policjanci dość szybko zatrzymali podejrzanego, znaleźli też przy nim nóż. 45-latek został osadzony w areszcie, a czyn, którego się dopuścił zagrożony jest karą pozbawienia wolności do 12 lat.

Wypadki drogowe

16 grudnia – W pobliżu Brzeska, na autostradzie A-4 w ogniu stanął jadący w kierunku Krakowa ciężarowy samochód. Płonęła kabina pojazdu. W akcji ratowniczej wzięli udział strażacy z KP PSP oraz z jednostki OSP Szczepanów. Całkowicie wstrzymano ruch drogowy.

18 grudnia – Na drodze krajowej K-75 w Gosprzydowej kierujący mercedesem Sprinterem najechał na fiata Punto. W wyniku zderzenia ranna została kobieta kierująca tym drugim pojazdem.

21 grudnia – Kilkanaście osób zostało rannych w wyniku wypadku, do którego doszło na drodze krajowej w Jadownikach. Na tył ciężarowego samochodu stojącego na czerwonym świetle z dużą prędkością najechał autobus relacji Rzeszów-Gdańsk. Najbardziej uszkodzona kobieta została przetransportowana śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do szpitala w Krakowie. Obaj kierowcy uczestniczący w zdarzeniu byli trzeźwi. 37-letniemu kierowcy autobusu postawiono zarzut nieumyślnego spowodowania katastrofy w ruchu lądowym.

Młodociany piroman

22 grudnia – Wyjątkowym zaangażowaniem wykazał się pewien 17-latek, który czynnie uczestniczył a gaszeniu pożaru gospodarczych zabudowań na terenie jednej z miejscowości w gminie

Czchów. Wcześniej on sam zawiadomił straż pożarną o pożodze. Zapewne zostałby okrzyknięty bohaterem, gdyby nie fakt, iż policjanci bardzo szybko ustalili, że to on był sprawcą pożaru. W toku dalszego postępowania ustalono, że ten sam mężczyzna miesiąc wcześniej w tej samej miejscowości podpalił inne zabudowania. 17-letni piroman został aresztowany na 3 miesiące. Zabudowania podpalone 22 grudnia doszczętnie spłonęły. Niewykluczone, że aresztowany ma na sumieniu więcej podobnych czynów.

Nowy samochód

23 grudnia – W przeddzień wigilii Bożego Narodzenia Komenda Powiatowa Policji w Brzesku wzbogaciła się o nowy, nieoznakowany radiowóz marki skoda fabia. Samochód kosztował 37 tysięcy złotych, z czego 15 tysięcy wyasygnowało na jego zakup Starostwo Powiatowe. W uroczystym przekazaniu pojazdu uczestniczyli między innymi starosta **Andrzej Potępa**, jego zastępca **Ryszard Ożóg** oraz przewodniczący rady powiatu **Kazimierz Brzyk**. Komendant powiatowy **Roman Gurgul** podkreśla, że lokalne władze samorządowe wspierają wiele inwestycji związanych z poprawą funkcjonowania brzeskiej policji.

Internetowy oszust

Dobrowolnie poddał się karze pewien mieszkaniec powiatu brzeskiego, który przez kilka miesięcy oszukiwał naiwnych klientów pragnących nabyć telefony komórkowe biorąc udział w fikcyjnych aukcjach internetowych. Policjantom udało się do tej pory ustalić, że oszukanych zostało około 70 osób, ale liczba ta może ulec zwiększeniu. Na razie wiadomo, że przestępca na oszukańczym procederze wzbogacił się przynajmniej o 27 tysięcy złotych.

Pomysł oszusta był niezwykle prosty, a jemu samemu wydawał się wprost genialny. Najpierw zarejestrował działalność gospodarczą, po czym na jednym z internetowych portali założył kilka kont. Za pośrednictwem internetu proponował sprzedaż nowych telefonów komórkowych różnych marek. Ich ceny były zdecydowanie niższe niż oferowane w tradycyjnym obrocie. Nic dziwnego, że chętnych na zakup komórek nie brakowało. Zgodnie z opisem każdy potencjalny nabywca po

wpłaceniu wymaganej kwoty musiał czekać jeszcze przez miesiąc na odbiór towaru, bo zamówiona przez niego komórka musiała tak długo podróżować z dalekiej Azji. Kiedy termin minął, a telefony do odbiorców nie dotarły, pierwsi naciąganci zaczęli zgłaszać się na policję, a funkcjonariusze nie mieli problemów z namierzeniem oszusta. Policjanci ostrzegają internautów, bo tego rodzaju przestępstwa stają się coraz bardziej popularne.

PRUD

Podsumowanie roku w rozmowie z burmistrzem Grzegorzem Wawryką

Panie burmistrzu, za nami 2013 rok. Pora na podsumowania. Które wydarzenia, inwestycje, zalicza Pan do budzących najwięcej satysfakcji?

Na pewno wszystkich cieszy uruchomienie południowego zjazdu z autostrady ulicą Leśną. Docelowy zjazd kosztować będzie około 90 milionów złotych. Wprawdzie nie jest to gminna inwestycja, ale stało się to po części dzięki naszym staraniom. Wkrótce ruszą prace związane z budową zjazdu na północ, szacowaną na 40 milionów. Wszystko wskazuje na to, że na odcinku Szarów-Tarnów tylko Brzesko będzie mieć dwa kompletne zjazdy z autostrady, a to stanowić będzie poważny atut w rozmowach z potencjalnymi inwestorami. Już teraz wzrosło zainteresowanie gruntami położonymi na naszym terenie. Chodzi tutaj nie tylko o grunty stanowiące własności gminy, ale także działki będące w posiadaniu prywatnych właścicieli. Należy zaznaczyć, że dzięki korzystnemu położeniu wartość gruntów i nieruchomości na pewno wzrośnie. Kryzys powoli dobiega końca, więc należy spodziewać się, że zainteresowanie inwestowaniem w gminie Brzesko powinno się jeszcze bardziej ożywić.

Czy zdarzyło się w zeszłym roku coś, co wywołuje u Pana pewien niedosyt?

Martwi nas to, że nie otrzymaliśmy z województwa środków na pokrycie strat powstałych w wyniku letnich nawałnic. Zgodnie z wytycznymi takie dofinansowanie należy się wtedy, gdy wysokość strat przekroczy 5 procent dochodów własnych gminy. We wniosku złożonym w województwie wykazaliśmy, że te straty osiągnęły wymagany pułap. Tymczasem wojewoda zastrzył kryteria i uznał na przykład, że niektóre z podanych przez nas strat nie miały związku z powodzią. Szkody pokrywaliśmy tylko z własnych środków, a mieliśmy na ten cel tylko kilkaset tysięcy złotych. Cały czas jednak czynimy starania, aby w przyszłości skutki podobnych kataklizmów na naszym terenie były jak najmniejsze. Bez przerwy monitorujemy o prowadzenie dalszych działań na wspomnianych już przeze mnie ciekach. Dużo już zostało zrobione. Pragnę tutaj zaznaczyć, że tylko dzięki naszym staraniom zostały wykonane prace na Grodnej, która przez MZMiUW traktowana jest jako „ciek pozostały”. I na tych staraniach nie poprzestaniemy.

Ubiegły rok i poprzednie stały też pod znakiem inwestycji prowadzo-

nych z wykorzystaniem unijnych funduszy.

Wymieniłbym tutaj największe dwa zadania realizowane z udziałem zewnętrznych środków. Mam tutaj na myśli przede wszystkim wybudowaną w ciągu kilku ostatnich lat sieć kanalizacyjną na terenie Brzeska, Jasienia i Jadownik. Inwestycja prowadzona przez RPWiK kosztowała 32 miliony złotych, jednak nasza gmina dołożyła do tego zadania aż 10 milionów. (o budowie kanalizacji szerzej piszemy w innym miejscu – przyp. EMIL). Aktualnie mamy największą sieć kanalizacyjną w powiecie. Na pewno warta podkreślenia jest zakończona budowa wodociągu w Porębie Spytkowskiej. Dziś nasza gmina jest zwodociągowana już w 95 procentach. To jest powód do satysfakcji. Jest jeszcze w Porębie część mieszkańców, którzy nie mają dostępu do wodociągu, ale mamy w planach wypełnienie tej luki. Przypomnę tutaj, że już od kilku lat dzięki wykorzystaniu unijnych funduszy funkcjonuje Regionalne Centrum Kulturalno-Biblioteczne, obiekt z powodzeniem służący naszym mieszkańcom.

W zeszłym roku otrzymał Pan tytuł Mecenasu Sportu. Jak wyglądały działania samorządu w tej dziedzinie?

Uruchomiliśmy nowatorski program budowy boisk na obszarach wiejskich. W Buczu już taki obiekt powstał, a teraz mamy już zapewnione środki na budowę dwóch kolejnych boisk – w Mokrzkach i Szczepanowie. Myślę, że we wzorcowy sposób realizujemy jedno z podstawowych zadań własnych gminy polegające na zapewnieniu sportowego rozwoju mieszkańcom na poziomie rekreacyjnym i amatorskim. Budowa boisk to jedno z trzech działań, które przed sobą postawiliśmy. Do tego dochodzą jeszcze rozpoczęte przez nas programy modernizacji remiz i domów ludowych. W zeszłym roku wyremontowana została remiza w Jasieniu. Które remizy poddane zostaną odnowie w dalszej kolejności, wskażą nam sami strażacy podczas specjalnego spotkania poświęconego temu zagadnieniu. W poprzednim roku zakończył się generalny remont Domu Ludowego w Jadownikach, a już przymierzamy się do modernizacji podobnego obiektu w Okocimiu. Mamy zabezpieczoną część środków na tę inwestycję.

Mieszkańców bardzo interesuje dalszy los budowy sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej nr 3 w Brzesku.

Wiadomości mam pomyślne. W tegorocznym budżecie zadeklarowaliśmy 2,5 miliona złotych, które przeznaczone zostaną na budowę tej sali. Wprawdzie po uaktualnieniu kosztów szacunki mówią o kwocie około 6,5 miliona, ale w najbliższym czasie będziemy składać wnioszek o dofinansowanie tego zadania. Za dwa, trzy miesiące ogłosimy konkurs w celu wyłonienia nowego wykonawcy. Jeśli prace ruszą w połowie tego roku, to sala powinna być gotowa pod koniec 2015 roku. Wszystko zależeć będzie od tego, jakie fundusze uda nam się na to zadanie pozyskać.

Co czeka nas jeszcze w tym roku?

Nadal będziemy wspierać budowę chodników przy drogach wojewódzkich. Na pewno dołożymy się do budowy chodników przy nowej drodze wojewódzkiej, która stanowić będzie zjazd z autostrady A-4 w kierunku północnym oraz do chodników przy drogach powiatowych. W zeszłym roku współfinansowaliśmy budowę chodników w Jadownikach i Buczu. Niedługo przystąpimy do finansowania prac związanych z uzbrojeniem terenu pod budowę nowych komend policji i straży. Powoli przygotowujemy się do kolejnej perspektywy finansowej. W pierwszej kolejności chcemy pozyskać fundusze na uzbrojenie naszych stref przemysłowych, między innymi w Buczu. Pilna jest rozbudowa sieci parkingów i chcemy się z tym zadaniem zmierzyć. Zamierzamy powiększyć parking przy dworcu PKP w Brzesku i przy stacjach w Jasieniu i Sterkowcu. Pracujemy też nad uchwaleniem kilku naraz planów zagospodarowania przestrzennego, co pozwoli wprowadzić ład na terenie gminy. Będziemy też zgłaszać i przygotowywać kilka szkół do wykonania termomodernizacji.

A jak rozwiązywane są kwestie związane z zabezpieczeniem przeciwpowodziowym?

Jest duża szansa, że w najbliższych latach powstanie retencyjny zbiornik na granicy Brzeska z Okocimiem i Porębą Spytkowską. Nadal będziemy zabiegać w MZMiUW o kontynuowanie działań na Uszwicy, Uszewce i Grodnej. Skoro mowa o szeroko rozumianym bezpieczeństwie to planujemy podejmować więcej działań w zakresie budowy ulicznego oświetlenia i modernizacji dróg.

Rozmawiał EMIL

Ranking a rzeczywistość

Czy rankingi dotyczące jakości życia w poszczególnych gminach dokonywane na odległość, zza redakcyjnego biurka, opierające się na niekompletnych danych, mogą być miarodajne? 3 stycznia Gazeta Krakowska opublikowała tekst Łukasza Jaje przedstawiający taki ranking oparty na zestawieniach opracowanych przez profesora nauk ekonomicznych Pawła Swaniewicza, w którym porównano wszystkie gminy powiatów bocheńskiego i brzeskiego.

Według tego rankingu prawdziwym Eldorado jest gmina Trzciana, natomiast najgorzej żyje się w gminach Brzesko i Drwinia. „Rewelacje” podane przez Gazetę Krakowską niemal natychmiast podchwycił oddalony od Brzeska jeszcze bardziej niż profesor Swaniewicz administrator pewnego portalu internetowego, który przeskanował tabelki, a całość opatrzył komentarzem: „zamieszczam skany wszystkich wspomnianych tabeli rankingowych, pozostawiając czytelnikom wypracowanie sobie własnej opinii i porównanie z tym, co mogą przeczytać w lokalnych mediach i forach internetowych.”

Ranking sporządzony przez Jaje opracowany został na podstawie pięciu zestawień dotyczących kolejno możliwości, inwestycji w infrastrukturę techniczną, wykorzystania środków zagranicznych, wydatków na administrację i zadłużenia. Pierwsze cztery kryteria podane zostały w przeliczeniu na jednego mieszkańca danej gminy. Czy te dane są rzetelne?

- *Ten ranking nie jest prawdziwy. Nie uwzględnia na przykład wydatków, które nasza gmina poniosła na kanalizację. Pomija także wydatki na budowę Regionalnego Centrum Kulturalno-Bibliotecznego, rewitalizację Rynku, magistralę wodociągową. A co za tym idzie,*

nie zauważa środków zewnętrznych, które na te inwestycje pozyskaliśmy – mówi burmistrz Grzegorz Wawryka.

Przyjrzyjmy się zestawieniu, które według profesora Swaniewicza obrazować ma wydatki na inwestycję w infrastrukturę techniczną (w przeliczeniu na jednego mieszkańca). Wynika z niego, że w przypadku Brzeska wynoszą one 239 zł na jednego mieszkańca i są wyższe tylko od wydatków ponoszonych w gminie Drwinia. Jaka jest prawda?

Jak powiedział nam Bogdan Dobranowski, naczelnik Wydziału Infrastruktury Technicznej i Komunalnej, gmina Brzesko od wielu już lat jest liderem w inwestycjach komunalnych.

- *Jeszcze zanim Polska weszła do Unii Europejskiej, nasza gmina skutecznie pozyskiwała tak zwane środki przedakcesyjne na budowę infrastruktury. Udało nam się wtedy z programów unijnych zrealizować projekt „Rozwój gospodarczy gminy Brzesko”, w ramach którego sfinansowano budowę kanalizacji znacznej części Okocimia, części Jasienia, Brzeska, Jadownik oraz sołectwie Wokowice. Koszt całego projektu zamykał się kwotą około 10 mln euro. Ze środków przedakcesyjnych programu Sapard wybudowaliśmy sieć wodociągową sołectwa Bucze – tłumaczy Bogdan Dobranowski.*

Największe sukcesy w zakresie pozyskiwania środków zewnętrznych na infrastrukturę komunalną odniosła gmina w okresie programowania 2007-2013. Trafnym posunięciem burmistrza Brzeska Grzegorza Wawryki było powołanie do życia w 2008 roku Biura Funduszy Europejskich, którego zadaniem było zabieganie o środki zewnętrzne na realizację planowanych inwestycji. W ramach swoich działań Biuro koordynuje przygotowywanie wniosków o środki zewnętrzne, a Referat Inwestycji realizuje zadania inwestycyjne.

Dzięki tym działaniom gmina zrealizowała projekty na łączną kwotę blisko 83 000 000 zł.

- *Jest to kwota projektów inwestycyjnych, jakiej do tej pory nigdy wcześniej nie udało się pozyskać ze środków zewnętrznych do budżetu gminy Brzesko – podsumowuje Bogdan Dobranowski.*

Wystarczy teraz wziąć do ręki kalkulator i dokonać prostej operacji matematycznej – podzielić owe 83 miliony przez liczbę mieszkańców gminy Brzesko. Otrzymamy kwotę około 2 300 złotych, czyli prawie dziesięciokrotnie wyższą od tej, którą podał w rankingu „Wspólnoty” powielonym przez Gazetę Krakowską profesor Swaniewicz. Tymczasem według profesora w powiatach bocheńskim i brzeskim najwyższej notowana pod tym względem jest gmina Trzciana z kwotą 1 248 zł, czyli prawie o połowę mniejszą od tej, którą w rzeczywistości osiągnęła nasza gmina. Założyć zatem można, że żadna liczba podana przez Wspólnotę nie ma nic wspólnego z rzeczywistością, a dotyczyć to może każdej gminy. Na pewno tak jest również w przypadku zestawienia dotyczącym wykorzystania środków zewnętrznych. „Wspólnota” przegapiła na przykład udane starania gminy Brzesko o sfinansowanie budowy sieci kanalizacyjnej realizowanej przez RPWiK. Dzięki pozyskanym środkom udało się zrealizować wiele projektów w zakresie infrastruktury technicznej jak również zaplecza kulturalno-oświatowego, zapewniając tym samym zrównoważony rozwój naszej gminy.

Warto również podkreślić, że dzięki staraniom samorządu brzeskiego powstaną dwie najważniejsze inwestycje tj. zjazd z autostrady w kierunku północnym za kwotę około 40 milionów zł oraz zjazd w kierunku północnym za kwotę około 80-90 milionów złotych.

WALP

KONKURS NA NAJLEPSZE FOTOGRAFIE

W tym roku Biuro Promocji zamierza wydać album zatytułowany „365 dni po gminie Brzesko”, który zawierał będzie zdjęcia z naszego regionu. Dlatego też zachęcamy do przesyłania na adres bpr@brzesko.pl lub promocja@brzesko.pl zdjęć, które chcieliby Państwo, aby znalazły się w albumie. Naszym zamierzeniem jest, aby były to zdjęcia nie tylko zabytków, ale przede wszystkim miejsc, które nie wszyscy znają, a uważają, że należy je wypromować. Prace prosimy przysyłać na wskazane wyżej adresy mailowe, można je także przysyłać na nośnikach elektronicznych drogą pocztową na adres: UM, Biuro Promocji, ul. Głowackiego 51, zdjęcia można także osobiście przynosić do Biura Promocji (pokój nr 12). Termin składania prac upływa 31 stycznia 2014 roku. Na wszystkich uczestników konkursu, których zdjęcia zostaną opublikowane w naszym wydawnictwie czekają upominki. **UM Biuro Promocji**

ROZMOWY OSIEDLOWE

Rozmowa z Adamem Kwaśniakiem – przewodniczącym Osiedla Stare Miasto

Stare Miasto to osiedle położone w ścisłym centrum miasta. Jak pisze Andrzej Krupiński w „Historyczno - artystycznym przewodniku po Brzesku i okolicy”: *Dzisiejsze oblicze historycznego centrum Brzeska kształtują przede wszystkim obiekty użytku publicznego i piętrowe kamieniczki z drugiej połowy XIX i początków XX w. otaczające Rynek i składające się na zabudowę głównych ulic. ...choć nie są to dzieła wybitne, to przecież przydają Brzesku specyficznego klimatu, a nawet uroku. Dzięki nim jawi się ono nie tylko jako historyczne, ale też artystyczno – krajobrazowe zjawisko, którego znakiem rozpoznawczym jest masywna bryła gotyckiego kościoła parafialnego.*

Od 11 lat przewodniczącym Osiedla Stare Miasto, które liczy ponad 2 tys. mieszkańców jest Adam Kwaśniak. Pełni także funkcję radnego miejskiego (druga kadencja), przewodniczącego Komisji Prawa, Porządku Publicznego i Promocji oraz Przewodniczącego Kapituły Przyznawania Tytułów Honorowych. Jego służba na rzecz mieszkańców osiedla wspierana jest przez Zarząd, w skład którego wchodzi: Jerzy Gurgul, Karina Gawel, Romuald Kwaśniak, Paweł Milek.

Wieloletnie zaangażowanie, doświadczenie w samorządowej działalności i niezwykła aktywność społeczna oraz służba na rzecz lokalnej społeczności powodują, iż pan Adam cieszy się dużym zaufaniem, szacunkiem i jest bardzo dobrze odbierany przez ogół mieszkańców naszego miasta.

Jak przyznaje Adam Kwaśniak, najważniejsza jest dla Niego rodzina: żona Dorota, dorosłe dzieci – syn Paweł i córka Olga oraz pies na prawach trzeciego dziecka – labrador Klara. Wśród swoich pasji i zainteresowań wymienia przyrodę, geografę, historię, turystykę i politykę. W wolnych chwilach lubi wycieczki rowerowe, spacerować, wyjazdy w góry i nad wodę oraz dobre kino.

Przewodzi pan historycznemu i najbardziej reprezentacyjnemu osiedlu w mieście, pełnemu zabytków i śladów z przeszłości. Stare Miasto stanowi niejako wizytówkę Brzeska i jest najczęściej odwiedzanym miejscem przez turystów czy gości tu przyjeżdżających. To tutaj, dzięki staraniom władz Brzeska i zarządu Osiedla, powstało w ostatnich latach najwięcej inwestycji, które uczyniły miasto piękniejszym, nowoczesniejszym i bardziej funkcjonalnym...

Jestem dumny z tego, że w ostatnich latach moje osiedle tak bardzo wypiękniało. Przeprowadzono tu wiele inwestycji: wybudowane zostało nowoczesne Regionalne Centrum Kulturalno-Biblioteczne, odnowiono brzeską Starówkę, przeprowadzona została rewitalizacja Rynku i Kościoła św. Jakuba, Placu Żwirki i Wigury, Parku Jordana, wyremontowano Miejski Ośrodek Kultury. Powstały parkingi przy ulicach Głowackiego i Uczestników Ruchu Oporu, odnowiono budynek Gimnazjum nr 1, Przedszkola nr 3, przeprowadzone zostały remonty ulic: Asnyka, Matejki, Wyszyńskiego, Długiej, Sienkiewicza, Uczestników Ruchu Oporu, Zielonej, Legionów Piłsudskiego, Nowej, Chopina, Wyzwolenia, 11 Listopada, Mościckiego, Widok, Zakątek, Pod Sadem, Cichej i innych. Zamontowano dodatkowe oświetlenie, osiedle staje się coraz bardziej zielone i ukwiecone. Po modernizacji Ogródek Jordanowski wreszcie spełnia swoją rolę. O każdej porze dnia i roku można zobaczyć bawiące się w nim dzieci.

Panuje przekonanie, że tzw. „blokowiska” nie sprzyjają zacieśnianiu się więzi pomiędzy mieszkańcami. Na osiedlu, którego jest pan szefem, ludzie w większości mieszkają po sąsiedzku w zabytkowych kamienicach, domach jednorodzinnych. Czy myśli pan, że są bardziej ze sobą zżyli, przyjaźniej do siebie nastawieni niż mieszkańcy innych osiedli?

Myślę, że większość mieszkańców naszego miasta jest dla siebie życzliwa i nie ma znaczenia, na jakim osiedlu mieszkają. Prawdą natomiast jest to, że na moim osiedlu prawie wszyscy się znamy i lubimy, co na pewno sprzyja zacieśnianiu więzi między sąsiadami i ułatwia życie. Na co dzień spotykam się z bezinteresowną pomocą sąsiedzka, dbałością o bezdomne zwierzęta, o estetykę.

Szczególnie cieszy mnie zaangażowanie młodzieży w sprawy osiedlowe. W zarządzie osiedla pracuje dwoje młodych ludzi. Zawsze mogę też liczyć na wsparcie mojej córki Olgi. Co roku młodzież bierze udział w akcjach sprzątania osiedla, uczestniczy w uroczystościach, turniejach, konkursach, dba o ludzi starszych i samotnych. W ubiegłym roku drużyna mojego osiedla, w skład której weszli sami młodzi ludzie wzięła udział w Turnieju Sołectw i Osiedli, zajmując wysokie czwarte miejsce. Od wielu lat działa też osiedlowa drużyna halowej piłki nożnej.

Czy mieszkańcy czują się odpowiedzialni za swoje osiedle, chętnie uczestniczą w zebraniach osiedlowych i potrafią jednoczyć się w dążeniu do celu?

Z racji wykonywanej przeze mnie pracy mieszkańcy nie tylko mojego osiedla, ale całej gminy mają ze mną ułatwiony kontakt i prawie codziennie przychodzą do mnie z różnymi problemami, co świadczy o ich zaangażowaniu w sprawy lokalne. Jeśli chodzi o zebrania osiedlowe, to jest różnie, ale z frekwencją nie jest najgorzej.

Gdyby udało się pozyskać dodatkowe środki finansowe, na co należałoby je przeznaczyć, mając na uwadze komfort życia i bezpieczeństwo mieszkańców osiedla?

Potrzeb jest wiele: remont dachów na budynkach Gimnazjum nr 1 i starego ratusza, usprawnienie kanalizacji burzowo-sanitarnej na ul. Uczestników Ruchu Oporu, elewacja budynku Urzędu Miejskiego, remont chodnika i kanalizacja na ul. 19 Stycznia, przystanek autobusowy przy skrzyżowaniu ulic Głowackiego i Bernackiego, zamontowanie dodatkowego oświetlenia ulicznego, dokończenie remontu Placu Żwirki Wigury, płyty Placu Kazimierza. I oczywiście utworzenie Muzeum Ziemi Brzeskiej.

Wspólnie z zarządem osiedla organizuje pan wiele przedsięwzięć kulturalnych, wycieczek, imprez z myślą o integracji i aktywizacji mieszkańców. Czy społeczność osiedlowa chętnie korzysta z proponowanej oferty spędzania wolnego czasu?

Bardzo zależy mi na integracji mieszkańców. Kiedy zostałem przewodniczącym

cym osiedla zainicjowałem organizację wycieczek turystycznych, wyjazdów do kina, teatru, filharmonii, opery itp. Byliśmy już we Lwowie, Pradze, w Koszycach na Słowacji, w Zakopanem, Krakowie, Szczawnicy, na kąpieliskach termalnych w Beszeniowej i w węgierskim Szarospatak. Mieszkańcy bardzo chętnie korzystają z tej formy rekreacji. Organizacja takich wyjazdów wiąże się z koniecznością większego zaangażowania i wzięcia odpowiedzialności za bezpieczeństwo uczestników, ale uważam, że warto, bo to nas aktywizuje, integruje i daje wiele radości. Cieszy mnie też fakt, że inne osiedla skorzystały z naszych pomysłów i także podejmują podobne inicjatywy.

Czytelnikom BIMu jest pan znany z artykułów o tematyce historycznej np. „Karta pocztowa orężem walki o niepodległość”, mieszkańcom Brzeska z organizowanych wystaw m.in. „Banknoty i monety II Rzeczypospolitej”, „Twarze brzeszczan” czy wystawy upamiętniającej 90 - lecie odzyskania przez Polskę niepodległości. Był pan także pomysłodawcą odsłonięcia tablicy upamiętniającej ofiary obozów koncentracyjnych zawieszanej na murze cmentarza parafialnego. Czyni pan starania, aby w mieście powstało Muzeum Ziemi Brzeskiej. Czy te działania są przejawem pasji i szczególnego zainteresowania historią czy może dodatkowo powoduje je wyjątkowa troska o dziedzictwo historyczne i kulturowe miasta nad Uszwicą?

Jedno i drugie. Historią pasjonuję się od zawsze, chociaż z wykształcenia jestem geografem. Od dziecka kolekcjonowałem różne pamiątki: monety, banknoty, znaczki, pocztówki, książki, dokumenty, fotografie, medale, odznaczenia i inne przedmioty. To hobby nauczyło mnie szacunku dla przeszłości. Nie bez znaczenia były też losy mojej rodziny w czasie II wojny światowej.

Uważam, że mieszkańcy naszego regionu, którzy zginęli za Ojczyznę nie powinni być anonimowi i zasługują na upamiętnienie. Stąd tablice na murze cmentarza parafialnego. Już udało się umieścić nazwiska ofiar obozów koncentracyjnych i Żołnierzy Wyklętych. Obecnie podjąłem starania w Instytucie Pamięci Narodowej w Krakowie o weryfikację listy ofiar Katynia i mam nadzieję, że wkrótce uda się zawiesić kolejną tablicę.

Do tej pory Brzesko nie posiada muzeum, które prezentowałoby dziedzictwo historyczne i kulturowe regionu. Dlatego

organizowanie wystaw, spotkań, projekcji filmów i innych inicjatyw jest na dzień dzisiejszy jednym ze sposobów promowania tematyki historycznej i patriotycznej w mieście. W miarę moich skromnych możliwości też podejmuję takie działania.

Znany jest pan z tego, że chętnie pomaga mieszkańcom w trudnych sprawach. Z jakimi problemami zwracają się do pana mieszkańcy?

Mieszkańcy zwracają się do mnie z bardzo różnymi sprawami: remont chodników, dziury w ulicach, niesprawnie działająca kanalizacja, oświetlenie ulic, zakłócanie ciszy nocnej, wycinka drzew, problemy budowlane, przejścia dla pieszych, place zabaw, sprawy mieszkaniowe czy rodzinne. Ostatnio najczęściej powtarzającym się problemem jest brak pracy. Wiele tych spraw dzięki dobrej współpracy z różnymi instytucjami i władzami miasta udaje się rozwiązać, ale niestety pomoc w uzyskaniu pracy przekracza moje możliwości.

Podczas Dni Brzeska, współdziałając z Miejskim Ośrodkiem Kultury, prowadzi pan cieszący się ogromną popularnością konkurs na najsympatyczniejszego psa. Współpracuje pan także z innymi instytucjami i placówkami oświatowymi działającymi na osiedlu...

Konkurs na najsympatyczniejszego psa, który m.in. spełnia zadania promocyjne, poznawcze, wychowawcze i ekologiczne wszedł na stałe w program obchodów Dni Brzeska. I bardzo się cieszę, że od początku spodobał się mieszkańcom i nie traci na popularności, bo potwierdza, że brzeszczanie kochają zwierzęta, dbają o nie i chcą się nimi chwalić. Przy okazji jest to świetna zabawa nie tylko dla dzieci, ale też i dla dorosłych. Od pierwszej edycji mamy stałych sponsorów – mieszkańców naszego osiedla, którzy rokrocznie fundują nagrody: sklep zoologiczny państwa Komarnickich i sklep zoologiczny pani Bartnickiej, którym przy tej okazji pragnę serdecznie podziękować. Od wielu lat marzył mi się też jarmark brzeski na wzór jarmarku dominikańskiego. Udało się w ubiegłym roku zrealizować ten pomysł. Był bardzo skromny, ale mam nadzieję, że w kolejnych latach będzie ściągał coraz większą ilość kolekcjonerów i stanie się kolejną atrakcją naszego miasta.



fot. arch. prywatne

Co do współpracy z Przedszkolem nr 3 i Gimnazjum nr 1, to uważam, że moim obowiązkiem jest wspierać instytucje, które znajdują się na moim osiedlu. Często bywam zapraszany przez dzieci i grono pedagogiczne przedszkola i jestem pod wrażeniem rodzinnej i radosnej atmosfery w tej placówce. Natomiast do budynku gimnazjum czuję wielki sentyment, bo tu była moja szkoła podstawowa, tu uczyły się moje dzieci. W ostatnich latach ten budynek wypiękniał i stał się jednym z ładniejszych w naszym mieście.

Rozpoczął się nowy rok, a wraz z nim nowe postanowienia, plany, pomysły. Czego życzyłby pan mieszkańcom osiedla i całej gminy Brzesko w 2014 roku?

Najpierw chciałbym podziękować za dotychczasową współpracę Zarządowi Osiedla i wszystkim mieszkańcom, którzy swoją aktywnością przyczyniają się do rozwoju osiedla. Pragnę też podziękować za dobrą współpracę Burmistrzowi i radnym miejskim, Dyrekcjom i pracownikom Przedszkola nr 3 i Gimnazjum nr 1, Policji, Straży Pożarnej, Miejskiemu Ośrodkowi Pomocy Społecznej. Szczególnie gorąco dziękuję redakcji BIM oraz Dyrekcji i pracownikom Miejskiego Ośrodka Kultury. A w Nowym 2014 Roku życzę Wszystkim zdrowia, spełnienia marzeń i samych szczęśliwych zdarzeń!

Beata Kądziółka

Święta u Goetzów

Jak mogły wyglądać święta Bożego Narodzenia w rodzinie Goetzów, którzy w trzech pokoleniach przeżyli w Okocimiu aż 94 lata? Większość z nich miała na pewno radosny charakter, ale bywały i takie, kiedy trzeba było pochylić się nad rodzinnymi dramatami.

Jan Goetz podczas swoich pierwszych świąt Bożego Narodzenia spędzanych w rodzinnym Langenenslingen jeszcze niewiele rozumiał z otaczającego go świata. Na pewno dla jego ojca, właściciela niewielkiego lokalnego browaru były to święta szczególne, bo mógł do woli cieszyć się widokiem swojego sześciotygodniowego potomka, który w przyszłości miał zostać – nikt o tym jeszcze wtedy nie wiedział – jednym z najbardziej liczących się browarników w Europie.

Przyszły współzałożyciel Browaru Okocim, urodzony 15 listopada 1815 roku, do wszystkiego musiał dochodzić ciężką pracą, a piwowarstwa uczył się przechodząc wszystkie kolejne szczeble wtajemniczenia. Kiedy miał już skończone 30 lat, przebywał właśnie w Klein Schwechat, austriackim miasteczku (obecnie dzielnicy Wiednia), gdzie pracował w browarze prowadzonym przez spokrewnionego z Goetzami Antonem Dreherem. Pewnego dnia przeglądając aktualny wówczas Wiener Zeitung, natknął się na ogłoszenie, z którego wynikało, iż Joseph Neumann, cieszyński kupiec poszukuje współnika odważnego założycy z nim browar w Okocimiu.

Decyzję podjął niemal natychmiast i tak oto w kwietniu 1845 roku zjawił się nad Uszwicą, aby sfinalizować transakcję. Już na wstępie uzrekała go czystość miejscowych wód (aż trudno w to dziś uwierzyć) dająca gwarancję, że piwo z nich produkowane musi być przedniej jakości. Nie przejmował się tym, że zwyczaj piwa nie był tutaj tak rozpowszechniony jak w Niemczech. Liczył na swoją przedsiębiorczość i charakterystyczną dla Goetzów konsekwencję w działaniu. W kieszeni miał zaledwie 6 tysięcy florenów, ale starczyło to, aby przystąpić do spółki i rozpocząć wszystko od niewielkiej na razie manufaktury, która później miała się stać jednym z największych zakładów pracy w tym regionie. W 1851 roku zmarł Joseph Neumann, a wobec braku zainteresowania jego krewnych dalszym prowadzeniem browaru, jedynym właścicielem firmy został już Jan Goetz. Od tego czasu rozpoczął się systematyczny rozwój przedsiębiorstwa,

którego marka miała już mocną pozycję na piwowarskim rynku.

Od Antoniego do Jana

19 maja 1856 roku, a więc w wieku już 35 lat, zawarł związek małżeński z Albiną Żiżką z Pragi. Z nią też spędzał kolejne święta Bożego Narodzenia w Okocimiu. W różnych nastrojach przebiegały te święta. Na pewno te w 1856 roku były jednymi z bardziej radosnych. Do wigilijnego stołu zasiadli jeszcze we dwoje. Kolejny potomek, nie wiadomo jeszcze było, jakiej płci, miał narodzić się w 1858 roku. Stało się to dokładnie 19 lutego, kiedy to na świat przyszedł Antoni.

Maleńki Antoś od razu, co zrozumiałe, został naznaczony na spadkobiercę i kontynuatora dzieła swojego ojca. Nie dane było mu jednak doczekać tej chwili, bo 24 stycznia 1859 zmarł ku rozpaczy swoich rodziców. Znowu więc przyszło Janowi i Albinie zasiąść we dwojkę przy wigilijnym stole. W historii Goetzów jeszcze raz miało się zdarzyć, że pierworodny syn nie został następcą swojego ojca, ale o tym za chwilę.

Jakże inna była wigilia 1860 roku. Jan mógł być dumny, kiedy naprzeciw niego świętowała razem z nim żona tuląca do piersi blisko trzymiesięczną Albinę (urodzoną 6 października). Rodzina Goetzów powiększała się jeszcze dwukrotnie. 18 lipca 1864 roku urodził się Jan , a 14 sierpnia 1865 roku przyszła na świat Róża Waleria Goetz. Przy wigilijnym stole z roku na rok było więc coraz gwarniej. Tej wesołej atmosfery nie mogły zakłócić nawet rześiste ulewy 1872 roku, które zniszczyły ponad połowę gotowych już do zbioru plonów. To był rok dla Goetzów fatalny, jednak senior rodziny po podliczeniu strat ani myślał dzielić się kłopotami z bliskimi. Zdusił to w sobie, a zaraz po świętach wziął się ostro do odbudowy nadwężonego majątku.

Syn Jan rozwijał się prawidłowo, a ku uciesze rodziców, wielki wykazywał zapał do nauki. Maturę w krakowskiej szkole realnej zdał z wyróżnieniem, po czym podjął studia na wydziale rolniczo-leśnym Uniwer-

sytetu Wiedeńskiego. Ojciec mógł być spokojny o przyszłość firmy i rodzinnego majątku, bo było pewne, że wszystko to kiedyś trafi we właściwe ręce. Jan junior o wiele łatwiej dochodził do biegłości w zarządzaniu dużą firmą. Jego protoplasta słusznie rozumował, że o wiele bardziej przydatne jego następcy będzie odpowiednie wykształcenie poparte przekazanym mu doświadczeniem.

Młodszy Jan przejął interes od ojca jeszcze za jego życia, bo ten zaczął podupadać na zdrowiu i nie mógł już sprawnie zarządzać firmą. Ze swoich obowiązków wywiązywał się wzorowo, nadal rozwijając potężne już przedsiębiorstwo. Wzorem swojego ojca zaczął się także angażować w działalność filantropijną i polityczną.

Święta u Jana Albina

Święta 1889 roku spędzał już jako mąż Zofii Sumińskiej, z którą dochował się piętki dzieci. Ich ślub to było wielkie wydarzenie dla wszystkich, od najbliższej rodziny poczynawszy, a na pracownikach kończąc. Jan poślubił kobietę nad wyraz piękną, o czym świadczą zachowane fotografie, a przy tym niewiastę trzeźwo patrzącą na świat. Pierwsza na świat przyszła Zosia urodzona 18 lipca 1890 roku i to ona jako pięciomiesięczne dziecko zasiadła z rodzicami do wigilijnej wieczerzy. Jan nie był chyba do końca kontent, choć wszystkie dzieci kochał nad życie, jednak marzył z pewnością o potomku płci męskiej. Dlatego już rok później dołączył do nich Jan Reginald (ur. 7 września 1891 roku). Można sobie tylko wyobrazić, z jaką ciekawością w kolejne Boże Narodzenie malutka jeszcze Zofia przyglądała się swojemu trzymiesięcznemu braciszкови. Można być także pewnym, że twarz chłopca wyrażała zaciekawienie, skąd tyle dumy na licu jego tatusia, który już był spokojny o przyszłość dynastii, nie przeczuwając jednak tego, co miało nadejść za 31 lat (ale o tym za chwilę). Kilka miesięcy później Jan Albin wybudował na Słotwinie bocznice kolejową połączoną z browarem torami. Tymi torami, którymi miał w przyszłości po raz ostatni odprowadzać swojego pierworodnego.

Kolejną latoroślą młodych Goetzów została Elżbieta, która w dniu kolejnych świąt była już blisko dwumiesięczną panną (ur. 9 listopada 1892 roku). Następna była Marysia, która świat po raz pierwszy zobaczyła 8 grudnia 1893 roku, a więc zaledwie na niecałe dwa tygodnie przed Bożym

Narodzeniem. Oczywiście wszyscy cieszyli się z jej narodzin, ale tamtym świętom towarzyszyła też chwila zadumy i wspomnienia o Janie Ewangeliście Goetzu, który zmarł 14 marca 1893 roku. Zostawił jednak po sobie znakomicie prowadzoną firmę, którą przejął od niego właściwy człowiek.

Święta 1894 roku Zofia Goetz spędzała będąc po raz kolejny w błogosławionym stanie. Była już w zaawansowanej ciąży, a kolejny syn Antoni narodził się 17 lutego 1895 roku. Dość szybko zostało ustalone, że Jan Reginald w przyszłości zajmie się browarem, a Antoni skupi się na zarządzaniu innymi składnikami majątku. Los jednak chciał inaczej.

Obaj bracia dorastali w niczym niezamąconej atmosferze radości. Rodzice dbali o to, aby uzyskali wystarczające wykształcenie, aby podolać oczekiwaniom, jaki przed nimi stawiano.

Baron i aktorka

Sielanka trwała do 10 września 1923 roku, kiedy to rodziną Goetzów wstrząsnęła hiobowa wieść. Oto w Łozannie zmarł ich pierworodny syn Jan Reginald. Zaledwie trzy dni wcześniej obchodził 31. urodziny.

Jaka była przyczyna śmierci tego, który miał być kontynuatorem dzieła zapoczątkowanego przez Jana Ewangeliście? Jan Burlikowski w I tomie Kroniki Miasta Brzeska wyjaśnia to tak: *W częstych podróżach, w niedostatecznie wówczas odkażonych wagonach, wszędzie łatwo było nabawić się zakaź-*

nej choroby. W tych warunkach nabawił się starszy syn Jan zarazką choroby mózgowej „meningitis” i po gwałtownym jej przebiegu, trwającym trzy dni, zmarł w drodze do domu. Jednak ten sam kronikarz w innym miejscu podaje inną przyczynę: *Według krążącej i utrzymującej się wersji Jan Reginald, który pobierał nauki w Szwajcarii, przysposabiając się do przyszłej roli właściciela browaru, zakochał się tam w pewnej aktorce. Rodzina w Okocimiu nie godziła się na małżeństwo barona z aktorką. Stanowczość rodziny w tych sprawach spowodowała, że młody baron targnął się na swe życie. Strzelając do siebie z rewolweru w pociągu zdążającym w kierunku kraju.*

Za oficjalną przyczynę zgonu przyjęto ostatecznie zapalenie mózgu. Ciało zmarłego Jana Reginalda przywieziono na bocznicę kolejową 2 listopada 1923 roku. Stąd na platformie ciągniętej przez pociąg odprowadzono go do browaru. Pochowany został w krypcie kościoła parafialnego w Okocimiu, wybudowanego w latach 1884-1885 przez dziadka. Podczas tej ostatniej podróży, z bocznic kolejowej do browaru, towarzyszyli mu jedynie najbliżsi, a w zachowanych do dzisiaj przekazach mowa jest o nieopisanej wręcz rozpaczliwej reakcji rodziców, szczególnie ojca. Święta tego roku musiały być dla Goetzów najbardziej przygnębiające ze wszystkich, jakie wcześniej przyszło im spędzić. Jaka była prawda? Jeśli prześledzić drzewo genealogiczne rodziny Goetzów, to można doszukać się

w nim, że Jan Reginald miał córkę, z nieformalnego związku z niejaką N. Mielnikoff, poznaną w Szwajcarii aktorką, zapewne Rosjanką, która raczej kariery na miarę Heleny Modrzejewskiej nie zrobiła. W chwili śmierci Reginalda jego córka była już sześciolletnią dziewczynką. Nazywała się Irena Kurtz, zmarła w 2002 roku, prawdopodobnie sama miała trójkę dzieci, o których losie nic nie wiadomo. Są też dowody na to, że w krakowskim sądzie toczyła się sprawa o przyznanie jej części majątku Goetzów, jako spadkobierczyni. W ten sposób stała się ostatnią właścicielką drewnianego dworu w Tymowej, który został po wojnie znacjonalizowany. O losie samej N. Mielnikoff niewiele można powiedzieć, nieznane są nawet data i miejsce jej śmierci.

Jakkolwiek było, Goetzowie pozostali w świadomości potomnych jako ludzie otwartych serc, wrażliwi na ludzką biedę, a ich działania charytatywne były szeroko komentowane, zawsze z wyrazem największego uznania. Choć ich korzenie sięgały dalekiej Badenii-Wirtembergii, od początku czuli się Polakami, co manifestowali na każdym kroku. Z racji swojego zaangażowania w sprawy Polski piastowali znaczące funkcje. Swoim postępowaniem sprawili, że dla wielu im współczesnych mieszkańców Okocimia i Brzeska każde święta Bożego Narodzenia były zawsze radosne. Takimi byli, są i będą zapamiętani.

PRUD

GT „W oczekiwaniu na Maleńkiego”

Grupa Teatralna przy Parafii Miłosierdzia Bożego w Brzesku na godzinę przed pasterką 2013 wystawiła w kościele pełen ciepła i dobrych myśli montaż słowno-muzyczny pt. „W oczekiwaniu na Maleńkiego”. Kilkudziesięciu młodych ludzi pogodnym słowem i radosną kolędą wprowadziło w świąteczny nastrój wszystkich przybyłych słuchaczy, a wypełnili oni swą obecnością całą świątynię. Autorką poezji i reżyserką montażu jest Agata Podłęcka. W realizacji przedsięwzięcia pomagali ksiądz Radosław Olejarz, Piotr Podłęcki i Gabriel Pamuła. Aranżacje muzyczne podkładów wykonali Andrzej Gicala, Iwona Mikołajek i Krzysztof Szydłowski. Swój debiut jako autorka kolędy miała uczennica gimnazjum Katarzyna Gawenda.

Nieś radość to najpiękniejsze zadanie każdego z nas. GT czyni to nieustannie od niemal 20 lat.

AP



Grudzień w szkołach

2 grudnia – W auli tarnowskiej Delegatury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów dla stypendystów Prezesa Rady Ministrów. Wśród wyróżnionych tymi dyplomami znalazły się między innymi **Paulina Walas** oraz **Sylwia Zych** z ZSP 1 w Brzesku. Stypendia przyznawane są uczniom, którzy otrzymali promocję z wyróżnieniem, uzyskującym najwyższą w danej szkole średnią ocen lub wykazującym szczególne uzdolnienia w co najmniej jednej dziedzinie wiedzy.

2 grudnia – W ZSP 1 w Brzesku rozpoczęła się akcja polegająca na sprzedaży pierników pod hasłem „Serce na Mikołaja”. W jej trakcie zebrano 1 070 zł, które przeznaczone zostały na potrzeby Domu Pomocy Społecznej Sióstr Służebniczek w Brzesku. W rozprowadzaniu pierników zaangażowali się **Magdalena Raczyńska, Olga Rudek, Stanisław Baniak** oraz **Bartłomiej Karaś**.

3 grudnia – W SP w Okocimiu zakończył się szkolny Mikołajkowy Konkurs Matematyczno-Ekonomiczny SKO dla uczniów klas IV-VI. W poszczególnych kategoriach wiekowych zwyciężyli **Sebastian Ciuruś, Urszula Jemiolo** oraz **Klaudia Batko** i **Patrycja Ojczyk**. Nagrody dla wszystkich uczestników konkursu ufundował Bank PKO BP.

4 grudnia – Członkowie szkolnego koła PCK w ZSP 2 w Brzesku wraz z opiekunkami **Ewą Kłus** i **Magdaleną Szczepanowicz** oraz **Iwoną Franczyk** ze szkolnej biblioteki odwiedzili

wychowanków brzeskiego Domu Pomocy Społecznej Sióstr Służebniczek. Uczniowie przygotowali paczki z prezentami, które przekazali podopiecznym DPS (na zdj.).

4 grudnia – W PG 2 Brzesko miało miejsce rozstrzygnięcie Powiatowego Konkursu historyczno-plastycznego „Żołnierze niezłomni, niepokorni, wyklęci – pamiętamy!”, w którym wzięło udział 34 uczestników. Nagrody otrzymali: Kategoria szkoły podstawowe: I ex aequo - **Vanessa Opiola** (SP 3 Brzesko), **Patrycja Mytnik** (SP Wola Dębińska), II - **Dominika Warzecha** (SP Poręba Spytkowska), III - **Michalina Duda** (SP 3 Brzesko). Wyróżnienia: **Aleksandra Rynduch** (SP Mokrzyńska) i **Zuzanna Sowa** (SP 3 Brzesko). Kategoria gimnazja: I - **Igor Klusek** (PG Wola Dębińska), II - **Paulina Stec** (PG 2 Brzesko), III - **Radosław Batko** (PG Wola Dębińska). Wyróżnienia: **Wiktoria Iskra** (PG 2 Brzesko), **Monika Piech** (PG Gnojnik), **Olimpia Ropek** (PG 1 Brzesko) oraz **Daria Wąs** (PG Gnojnik).

5 grudnia – Wszyscy uczniowie szkoły podstawowej w Okocimiu udali się do brzeskiego kina Planeta na seans filmowy „Kraina Lodu”. Wycieczkę ufundowali właściciele kina, państwo **Czyżycy** i państwo **Niemcowie**.

5 grudnia – Akcją „Gwiazdka dla Sierra Leone” zainaugurował swoją działalność szkolny Klub Szkół UNICEF w SP Sterkowiec. Opiekunem klubu jest **Elżbieta Frankowska**, a wspomagają ją **Paulina Pyrek** i **Rafał Góra**. Niemal

wszyscy uczniowie zostali zaangażowani w akcję, z której dochód przeznaczony został na pomoc dla dzieci z najuboższych regionów świata.

6 grudnia – Blisko 200 złotych zebrali uczniowie PG nr 1 w Brzesku, którzy przyłączyli się do ogólnopolskiej akcji zbiórki monet o niskich nominałach „Góra Grosza 2013”.

16 grudnia – Delegacja Szkolnego Koła Wolontariuszy brzeskiego gimnazjum nr 1 odwiedziła wychowanków Domu Pomocy Społecznej w Brzesku. Podczas wizyty przedstawili jasełka, po których złożyli gospodarzom świąteczne życzenia. Wcześniej uczniowie zorganizowali akcję sprzedaży bożonarodzeniowych kartek, a dochód przekazali na konto Stowarzyszenia Sursum Corda.

16 grudnia – Aktorzy tarnowskiego Teatru im. Ludwika Solskiego – **Monika Wenta-Hudzik** i **Kamil Urban** – gościli w Sterkowcu, by czytać uczniom tamtejszej podstawówki wiersze Jana Brzechwy, Aleksandra Fredry i Juliana Tuwima. Spotkanie artystów z dziećmi zaaranżował radny miejski **Krzysztof Bogusz**, na co dzień kierownik Biura Promocji i Organizacji Widowni w tarnowskim teatrze.

17 grudnia – Otwarta została wystawa ozdób świątecznych wykonanych przez uczniów ZSP 2 Brzesko: niemieckojęzycznych kalendarzy adwentowych, bożonarodzeniowych kartek, świeczników oraz wykonanych w różnorodnych technikach choinek.

18 grudnia – Tradycyjne jasełka przygotowały **Estera Pawlik, Barbara Stachowicz** oraz **Gabriela Waliczek** ze Szkoły Podstawowej w Okocimiu. Przedstawienie zostało zaprezentowane w szkolnej sali sportowej. Spektakl został wystawiony ponownie jeszcze dwa razy – najpierw 11 stycznia br. w Domu Ludowym, a dzień później w parafialnym kościele pw. Trójcy Przenajświętszej.

19 grudnia – Kiermasz przedświąteczny organizowany od lat w brzeskim ZSP 1 rozpoczął dwumecz żeńskich i chłopców drużyn piłki nożnej reprezentujących dwa brzeskie gimnazja. Rozegrano również należący już do tradycji mecz siatkówki, pomiędzy nauczycielami i uczniami, a także mecz koszykówki pomiędzy brzeskimi szkołami ponadgimnazjalnymi. Odbyły się też pokazowe zajęcia tenisa ziemnego zaprezentowane przez **Mariusza Opilę**. W części muzycznej uczniowie wykonywali kolędy w językach angielskim, hiszpańskim, niemieckim i rosyjskim. Wystąpili także absolwenci tutejszego LO, członkowie



grupy Blue Jay – **Katarzyna Gałkowska** i **Kacper Kornaś**.

20 grudnia – **Anna** i **Wiesław Gibesowie** z ZSP I w Brzesku otrzymali Medale 55-lecia Honorowego Krwiodawstwa Polskiego Czerwonego Krzyża za wieloletnią aktywność na rzecz rozwoju Ruchu HDK PCK. Medale zostały im wręczone podczas uroczystości związanych z 15-leciem istnienia Klubu HDK w Czychowie. W trakcie trwania akcji najbardziej wyróżnili się **Klementyna Klimek**, **Aleksandra Samek**, **Dominika Warzecha**, **Sara Wójtowicz** i **Grzegorz Hodurek**

20 grudnia – 26 uczniów z PG nr 1 w Brzesku uczestniczyło w warsztatach animacyjnych dotyczących języka niemieckiego zorganizowanych przez krakowski Instytut Goethego.

20 grudnia – Przekazaniem siedmiu paczek żywnościowych osobom znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej zakończyła się akcja „Świąteczna Paczka” przeprowadzona przez członków kółka redakcyjnego „Spod Szkolnej Ławki” oraz Samorząd Uczniowski Szkoły Podstawowej w Porębie Spytkowskiej. Zebrano ponad 100 kilogramów produktów.

24 grudnia – Betlejemskie Światło Pokoju dotarło do Bazyliki w Szczepanowie za sprawą harcerzy z SP Sterkowiec działających w strukturach Hufca ZHP im. Mikołaja Kopernika w Brzesku. Dzięki nim każdy parafianin mógł przenieść ogień do swojego domu na wigilijny stół. Harcerzami opiekuje się **Ewa Wojas**.

Nagrodzeni w konkursie na Szopkę Bożonarodzeniową i ozdobę choinkową organizowany przez MOK:

Kółko plastyczne „PLASTUŚ” - PSP nr 2 w Jadownikach, Oliwier Baka – PSP nr 2 w Jadownikach, Seweryn Buchała – PSP w Buczu, Wojciech Wilk – PSP w Buczu, Maciej Ormiański – PSP w Buczu, Aleksandra Nizioł – PG w Jadownikach, Marcelina Sala – PG w Jadownikach, Emilia Smulska – PSP w Mokrzkach, Aleksandra Rynduch – PSP w Mokrzkach, Kacper Gicala – PSP w Jasieniu, Karol Augustyn – Świetlica w PSP nr 2 w Brzesku, Weronika Mrówka – PSP w Sterkowcu, Jakub Zgraja – PSP w Porębie Spytkowskiej, Przedszkole „Fikander” w Brzesku (Niedźwiadki), Faustyna Pytka – PSP w Białolinach Szlacheckich, Emilia sowa – Kółko plastyczne MOK, Michalina Maj – Kółko plastyczne MOK, Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Bochni.

Osoby nagrodzone otrzymały okolicznościowe dyplomy oraz nagrody rzeczowe ufundowane przez Urząd Miejski.

Drużyna Szlachetnych na Zielonce

Kolejny raz Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Brzesku zwany popularnie Zielonką uczestniczy w akcji charytatywnej SZLACHETNA PACZKA.

Wszystko zaczęło się 4 lata temu, kiedy uczniowie klasy II Em wraz z wychowawczynią mgr Danutą Reczek-Chyl odpowiedzieli na apel ks. Jacka Stryczka i Stowarzyszenia WIOSNA, i postanowili pomóc ciężko doświadczonej przez los rodzinie. Przygotowali dla niej 8 paczek.

W następnym roku młodzi ludzie swoim entuzjazmem „zarazili” innych uczniów i tak rośnie na Zielonce DRUŻYNA SZLACHETNYCH. Do tej pory w ZSP nr 2 w Brzesku zorganizowano pomoc dla 5 rodzin z terenu Podkarpacia i Małopolski, w sumie przygotowano 59 różnej wielkości paczek zawierających: żywność trwałą, środki czystości, pomoce szkolne, odzież, obuwie, pościel i oczywiście prezenty. W 2013 roku darczyńcami byli uczniowie ZSZ (I Tw, II b, III b), technikum (II G, II In, IV In, III Me, II Me, I Me, III Em) oraz nauczyciele.

Uczniowie Zielonki wiedzą, że więcej szczęścia jest w daniu niż braniu.

ZSP nr 2 w Brzesku



foto. arch. ZSP 2

Projekt „Z Wojskową Akademią...”

Od września 2013 roku Liceum Ogólnokształcące im. M. Kopernika Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Brzesku uczestniczy w projekcie unijnym „Z Wojskową Akademią Techniczną nauka jest fascynująca!”. Projekt ten realizowany jest w ramach priorytetu III „Wysoka jakość systemu oświaty”, działanie 3.3 „Poprawa jakości kształcenia”, poddziałanie 3.3.4 „Modernizacja treści i metod kształcenia”.

Celem projektu jest poprawa jakości i zwiększenie efektywności kształcenia w dziedzinie nauk matematyczno- przyrodniczych oraz podnie-

sienie poziomu przygotowania uczniów do podjęcia studiów na kierunkach matematyczno- przyrodniczych i technicznych.

W ramach projektu powstały cztery interdyscyplinarne programy nauczania przenikające i uzupełniające się wzajemnie, korelujące treści i metody nauczania z matematyki i fizyki oraz biologii i chemii na poziomie rozszerzonym. Programy te są wdrażane na obowiązkowych zajęciach lekcyjnych w klasach 2A i 2B. Dla uczniów szczególnie uzdolnionych z tych klas powstaną dwa interdyscyplinarne koła naukowe: matematyczno-fizycz-

ne i biologiczno-chemiczne oraz zostaną zorganizowane obozy naukowe, konkursy oraz wykłady w Wojskowej Akademii Technicznej.

W ramach projektu nasza szkoła otrzymała tablicę interaktywną z projektorem i oprogramowaniem oraz kamerę. Kamera podłączona do projektora daje na tablicy bezpośredni obraz doświadczeń wykonywanych przez nauczyciela chemii, biologii czy fizyki. Dzięki tym pomocom dydaktycznym nauka staje się przyjemniejsza, a treści nauczania bardziej zrozumiałe.

Agnieszka Małek

„Niebo kontra piekło” w PSP nr 2 w Brzesku

Tuż przed Świętami Bożego Narodzenia szkoła zaroila się od najmłodszych gości. Ponad 250 dzieci z wychowawczyniami z brzeskich przedszkoli przybyło na pełen humoru spektakl przygotowany przez polonistkę Agatę Podłęcką i jej uczniów z koła teatralnego. Sztuka pt. „Niebo kontra piekło” opowiedziała o współczesnym domu z dwójką dzieci, które kuszone przez diabełki miały Boże Narodzenie kojarzyć tylko z drogimi prezentami i konsumpcją. Rodzice zaś bez powodu mieli się skłócić przed samą wigilią. Z odsieczą przyszli jednak niebianie: archanioły, małe aniołeczki i Święty Mikołaj. Uratowali serca dzieci, pogodzili mamę i tatę i na dokładkę przeciągnęli na swą stronę początkującego diabełka. Ostatecznie piekło poniosło porażkę. Podczas przedstawienia było dużo śmiechu. Maluszki zostały obdarowane słodyczami i drobnymi upominkami przygotowanymi przez starszych kolegów i koleżanki ze szkoły. W pracach plastycznych uczniom pomagały nauczycielki Magdalena Mardoń i Magdalena Gnyla. To były miłe chwile. Dzieciaki z Dwójki już czekają na następne przy-



bycie przedszkolaków. Ten sam spektakl obejrzel dodatkowo wszyscy uczniowie szkoły, a wieczorem dorośli, m.in. rodzice i dziadkowie młodych aktorów. Łącznie młodzi aktorzy grali 4 razy w jednym dniu. Można im tylko pogratulować ambicji, energii i zapału. **AP**

I Szkolny Dzień Integracji

6 grudnia 2013 r. w brzeskiej „dwójce” odbył się I Szkolny Dzień Integracji ph. „Najlepiej razem”. W tym dniu uczniowie klas I-III oglądali przedstawienie pt. „Spotkanie z Mikołajem” przygotowane przez uczniów Gimnazjum Nr 1 w Brzesku pod opieką Katarzyny Licak. Natomiast równolegle na dużej sali gimnastycznej uczniowie klas IV-VI brali udział w lekcji otwartej z języka polskiego przygotowanej i prowadzonej przez Agatę Podłęcką z klasą IV c. Temat lekcji brzmiał: Święty Mikołaju przybywaj do nas.

Szkołę odwiedził Św. Mikołaj, który zaglądał do klas i rozdawał podarki.

W drugiej części dnia dzieci zostały zaproszone do wspólnie zabawy twórczej. Uczniowie z poszczególnych klas połączyli

się w grupy: starszaki z maluszkami i z pomocą nauczycieli przygotowywali wielkie kolorowe choinki i bombki, wykorzystując wszelkie materiały plastyczne z motywami świątecznymi. Posłużyły one do dekoracji szkoły. Odbył się także konkurs na najdłuższy łańcuch choinkowy. Zwyciężyła grupa złożona z uczniów klasy I d i VI c, która wykonała łańcuch o długości 153 m. Otrzymała ona nagrody wręczone przez dyrektor Urszulę Białkę na apelu bożonarodzeniowym.

W tym dniu wszyscy świetnie się bawili i integrowali. Udało się zatrzeć granice wiekowe, wypracować sposób na wspólne tworzenie, zgodną pracę zespołową i zdrową rywalizację. Dzieci miło wspominają razem spędzone chwile. Już dziś wiadomo, że będą kolejne Dni Integracji. Koordynatorami tej akcji były panie Magdalena Gnyla i Barbara Turlej.

AP

Plener malarski w Szczepanowie

13 grudnia w Regionalnym Centrum Kulturalno – Bibliotecznym odbyło się wręczenie nagród uczestnikom pleneru malarskiego zorganizowanego w Szczepanowie przez Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku.

I miejsce ex aequo: Mateusz Sambor - PG nr1 w Brzesku i **Karolina Spyrka** - PG nr2 w Brzesku, **II miejsce ex aequo: Karolina Klimek** - PG nr2 w Brzesku, **Kinga Bąk** - PSP Jadowniki, **III miejsce ex aequo: Aleksandra Nizioł** – PG w Jadownikach, **Zofia Strąk** – MOK Brzesko.

Wyróżnienia: Gabriela Czernecka – MOK Brzesko, **Karolina Gurgul** – PG nr2 w Brzesku, **Małgorzata Gajda** – PSP w Sterkowcu, **Julia Zych** – PSP nr3 w Brzesku **fot. str. 19**

Przegląd Kolęd i Pastoralek

5 stycznia w Domu Ludowym w Porębie Spytkowskiej odbył się I Przegląd Kolęd i Pastoralek. Organizatorem wydarzenia była miejscowa świetlica wiejska działająca przy Miejskim Ośrodku Kultury w Brzesku, Zespół Pieśni i Tańca Porębianie, Dyrekcja Szkoły Podstawowej i rada sołecka.

Celem przeglądu było ożywienie tradycji rodzinnego koledowania, śpiewu zespołowego, a także prezentacja efektów pracy młodych i dorosłych wykonawców.

W Konkursie wzięło udział 28 osób. Dziękujemy WSZYSTKIM uczestnikom za udział, dyrekcji MOK Brzesko, Starościę Powiatu, Burmistrzowi Brzeska i Radzie Sołeckiej za ufundowanie cennych nagród. **Maria Karaś**

Grudzień z kulturą

Produkty, które leczą

3 grudnia – W Brzeskiej Piwnicy gościła **Janina Szydłowska**, która przygotowała wieczór zatytułowany „20 produktów, które leczą”. Spotkanie cieszyło się z tak dużym zainteresowaniem, że już 21 stycznia br. odbędzie się kolejne, w tym samym miejscu, a jego hasło brzmić będzie „Przywracać zdrowie żywieniem”.

Mikołaj w bibliotece

4 grudnia – W bibliotecznym Klubie Maluszka zawiązał Święty Mikołaj. Biorące udział w tym spotkaniu dzieci przywitały go piosenkami i oklaskami, a długo oczekiwany gość obdarował wszystkich prezentami, także dorosłych.

Pod Pikadorem

5 grudnia – Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna zorganizowała wieczór poświęcony Julianowi Tuwimowi (2013 ogłoszony został Rokiem Tuwimowskim z okazji 60. rocznicy śmierci poety). Spotkanie odbyło się w sali wystawienniczo-odezytowej RCK-B. W zainscenizowanej kawiarni „Pod Pikadorem” wystąpili uczniowie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Brzesku: **Kinga Bączek, Beata Biernat, Justyna Czech, Natalia Drużkowska, Małgorzata Kania, Aneta Nalepka, Małgorzata Nawrot, Justyna Pajor, Klaudia Sianko, Ewa Strzałka, Ewelina Woda, Piotr Grzyb, Patryk Grzybek, Daniel Lechowicz, Kamil Maślanka, Jędrzej Rosa** oraz **Łukasz Tryba**. Scenografię przygotowały: **Joanna Biernacka, Oliwia Czchowska, Magdalena Gnela, Izabela Kornaś, Patrycja Musiał, Aleksandra Sikora, Anna Stępak, Natalia Szydłowska** i **Maria Topolska**. Promocją i reklamą zajęły się: **Angelika Kotarba, Sabina Kozub, Karolina Malec, Joanna Ogiela, Izabela Pacura** i **Joanna Stós**. Obsługa techniczna: **Konrad Strąk** i **Łukasz Tryba**.

Autorami scenariusza były **Joanna Barnaś** i **Dorota Pamuła**, które także wyreżyserowały przedstawienie.

Po spektaklu **Waldemar Smaszcz** – historyk literatury, krytyk i eseista wygłosił wykład „Juliana Tuwima życie o imieniu dziewczęcym; miłość w poezji i życiu poety”.

Ani Mru Mru

14 grudnia – **Michał Wójcik, Marcin Wójcik** i **Waldemar Wilkołek** czyli



fol. J. Basista

Kabaret Ani Mru Mru z Lublina wystąpili w RCK-B z najnowszym programem. Początkowo planowany był jeden spektakl, ale z uwagi na olbrzymie zainteresowanie, ostatecznie odbyły się dwa występy, a na każdy z nich bilety rozeszły się w błyskawicznym tempie.

Przedświąteczny Kiermasz

17 grudnia – MOK zorganizował przedświąteczny kiermasz, na którym można było zakupić bożonarodzeniowe ozdoby i stroiki. Kiermasz poprzedzony został specjalnymi warsztatami prowadzonymi przez **Marię Karaś** – prezes Porębskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, podczas którego uczennice Publicznego Gimnazjum nr 1 w Brzesku zgłębiały tajniki bibułkarstwa. Powstałe podczas zajęć bibułowe anioły wprawdzie nie trafiły do sprzedaży, ale przez cały grudzień były eksponowane w Wypożyczalni Działu Dorosłych.

17 grudnia – Gośćmi PiMBP byli wychowankowie brzeskiego Przedszkola Sióstr Służebniczek, a tematem spotkania były bożonarodzeniowe tradycje i zwyczaje. Dzieci uczestniczyły w multimedialnej prezentacji poświęconej symbolicznie pierwszej gwiazdki i wigilijnej wieczery. Głównym punktem spotkania było zakończone wspólnym śpiewaniem kolęd przystrojone świątecznej choinki, na której zawisły wykonane wcześniej przez przedszkolaków ozdoby.

Akordeonowe Trio

28 grudnia – W MOK-u wystąpiło Trio Akordeonowe w składzie: **Jacek Kopeć, Wiesław Ochwat, Maciej Zimka**. Melomani mogli wysłuchać kompozycji muzyki współczesnej, w tym utwory z repertuaru popularnego zespołu **Motion Trio**. Wchodzący w skład zespołu **Wiesław Ochwat** to mieszkaniec Brzeska, absolwent Szkoły Muzycznej I stopnia w Bochni i Zespołu Szkół



fol. J. Basista

Muzycznych w Tarnowie, student krakowskiej Akademii Muzycznej, laureat nagród na wielu prestiżowych festiwalach.

Ziarenka Nadziei

29 grudnia – Dwa koncerty w wykonaniu Parafialnej Scholi Dziecięcej Ziarenka Nadziei działającej przy parafii pw. Miłosierdzia Bożego odbyły się w sali audytorijnej Regionalnego Centrum Kulturalno-Bibliotecznego. Zespół prowadzony przez **Andrzeja Gicale** przedstawił muzyczne widowisko „W Betlejem się wydarzyło”, a oba spektakle zgromadziły nadkomplet publiczności.

Zagrała Wielka Orkiestra

12 stycznia w Brzesku, już po raz 16 zagrała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. 22 Finał Orkiestry przebiegał pod hasłem „Na ratunek”, a pieniądze były zbierane na sprzęt dla dziecięcej medycyny ratunkowej i godnej opieki medycznej seniorów. W akcję włączyło się 120 tys. wolontariuszy z całej Polski. Na terenie gminy Brzesko kwestowało 190 wolontariuszy, którzy zebrali do puszek około 37 260 zł. Podczas licytacji złotych serduszek i przedmiotów przekazanych na aukcję zebrano 11 240 zł. Najniższa cena złotego serduszka – 500 zł, a najwyższa – 1500 zł. Organizatorem WOŚP był Miejski Ośrodek Kultury i Urząd Miejski w Brzesku. Na Placu Kazimierza Wielkiego odbył się

koncert Orkiestry Dętej, przed publicznością wystąpiły wokalistki z Miejskiego Ośrodka Kultury w Brzesku, zaśpiewała i zagrała zespół „Do rana” i „Przystanek Mrówkowiec”. Tradycyjnie imprezę zakończyło „Świąteczko do nieba” czyli efektowny pokaz fajerwerków.

Sponsorami 22 Finału WOŚP byli: Przedsiębiorstwo Budowlane i Usług Technicznych „Granit”, Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej, Firma „Enter” p. Jerzego Kubali, Firma „Proster” p. Pukałów, „Zumec” p. Eugeniusza Cieśli, Cech Rzemieślników oraz Małych i Średnich Przedsiębiorstw, „Euro-Gum”, Stacja Paliw „Jaga”, Mini Market „Pod Dębem”, Firma „Jawor”, PKP Cargo, Piekarnia p. Winiarskich,

Piekarnia Awitek, Cukiernia p. Stefków, Brzeska Oficyna Wydawnicza, PSS „Społem” Brzesko, Multimedia, BZK.

Przedmioty do licytacji przekazali: Salon Redukcji Defektów Skórnych – Joanna Staszczuk, Browar Okocim, Starostwo Powiatowe, Restauracja Galicyjska, Krakowski Bank Spółdzielczy, Warsztat Terapii Zajęciowej w Brzesku, Centrum Turystyczne Urszula Knap, Chemiplast 1, pan Józef Kądziołka.

Pieniądze zebrane do puszek liczyli wolontariusze: Waldemar Kumorek, Mariusz Mila - Pekao SA, Bożena Rydz - PKO BP SA, Justyna Batko, Małgorzata Zachara, Mariusz Potok - KBS i radna miejska Katarzyna Pacewicz – Pyrek.

Dziękujemy wolontariuszom, sponsorom, darczyńcom oraz wszystkim, których serca zagrały w Orkiestrze Świątecznej Pomocy.

foto-relacja str. 25

red.

IPCC w Brzesku

W kameralnej atmosferze odbyło się w RCK-B spotkanie, podczas którego jego uczestnicy mieli okazję poznać skład zarządu brzeskiego oddziału Indyjsko-Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Rozwoju Kultury (Indo-Polish Cultural Committee). Gośćmi specjalnymi byli przedstawiciele władz IPCC – prezes Umesh Nautiyal i sekretarz generalny Krzysztof Fugiel.

Inicjatorami założenia w Brzesku oddziału IPCC są Małgorzata Duško-Shakar i Shiva Shakar, polsko-indyjskie małżeństwo mieszkające w naszym mieście. Oboje wchodzi w skład zarządu, a jego skład uzupełniają Elżbieta Tokarska, Sabina Jakubowska, ksiądz Józef Drabik oraz Lucjan Kołodziejski. Shiva mieszka w Brzesku dopiero od trzech lat, jednak w tak krótkim czasie na tyle opanował język polski, że podjął się próby przemawiania po polsku i wyszedł z tej próby zwycięsko. Przedstawił pokrótce zamierzenia i plany Stowarzyszenia. Rysuje się niepowtarzalna szansa nawiązania międzynarodowych kontaktów z egzotycznym dla nas krajem, a to może zaowocować na przykład wymianą kulturalną.

Elżbieta Tokarska zamierza otworzyć w Gosprzydowej Gospodarstwo Agroturystyczne i widzi w nim szansę na korzystanie z kultury indyjskiej. Sama jest zainteresowana masażem wywodzącym się z tej kultury. Lucjan Kołodziejski to nauczyciel z Borzęcina, który liczy na to, że będzie mógł ideę współpracy z Indiami wpajać swoim uczniom, ucząc ich tolerancji i walki ze stereotypami.



Sama Małgorzata Duško-Shakar uważa, że chociaż żyjemy w dwóch różnych kulturach, religiach i światach, to jednak jesteśmy do siebie podobni.

Ze swadą o swoich kontaktach z Indiami opowiadał Krzysztof Fugiel, który w tym kraju spędził osiem lat jako inżynier-naftciarz. Jak przyznaje, w języku hindi mówić nie umie, ale z każdym Hindusem można porozumieć się po angielsku.

- Indie to największa demokracja na świecie. Żyje tam 1,2 miliarda mieszkańców. To kraj wielu religii, kultur i języków, który trudno ogarnąć, ale warto mu się przyglądać – mówił Krzysztof Fugiel.

Umesh Nautiyal podkreśla, że w całej Polsce organizowanych jest sporo imprez promujących indyjską kulturę. Wiele młodych ludzi w kraju nad Wisłą zainteresowanych jest hinduskim tańcem. Organizowane są też bezpłatne kursy języka hindi. W Krakowie największym ośrodkiem promującym Indie jest Nowohuckie Centrum Kultury.

Sami Hindusi też zainteresowani są polską kulturą i współpracą z naszym krajem. Okazuje się, że filmowe zespoły ze słynnego Bollywood coraz częściej przyjeżdżają kręcić zdjęcia do Polski, do Krakowa, Zakopanego. Hindusi są cenionymi grafikami i animatorami komputerowymi. IPCC to także szansa na rozwój współpracy gospodarczej między obu krajami. Jak mówi Umesh, biznes bez wymiany kulturalnej jest niemożliwy. Kto wie, być może w niedalekiej przyszłości któryś z gminnych zespołów folklorystycznych stanie przed szansą wyjazdu na występ do Indii. W Brzesku osób zainteresowanych Indiami nie brakuje, o czym świadczy ich obecność podczas spotkania, które odbyło się 9 stycznia br. Współpracą zainteresowana jest dyrektor MOK Małgorzata Cuber. Zresztą MOK organizował już kilka imprez z hinduska kulturą w tle.

28 stycznia br. w Brzeskiej Piwnicy odbędzie się pierwszy Wieczór Indyjski, już pod auspicjami powołanego do życia Stowarzyszenia. **WALP**



Plener malarski



Wystawa Damiana Styrny



Zanim się zacznie



Wystawa szopek



Kiermasz Świąteczny



**Szopka
na Rynku**



Pochód Trzech Króli



Uroczysta Sesja

ROK 2013 - PODSUMOWANIE

STYCZEŃ

Po raz pierwszy w historii Brzeska z okazji święta Trzech Króli przez miasto przemaszerał barwny korowód. Na brzeskim Rynku Jadowniczanie przedstawili Misterium Bożonarodzeniowe. W uroczystościach wzięło udział kilka tysięcy mieszkańców. Wielobarwny korowód stanowi dowód na to, że świętowanie w ten sposób zostało zaakceptowane przez zdecydowaną większość mieszkańców.

Wielkim sukcesem finansowym zakończył się brzeski finał WOŚP. Mieszkańcy naszej gminy okazali wielką hojność. Zebrano około 54 tysięcy złotych (to jeden z najlepszych wyników w historii). Jesteśmy ludźmi wielkiego serca.

Bardzo miła uroczystość odbyła się w sali kolumnowej Pałacu Prymasowskiego w Warszawie, gdzie miała miejsce gala wręczenia „Perła Samorządu 2012” w konkursie organizowanym przez Gazetę Prawną. Gmina Brzesko otrzymała „Perłę” w kategorii gmin do 100 tysięcy mieszkańców.

63 szachistki i szachiści – tyle osób wystartowało w X Memoriale Stanisława Migdała w Mokrzych. Zwyciężył Petr Golubka z Ukrainy.



LUTY

Edmund Kubisiak został uhonorowany brązową odznaką „Zasłużony dla Sportu”, którą odebrał podczas uroczystości w Krakowie. Miesiąc później pięściarze Magic Boxing Brzesko po raz kolejny udowodnili, że ich trener otrzymał tę odznakę jak najbardziej zasłużenie.

Roman Pawełek został po prezesa Okocimskiego Klubu Sportowego po rezygnacji z tej funkcji Czesława Kwaśniaka.



Biuro Promocji Urzędu Miejskiego zorganizowało po raz pierwszy zawody w jedzeniu pączków. „Wielkie Pączkowanie 2013”. Zwyciężył Adrian Zamęta przed Bartoszem Pośladkiem i Adrianem Bielem.

W Komendzie Powiatowej Policji w Brzesku nastąpiła istotna personalna zmiana. Dotychczasowy komendant powiatowy Robert Biernat przeszedł do Komendy Miejskiej Policji w Tarnowie, a stanowisko przez niego zwolnione objął Roman Gurgul.

Szkoła Podstawowa nr 3 w Brzesku obchodziła 40-lecie nadania placówce imienia Mikołaja Kopernika.

MARZEC

W RCK-B odbył się koncert z okazji Dnia Kobiet. Burmistrz Grzegorz Wawryka wręczył statuetki „Siłaczki 2013”. Otrzymały je Emilia Kamińska, Grażyna Płachta i Stanisława Żak.

W marcu dali o sobie znać młodzi brzescy sportowcy. W Krakowie rozgrywane były Mistrzostwa Polski w Pływaniu juniorów 17-18 lat. Wojciech Wojdak tym razem wywalczył dwa srebrne krążki i jeden brązowy, a przy okazji ustanowił rekord Polski juniorów do lat 17 na dystansie 400 metrów kraulem. W marcu burmistrz Grzegorz Wawryka odebrał w imieniu gminy tytuł i statuetkę Małopolskiego Euro Lidera za budowę RCK-B.

Wojciech Urbański ze Szczepanowa zajął wysokie piąte miejsce w Mistrzostwach Małopolski w szachach w kategorii szkół podstawowych. Jakby tego było mało, pięściarze BKB Magic Boxing przywieźli osiem medali z Mistrzostw Małopolski juniorów i młodzików, które odbywały się w niedalekim Gnojniku.



KWIECIEŃ

Brzeskiemu szpitalowi stuknęło 30 lat. Dzisiaj brzeska lecznica jest jedną z najnowocześniejszych i niezadłużonych placówek w Małopolsce.

Dwoje uczniów ZSP 1 Brzesko udowodniło, że Brzesko ma uzdolnioną młodzież nie tylko na niwie sportowej. Rafał Hachaj zajął trzecie miejsce w Olimpiadzie Logistycznej, której finał odbył się w Poznaniu. Do finału dotarła też Sylwia Zych.

W Brzesku zorganizowany został I Memoriał Katyński „O szablę oficerską” im. Andrzeja Hałacińskiego. Na starcie stanęło 250 zawodników, a zawody zorganizował Brzeski Klub Biegacza Victoria. Przy kręgielni BOSiR oddano do



użytku wyremontowane boisko do mini koszykówki. Remont kosztował 18 tysięcy złotych, a środki pochodziły z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

MAJ

Najważniejszym majowym wydarzeniem były niewątpliwie Mistrzostwa Małopolski Medycznych i Ratowniczych Jednostek Ratowniczo-Gaśniczych, które przeprowadzone zostały na brzeskim Rynku. Gospodarze wprawdzie nie odnieśli znaczących sukcesów, ale wzorowo wywiązali się z roli organizatora.

Ksiądz Ignacy Piwowarski z Bucza otrzymał tytuł „Honorowy Obywatel Miasta Brzeska”. Tytuł odebrał podczas uroczystej Sesji Rady Miejskiej zorganizowanej z okazji święta 3 maja.

Jednostka OSP w Jasieniu obchodziła 90-lecie istnienia. Najbardziej zasłużeni strażacy otrzymali resortowe odznaczenia.

W Łodzi rozgrywany był Międzynarodowy Turniej Bokserski „O Srebrną Łódkę”. Złoto wywalczył Mikołaj Karpien, a brązowy medal zdobył Patryk Domińczyk, pięściarz brzeskiego Magic –Boxingu.

CZERWIEC

Czerwiec zapamiętany zostanie przez mieszkańców gminy jako miesiąc burz i nawałnic. W pierwszej dekadzie miesiąca żywioł dokonał spustoszeń w Jadownikach i Buczu. Straty były jednak wtedy stosunkowo niewielkie. O wiele więcej szkód wyrządził kataklizm, który wystąpił pod koniec czerwca. Wtedy ucierpiały Brzesko, Jadowniki, Poręba Spytkowska, Jasień, Bucze i Wokowice. Według komisji szacującej straty ich wysokość wyniosła 5,5 mln złotych. I chociaż było to znacznie powyżej wymaganych 5 procent dochodów własnych gminy, to władze wojewódzkie odmówiły gminie Brzesko przyznania funduszy na pokrycie szkód (patrz – wywiad z burmistrzem Grzegorzem Wawryką). Brzesko znalazło się w gronie 21 samorządów z całej Polski, którym przyznano tytuły „Gminny Lider Recyklingu”. Uroczystość wręczenia tytułów odbyła się w siedzibie Senatu RP.

Porębianom mimo wszystko chciało się śpiewać. I to z jakim skutkiem? Na XIV Ogólnopolskich Konfrontacjach Kapel Ludowych i Zespołów Śpiewaczych Zofia Kordecka zajęła pierwsze miejsce w kategorii solistów, a chór śpiewaczy w składzie Andrzej Babraj, Henryk Piela, Lech Pikuła, Antoni Sumara, Wacław Woźnicki wyśpiewał drugą nagrodę.

Niecodzienne wydarzenie miało miejsce podczas Dni Brzeska. Wystąpił zespół Pectus i nie byłoby w tym być może nic niezwykłego, gdyby nie fakt, że grupa została dzień wcześniej laureatem Superjedynki na Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu. Gwiazdą Dni Brzeska była też formacja Acid Drinkers, laureat takiej samej nagrody w 2012 roku. Strażacy OSP z Poręby Spytkowskiej wygrali organizowany przez Gazetę Krakowską plebiscyt na najpopularniejszą jednostkę OSP w Małopolsce.

Z wydarzeń sportowych na plan pierwszy wysuwa się nadanie burmistrzowi Grzegorzowi Wawryce tytułu „Mecenas futbolu”, który osobiście wręczył mu Zbigniew Boniek. Przypomnieć tutaj należy, że gmina Brzesko jest w trakcie realizacji nowatorskiego programu budowy boisk sportowych na obszarach wiejskich. Brzeska pływalnia świętowała 10-lecie istnienia, a jubileuszowym uroczystościom towarzyszyło wiele ciekawych wydarzeń. W Grudziądzu uprawiająca boks Gabriela Widełka z Poręby Spytkowskiej wywalczyła awans do finałów Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Łodzi.



LIPIEC

Uroczyście a zarazem kolorowo Brzesko po raz trzeci świętowało Dni Jakubowe. Odwiedzili nas też po raz drugi podhalańczycy i to z 50-tonowym czołgiem T-72. Z okazji Święta Policji 57 funkcjonariuszy brzeskiej Komendy Powiatowej otrzymało mianowanie na wyższy stopień.

Największy życiowy sukces odniósł nasz eksportowy pływak Wojciech Wojdak, który wywalczył brązowy medal Mistrzostw Europy juniorów na dystansie 800 metrów krau-



lem. Miesiąc później wystartował na Mistrzostwach Świata juniorów w Dubaju. Na dystansach, w których startował plasował się w ścisłej czołówce, a na drodze do uzyskania lepszych wyników stanęły mu kłopoty zdrowotne.

SIERPIEŃ

Do Brzeska nadeszła bardzo pomyślna wiadomość. Gmina oraz RPWiK otrzymały dotację w wysokości 32 milionów złotych na budowę kanalizacji.

O podium otarł się sołtys Okocimia Wit Zydrzeń, który zajął 4. miejsce w konkursie „Najlepszy Sołtys Małopolski AD 2012”. W tym samym konkursie przewodniczący zarządu osiedla Zielonka Antoni Staszczuk otrzymał wyróżnienie.



Najstarsza mieszkanka gminy Brzesko pani Genowefa Idzi obchodziła swoje 104 urodziny.

Podczas Country Pikniku wystąpiła legenda tego gatunku muzyki, zespół Gang Marcela.

Po długich perturbacjach Okocimski otrzymał licencję pozwalającą na rozgrywanie meczów na własnym stadionie.

Gabriela Widelka i Mikołaj Karpien zdobyli brązowe medale w boksie na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Łodzi.

WRZESIEŃ

Do SP ZOZ Brzesko nadeszła wiadomość od Jurka Owsiaaka. WOŚP postanowiła przekazać brzeskiej placówce sprzęt medyczny i nie była to pierwsza pomoc z tej strony dla szpitala. Zarząd Dróg Wojewódzkich w Krakowie wyłonił wykonawcę północnego zjazdu z autostrady, który to zjazd będzie też północną obwodnicą Mokrzysek. Droga będzie miała ponad 4 kilometry długości i pozwoli zaktywizować tereny przeznaczone pod działalność gospodarczą w Buczu.

W Pałacu Goetzów wystąpił Lutosławski Quartet w ramach Festiwalu Emanacje z okazji 80. urodzin Krzysztofa Pendereckiego. Ksiądz Józef Drabik zajął drugie miejsce w plebiscycie na Proboszcza Roku organizowanym przez Dziennik Polski. Wyprzedził go dobrze w Brzesku znany ksiądz Tadeusz Piwowarski. W tym samym plebiscycie, ale w innej kategorii zwyciężyła parafia pw. NMP Matki Kościoła i św. Jakuba Apostoła w Brzesku. Na budynku brzeskiej pływalni zamontowano instalację solarną, która w sposób znaczący pozwoli obniżyć koszty funkcjonowania placówki.

Uroczyście otwarty został Dom Ludowy w Jadownikach, który przeszedł gruntowny remont. Inwestycja pochłonęła blisko 2 miliony złotych

W Jadownikach odbył się I Turniej Sołectw i Osiedli. Zwyciężyła reprezentacja Okocimia. Zawodom towarzyszył również po raz pierwszy organizowany festiwal „Folklor łączy narody i pokolenia”. Oprócz zespołów z naszej gminy wystąpili też goście z Bułgarii, Rumunii i Węgier.

Liczna ekipa BKB Victoria wystartowała w IV Festiwalu Biegowym w Krynicy. Największy sukces odniósł Marcin Topolski, który zajął 22. miejsce w morderczym biegu na 100 kilometrów.

Okocimski Klub Sportowy świętował 80-lecie działalności.



PAŹDZIERNIK

RPWiK w Brzesku obchodziło swoje 50. Ubiegły rok był dla przedsiębiorstwa bardzo udany, w czym duża zasługa brzeskiego samorządu, który współfinansuje zadania inwestycyjne wykonywane przez przedsiębiorstwo. Strażacy OSP z Jasienia otrzymali pieniądze na remont remizy. Pieniądze przeznaczyły urząd wojewódzki oraz samorząd Gminy Brzesko.



Do brzeskiego Ratusza, byłej siedziby MOK-u przeniosły się z Urzędu Miejskiego USC oraz Biuro Ewidencji Ludności i Dowodów Osobistych.

W Buczu odsłonięty został obelisk upamiętniający ofiary I i II wojny światowej.

Jadowniczanin zajęli trzecie miejsce na Ogólnopolskim Festiwalu Zespołów Artystycznych Wsi Polskiej w Kielcach. Podczas gminnych obchodów Dnia Edukacji, które odbyły się w Publicznym Gimnazjum w Jadownikach, wręczono wyróżniającym się pedagogom podziękowania, nagrody oraz akty nominacji na wyższe stopnie awansu zawodowego.

Urząd Miejski zorganizował imprezę, która na pewno wejdzie do kalendarza stałych wydarzeń. Była to I Brzeska Sportowa Olimpiada Przedszkolaków „Skrzaty na start”, w której wzięły udział ekipy także spoza gminy.

W konkursie „Miejsce przyjazne maluchom” wyróżnione zostały PiMBP, Centrum Planeta oraz restauracja i hotel August.

LISTOPAD

Ponad 8 tysięcy zebrano podczas tradycyjnej kwesty zorganizowanej przez Komitet Odnowy i Troski o Cmentarz Parafialny. Dzięki działaniom Komitetu udało się odrestaurować już kilka pomników na zabytkowej nekropolii.

Zakończyła się budowa boiska w Buczu. W kolejce czekają teraz Mokrzyńska i Szczepanów. Tam boiska powstaną



w roku 2014. Urząd Miejski w Brzesku przeznaczył dla dwulatków środki finansowe na bezpłatne szczepienia przeciw pneumokokom.

Marek Dadej, dyrektor BOSiR odebrał tytuł „Pasjonat Sportowej Polski 2013” podczas gali, która odbyła się w warszawskim hotelu Polonia Palace.

Szkolne Schronisko Młodzieżowe w Brzesku otrzymało złote wyróżnienie w Ogólnopolskim Konkursie Współzawodnictwa Schronisk Młodzieżowych.

GDDKiA ogłosiła przetarg na budowę południowego zjazdu z autostrady w Brzesku. Budowa zjazdu ma potrwać 20 miesięcy od daty podpisania umowy. Już wkrótce rozpocząć ma się również budowa północnego zjazdu, który będzie zarazem obejściem Mokrzyšk. Obydwa zjazdy mają być oddane do użytku w 2015 roku. Na Sesji Rady Miejskiej 42 uczniów szkół podstawowych i gimnazjów otrzymało z rąk burmistrza Grzegorza Wawryki stypendia.

PiMBP została sklasyfikowana na 10. miejscu w kraju wśród gmin miejsko-wiejskich i na 23. miejscu w punktacji ogólnej w Rankingu Bibliotek 2013 roku opublikowanym przez „Rzeczpospolitą”.

Pięcioro uczniów ZSP 2 Brzesko zdobyło nagrodę publiczności w międzynarodowym konkursie filmowym Happy Days.

GRUDZIEŃ

Wigilia dla osób samotnych i ubogich odbyła się tym razem w auli Chrystusa Króla. Wigilijne potrawy przygotowali tradycyjnie Anna i Kazimierz Kuralowie. Przy stołach zasiadło ponad sto osób.



Na brzeskim Rynku ponownie stanęła bożonarodzeniowa szopka, w której wykonanie zaangażowani są od lat rzemieślnicy, strażacy OSP Brzesko oraz uczniowie szkół naszej gminy.

Podczas ostatniej w ubiegłym roku sesji radni miejscy jednogłośnie zatwierdzili projekt budżetu na 2014 rok. Ponad połowę budżetu (58 procent) pochłoną wydatki na oświatę.

W RCK-B odbyła się zorganizowana przez zarząd RPWiK konferencja, podczas której prezes Zbigniew Gładys przedstawił dane dotyczące realizacji budowy sieci kanalizacyjnej, która w ostatnich latach powstawała w Brzesku, Jadownikach i Jasieniu. Inwestycja kosztowała ponad 32 miliony złotych, z czego 50 procent pochodziło z unijnego funduszu Spójność. Pozostałymi kosztami podzieliły się RPWiK oraz gmina Brzesko, która przekazała na to zadanie 10 milionów złotych. Zakończenie inwestycji oznacza, że do nowej sieci będzie mogło podłączyć się prawie 4 tysiące mieszkańców gminy. Aktualnie gmina Brzesko skanalizowana jest już w 80 procentach.

Opracował PRUD



Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy



Joanna Staszczuk wśród najlepszych kosmetyczek w Polsce

W tym roku po raz pierwszy w Polsce odbył się: "Konkurs Kosmetyczka Roku". Jest to jedyny konkurs w naszym kraju sprawdzający wiedzę i umiejętności praktyczne kosmetyczek z Polski. W konkursie wzięło udział 407 osób, z których na podstawie najwyższych wyników z testu wiedzy teoretycznej do finału praktycznego zakwalifikowało się 10 osób.

Wśród tych 10 osób znalazła się przedstawicielka naszego miasta Joanna Staszczuk, prowadząca w Brzesku Salon Redukcji Defektów Skórnych RDS. Na gali finałowej była obecna aktorka Edyta Olszówka, Miss Polonia Rozalia Mancewicz, piosenkarki Ada Szulc i Marta Steczkowska, a galę poprowadził Olivier Janiak.



www.dermatologbrzesko.com.pl

POD JEDNYM ADRESEM: BRZESKO, ul. Br. Czecha 7.
NAJDNIECIE PAŃSTWO PROFESJONALNĄ POMOC
W LECZENIU I USUWANIU PROBLEMÓW SKÓRNYCH.
ZNAJDUJĄ SIĘ TUTAJ:

RDS SALON REDUKCJI
DEFEKTÓW SKÓRNYCH

SALON REDUKCJI DEFEKTÓW SKÓRNYCH RDS, Joanna Staszczuk
KONIECZNE ZAPISY TELEFONICZNE, Salon RDS: 788 905 224
(Salon nie jest otwarty w stałych godzinach, termin i godzina wizyty ustalany jest indywidualnie, telefonicznie)
ZABIEGI PIELĘGNACYJNE SKÓRY, ODŻYWCZE, NAWILŻAJĄCE, ODMŁADZAJĄCE oraz ZABIEGI REDUKUJĄCE: TRĄDZIK, BLIZNY (po trądziku, ranach, operacjach, oparzeniach), ZMARSZCZKI, PRZEBARWIENIA, NADMIERNE PRZETLUSZCZANIE SIĘ SKÓRY, ZWIOTCZENIA SKÓRY np. po ciąży, CELLULIT, ROZSTĘPY

DerWen

GABINET DERMATOLOGICZNY "DerWen"
Lekarz Medycyny Bogumiła Staszczuk
Specjalista Dermatolog-Wenerolog
GABINET CZYNNY:
OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU: od 16:00 do 18:00.
W tych godzinach NIE obowiązuje rejestracja.

Większość z wykonywanych w salonie zabiegów opiera się na możliwościach nowoczesnego sprzętu kosmetycznego / medycznego jak np: Laser BioStymulujący, Aparat RadioFrecency (emitujący fale radiowe RF), Aparat emitujący ultradźwięki, Aparat do Mikrodermabrazji, Aparat do Masażu Próżniowego, Aparat do Liposukcji Ultradźwiękowej, aparat do mezoterapii mikroigłowej i inne.

Każdy z klientów traktowany jest indywidualnie: procedury podczas zabiegu oraz użyte preparaty dobierane są specjalnie do potrzeb jego skóry.

Najczęściej aby stan skóry znacznie się poprawił konieczne jest wykonanie serii od 3-8 zabiegów dlatego też salon oferuje możliwość wykupienia pakietów zabiegów po niższych cenach.

W Salonie RDS można skorzystać z BEZPŁATNYCH KONSULTACJI i dowiedzieć się o zabiegach pasujących do problemu danej skóry. Warto też POLUBIĆ PROFIL SALONU RDS NA FACEBOOKU, gdzie ogłaszane są promocje i konkursy oraz najświeższe informacje.

Dla osób poszukujących prezentu dla bliskich, dobrym pomysłem może być **BON PODARUNKOWY** na zabieg pielęgnacyjny lub odżywczy.

Po premierze sztuki Agaty Podłęckiej „Zanim się zacznie”

Grupa Teatralna przy Parafii Miłosierdzia Bożego w Brzesku już kolejny raz przygotowała dla mieszkańców naszego miasta i ich bliskich małe co nieco dla ducha na zimowe wieczory. Tym razem jest to premierowa sztuka bożonarodzeniowa autorstwa i w reżyserii Agaty Podłęckiej pt. „Zanim się zacznie”. To odmiana współczesnych jasełek pełnych humoru i rubasności, ukazujących życie i mentalność mieszkańców jednej z wielu podkarpackich wiosek przygotowujących się do Bożego Narodzenia. Wielodzietna rodzina radzi sobie, jak może, z biedą i niedostatkami. Obnażone zostają ludzkie słabości i skłonności do życia „na skróty”. To kawałek tzw. małego realizmu, ale pełnego życia, szczerości i otwartości na drugiego człowieka. Sumienie bohaterów odgrywa tu równie znaczącą rolę jak sami jego posiadacze. Nie brak też głosu wołającego o ocalenie naszych lokalnych tradycji, będących miernikiem umiłowania tej małej i dużej ojczyzny – Polski.

Na scenie występuje ponad 60 młodych aktorów amatorów, którzy pieczołowicie przygotowali się, aby podarować wszystkim odrobinę radości i oderwania od codziennych trudów dnia, a jednocześnie odsłonić istotę narodzenia Pana. Niespodzianką dla dzieciaków jest czworonożny aktor – pies Scooby Doo, który mężnie znosi gwar.

Premiera przy wypełnionej po brzegi sali teatralnej przy parafii odbyła się w drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia. Sztuka do końca stycznia będzie na afiszu. Do tej pory nie brakuje widzów.

W przedsięwzięciu pomagają wiele osób. Scenografia stworzona była przede wszystkim przez członków GT, młodzież sama malowała płótna pod okiem Wiktorii Kruk. W wykonaniu rekwizytów w sposób szczególny pomagali: Anna Serwin, Renata Pappalardo, Paweł Laska, Józef Laska, Elżbieta Laska, Monika Pacura, Tomasz Lutyński oraz ksiądz Radosław Olejarz i Piotr Podłęcki. Większość podkładów muzycznych jest dziełem pana Andrzeja Gicali. Nad światłem i dźwiękiem czuwają Piotr Podłęcki i Gabriel Pamuła. Nie brakuje rodziców i innych ludzi dobrej

woli, którzy zjawiają się i służą pomocą z najmniej oczekiwanej strony.

Fantastycznie z głównymi rolami radzą sobie Eliza Komeża, Katarzyna Gawenda, Franciszek Podłęcki, Jędrzej Rosa, Przemysław Koczwarą, Dariusz Świątkowski i Aleksandra Kaim. Na scenie mieni się od barwnych strojów kołędników i mieszkańców wsi. Całość przeplatana jest pięknymi kołędami i pastoralkami.

Osobne życie toczy się za kulisami. Młodzi aktorzy sprytnie zmieniają dekoracje, pilnują wejść, uciszają się wzajemnie, objadają przysmakami przyniesionymi z domu i grają w szachy, czekając na swą kolej. Po spektaklach żegnają gości, sprzątają, od nowa układają scenografię. Tak wypowiadają się na temat swej obecności w GT i gry w spektaklu:

Daria Nalepa (kołędniczka): Jasła są dla mnie czymś wspaniałym, dają mi dużą dawkę śmiechu. Grupa jest dla mnie drugą rodziną. Mam tu przyjaciół.

Gabriela Piekarcz (kołędniczka): Te jasełka są bardzo fajne. Jest tutaj dużo aktorów, którzy wspaniale grają swe role. Pomimo że to amatorzy, naprawdę mają talent, który pani Agata doskonale wykorzystuje.

Joanna Pajor (zielarka Monika): To nie jest tylko sam spektakl i gra na scenie. To jest masa śmiechu, rozmów i przede wszystkim spotkanie z przyjaciółmi, które za każdym razem jest tak samo radosne.

Franciszek Podłęcki (Kaźmirz – głowa rodziny): Gra w tej sztuce i w ogóle w teatrze sprawia po prostu radość, wielką radość! Gdy wychodzimy na deski, możemy pokazać to, co czujemy, nasze emocje.

Iza Bączek (Baśka - córka Kaźmirza): To cudowne występować na scenie wśród świetnych i tak młodych aktorów. Gdy gramy, zapominamy o wszystkim i po prostu się bawimy.

Dariusz Świątkowski (Florek – syn Kaźmirza): Wspaniali ludzie, wspaniała atmosfera, w ogóle wszystko wspaniałe...

Kinga Chyl (kobieta ze wsi): Dzięki udziałowi w spektaklu przewy-

ciążam strach przed występowaniem, a sama możliwość uczęszczania na próby sprawia mi ogromną przyjemność. Grupa jest dla mnie jak drugi dom.

Katarzyna Gawenda (babka Adela): To już piąty spektakl bożonarodzeniowy, w którym uczestniczę. GT jest jedyna w swoim rodzaju. W żadnym innym miejscu w Brzesku nie możemy brać udziału w tak wspaniałym przedsięwzięciu. Zanim 26 grudnia wreszcie staniami przed publicznością, skrupulatnie wszystko przygotowujemy. Nawet najdrobniejsza scena wymaga wiele pracy. To oczywiście musi być zgodne z wizją artystyczną pani Agaty. Ale to właśnie jest sens tego wszystkiego. To cała esencja grupy teatralnej- bycie razem. Możliwość zaprezentowania się publiczności w innym wcieleniu to wspaniałe i piękne doświadczenie. A to, co widz ogląda, to zaledwie mała część tego, o czym wiemy my.

Aleksandra Kaim (pani Jasia od chóru): Za każdym razem wychodzę stąd szczęśliwa, bo wszyscy całym sercem wypełniają swoje zadanie. Oprócz tego sztuka daje dużą dawkę humoru i śmiechu. Podczas grania możemy się całkowicie wyłączyć i zapomnieć o całym świecie.

Agnieszka Majka (już jako widz): Wielokrotnie stałam na tej scenie, dzisiaj, będąc po drugiej stronie bawiłam się nie mniej doskonale. To radość obserwować kolejnych aktorów, którzy wkładają masę energii i czasu w przygotowanie spektaklu. Robi mi się ciepło na sercu, a w oku kręci się łezka na wspomnienie czasów, gdy sama byłam częścią takich sztuk.

„Zanim się zacznie” ma wymiar ponadczasowy. Bohaterowie pozwalają odnaleźć w sobie część każdego z nas. Dobra zabawa gwarantowana. Ze swej młodzieży dumni są opiekunowie GT – Agata Podłęcka, Piotr Podłęcki i ks. Radosław Olejarz. Brzesko posiada fantastycznych, pełnych pasji i talentów młodych ludzi. Warto ich wspierać i tworzyć warunki do pełnego rozwoju intelektualno – moralnego.

red.

fol. Anna Gaudnik str. 19

Rozwiązanie świątecznej zagadki: „Wyjątkowe święta”

Nagrody: karnet w wysokości 100 zł na koncerty organizowane przez Miejski Ośrodek Kultury w RCK-B otrzymuje Aleksandra Batko, monografię „Brzesko. Dzieje miasta i regionu” wylosowały Dorota Chmura i Halina Golis. Gratulujemy!

Burmistrz Brzeska

ogłasza drugi publiczny nieograniczony przetarg ustny na zbycie niezabudowanej nieruchomości gruntowej położonej w Brzesku I przetarg odbył się w dniu 30.08.2013 r

Przedmiotem przetargu będzie niezabudowana nieruchomość gruntowa obj. KW TR1B/00065482/4 będąca do dnia 26.09.2009 r w użytkowaniu wieczystym Gminy Brzesko oznaczona numerami ewidencyjnymi działek według poniższego wykazu:

Lp.	Nr działki ewidencyjnej	Pow. w ha	Cena wywoławcza gruntu	Wysokość wadium w zł	Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego
1.	1411/329	0,3700	400 000,00 + 23 % VAT	50 000,00	zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego osiedla „Pomianowski Stok” w Brzesku jest to teren usług z zakresu handlu, rzemiosła usługowego i produkcyjnego oraz zaplecza magazynowego. Jako funkcję towarzyszącą dopuszcza się mieszkalnictwo typu MN.
2.	1411/330	0,3703	400 000,00 + 23 % VAT	50 000,00	
3.	1411/331	0,3691	399 000,00 + 23 % VAT	50 000,00	
4.	1411/332	0,3614	391 000,00 + 23 % VAT	50 000,00	
5.	1411/333	0,0288	31 200,00 + 23 % VAT	5 000,00	

Przedmiotowa nieruchomość, która została przeznaczona do zbycia Zarządzeniem Burmistrza Brzeska nr 125/2013 z dnia 26.04.2013r, położona jest w południowo-zachodniej części miasta Brzesko w woj. małopolskim w odległości około 1 km od jego centrum. Od strony pd. Graniczy z ul. Pomianowską, która połączona jest z drogą krajową Brzesko-Nowy Sącz, znajduje się również w odległości około 200 m od obwodnicy miasta Brzeska o kierunku Kraków-Tarnów. Wokół nieruchomości projektowane są drogi wewnętrzne, które stanowią własność Gminy Brzesko. Jest to teren niezabudowany, sklasyfikowany jako grunt klasy R IVa, PS IV, R III b. Elementy infrastruktury technicznej znajdują się w zasięgu. Dla działek przeznaczonych do sprzedaży nie wykonywano badań geotechnicznych gruntu.

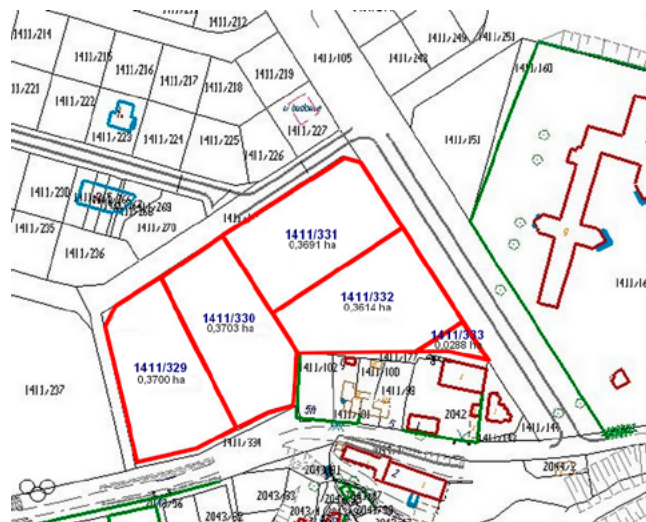
Nieruchomość stanowiąca przedmiot przetargu nie jest obciążona ograniczonymi prawami rzeczowymi i nie ma przeszkód prawnych w rozporządzeniu nią.

Przetarg odbędzie się w dniu 19 lutego 2014 r. o godz. 10⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miejskiego w Brzesku powiat Brzesko woj. małopolskie przy ul. Głowackiego 51 – sala obrad. Osoba reprezentująca w przetargu osobę prawną lub fizyczną winna się okazać stosownymi pełnomocnictwami.

Wadium w wysokości podanej w powyższej tabeli należy wpłacić na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Brzesku ul. Głowackiego 51 nr 18 85910007 0100 0902 1786 0006 w taki sposób aby w dniu 13.02.2014 r cała kwota znajdowała się na rachunku bankowym. Przy dokonywaniu wpłaty należy podać numer działki na którą wpłacono wadium. Brak tej informacji będzie skutkowało nie dopuszczeniem oferenta do przetargu.

Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał, od podpisania umowy notarialnej.

Szczegółowych informacji na temat przetargu i regulaminu przetargu można uzyskać osobiście w Wydziale Geodezji, Gospodarowania Mieniem i Rolnictwa Urzędu Miejskiego w Brzesku ul. Głowackiego 51 woj. małopolskie od poniedziałku do piątku w godz. 7³⁰ do 15³⁰ pokój 119 lub telefonicznie (14) 68-65-157. Ponadto treść ogłoszenia, oświadczenia i regulamin przetargu są udostępnione na stronie internetowej pod adresem: www.brzesko.pl



Nie bójmy się problemów!

Dzieci z niepełnosprawnością intelektualną.



Niewiele jest trudniejszych dla rodzica informacji niż ta, że dziecko słabiej rozwija się intelektualnie. Pojęcie upośledzenia umysłowego jest bardzo szerokie i obejmuje zaburzenia w zakresie spostrzegania, pamięci, uwagi, myślenia, mowy, sprawności motorycznej a także procesów emocjonalnych, motywacyjnych i adaptacji społecznej. Upośledzenie umysłowe odnosi się więc nie tylko do sfery poznawczej ale obejmuje całą osobowość. Jest wiele przyczyn, które powodują upośledzenie umysłowe. Należy tu wymienić przyczyny genetyczne, czynniki działające w okresie rozwoju płodowego i w czasie porodu oraz czynniki działające po urodzeniu się dziecka. Upośledzenie umysłowe nie jest traktowane jak choroba choć niekiedy współwystępuje z chorobami, ale też często występuje u całkowicie zdrowych, dobrze fizycznie rozwijających się dzieci. U dzieci z upośledzeniem umysłowym ogólny rozwój przebiega inaczej:

- w rozwoju intelektualnym nie dochodzi do wytworzenia wyższych form myślenia pojęciowego i abstrakcyjnego, mówimy co najwyżej o poziomie myślenia konkretnego,

- mowa rozwija się ze znacznym opóźnieniem, słownik jest ubogi, utrzymują się agramatyzmy i wady mowy,

- widoczne są opóźnienia w rozwoju innych funkcji poznawczych: spostrzegania, pamięci, uwagi i mają one też różny stopień głębokości. Zdarzają się dzieci o wybitnie dobrej pamięci maskującej niedobory myślenia. Szybko zapamiętują, ale zapamiętany materiał nie prowadzi do rozumienia związków przyczynowo – skutkowych, nie służy operacjom myślowym, jest tylko reprodukowany. Także dobra pamięć wzrokowa i sprawność motoryczna pozwalają opanować przez naśladownictwo i ćwiczenia nawet złożone ciągi czynności – ale dziecko nie potrafi ich modyfikować,

- dzieci upośledzone umysłowo są bardzo zróżnicowane z uwagi na rozwój sfery emocjonalno – motywacyjnej; bywają impulsywne, mają małą zdolność do kontrolowania emocji, niewielki bodziec powoduje nieadekwatnie silną reakcję. Emocje i uczucia odnoszą się głównie do aktualnie przeżywanych

sytuacji, mogą pojawić się stany lękowe i reakcje nerwicowe. Dzieci mogą być apatyczne, spowolnione, bierne lub wręcz przeciwnie – bardzo pobudzone ruchowo, niespokojne, skłonne do wybuchów złości i agresji.

Oczywiście u każdego ze zdiagnozowanych dzieci obraz funkcjonowania może być inny. Specjaliści szacują, że około 3% populacji to osoby z upośledzeniem umysłowym. W Polsce obowiązuje 4 stopniowa klasyfikacja upośledzenia umysłowego: upośledzenie umysłowe w stopniu lekkim, umiarkowanym, znacznym i głębokim.

Trzeba jednak pamiętać, że u dzieci o tym samym ilorazie inteligencji (tym samym stopniu upośledzenia umysłowego) opóźnienie rozwoju może mieć zupełnie inny ciężar gatunkowy, dynamika rozwoju i maksymalne możliwości rozwoju mogą być różne.

Dzieci z niepełnosprawnością intelektualną podobnie jak z innymi niepełnosprawnościami mają prawo do specjalnych warunków kształcenia, poczynając już od otrzymania opinii o potrzebie wczesnego wspomaganie rozwoju dziecka – czyli od wykrycia niepełnosprawności. Zgodnie z obowiązującymi przepisami oświatowymi, kształcenie specjalne może realizować dziecko od przedszkola poprzez wszystkie etapy edukacyjne aż do ukończenia szkoły ponadgimnazjalnej.

Dzieci z upośledzeniem umysłowym w wieku przedszkolnym mogą realizować kształcenie specjalne w przedszkolach ogólnodostępnych, specjalnych lub integracyjnych. Mogą mieć również odroczenie spełniania obowiązku szkolnego. Dla dzieci posiadających orzeczenie o kształceniu specjalnym obowiązek szkolny może być odroczone do końca roku szkolnego w tym roku kalendarzowym, w którym dziecko kończy 8 lat (według najnowszych przepisów).

Uczeń niepełnosprawny intelektualnie może spełniać obowiązek szkolny w szkole ogólnodostępnej, w szkole czy klasie integracyjnej lub w specjalnym ośrodku szkolno-wychowawczym. Jeżeli dziecko niepełnosprawne intelektualnie realizuje obowiązek szkolny w formie nauczania indywidualnego musi posiadać dwa orzeczenia

(orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego i orzeczenie o nauczaniu indywidualnym).

Uczniowie z upośledzeniem umysłowym w stopniu lekkim realizują tą samą podstawę programową co wszyscy inni uczniowie, ale muszą mieć dostosowane formy i metody pracy, oraz wsparcie nauczyciela specjalisty (oligofrenopedagoga).

Jeżeli chodzi o dzieci z upośledzeniem umysłowym w stopniu głębokim to spełnianie przez nie obowiązku szkolnego następuje poprzez udział ich w zajęciach rewalidacyjno-wychowawczych zespołowych lub indywidualnych. Zajęcia te organizuje się dla dzieci i młodzieży w wieku od 3 do 25 lat.

Wszystkie orzeczenia są wydawane przez zespół orzekający działający przy poradni psychologiczno – pedagogicznej. Diagnoza jest wnikliwa, wielospecjalistyczna i zawsze potwierdzona badaniem kontrolnym.

Nigdy takich decyzji nie podejmuje się pochopnie – a o zmianie kształcenia zawsze decydują rodzice. Dlatego nie warto i nie trzeba bać się wizyty w poradni i badania psychologicznego. Jeśli mamy jakieś obawy, obserwujemy niepokojące nas symptomy, jeśli dziecko ma widoczne niepowodzenia w szkole, zgłośmy się do poradni na badanie psychologiczne, bo tylko tak możemy się przekonać, czy nasze dziecko intelektualnie rozwija się prawidłowo.

Nie bójmy się problemów! To ważne by wspierać dzieci z opóźnieniami w rozwoju zarówno w domu jak i w szkole w sposób zindywidualizowany, uwzględniający nie tylko trudności, ale i mocne strony dziecka. Dobrze prowadzona rewalidacja pozwala wielu dzieciom z upośledzeniem umysłowym w stopniu lekkim na pełną samodzielność w dorosłym życiu.

W naszej poradni działa *grupa wsparcia* dla rodziców dzieci niepełnosprawnych, która spotyka się raz w miesiącu. Spotkania mają charakter otwarty i są bezpłatne, każdy rodzic może z nich skorzystać – zapraszamy.

Pracownicy Poradni

Jerzy Wyczesany

Najznakomitszy pejzażysta Tatr – Stanisław Gałek z Mokrzysek



Stanisław Gałek, fot. zb. pryw.

„Niezwykłe czasy między wojnami (1918 - 1939), niezwykli ludzie, wielkie idee, szaleństwo, rozhułkana moderna, emocje, ryzyko, zabawa, dobra kuchnia, dramaty, bankructwa, choroby, tęsknoty, skupienie, wystawy, twórczość, sport, wspinaczki – takie było Zakopane okresu międzywojnia. Nigdzie indziej na tak małej przestrzeni nie współistniało tak wielu artystów, pisarzy, uczonych, arystokratów, ludzi zamożnych, sportowców, polityków. Miejsce wskazane już w XIX wieku jako stolica Polski pod zaborami wybuchło w latach dwudziestych specyficznym stylem bycia – zakopiańskim egzystencjalizmem, w którym zanurzali się miejscowi i przyjezdni. Owa zakopianina – czy demonizm Zakopanego, jak mówił Witkacy – uwieczniona została w setkach tekstów, obrazów, rysunków, fotografii, filmów, sztuk teatralnych, gazet, jednociówek, plakatów.” Tak oto, niezmiernie interesująco i celnie scharakteryzowały „duchową stolicę Polski”, „polskie Ateny”, „polski Piemont” i „pępek świata” – czyli Zakopane – dwie historyczki sztuki: Danuta Folga – Januszewska i Teresa Jabłońska, w monumentalnym dziele „Zakopane w czasach Rafała Malczewskiego” (Olszanica 2006, s.6).

Do owej zakopiańskiej bohemy lat międzywojennych i pierwszych lat po II wojnie światowej należał Stanisław Gałek – malarz, rzeźbiarz, projektant sztuki użytkowej, fotografik i pedagog. Późniejszy słynny zakopiańczyk urodził

„Dla ludzi słabych Zakopane jest prawie tak zabójcze – oczywiście w czasie dostatecznie długim jak spotkanie z prawdziwie demoniczną kobietą. Dla rzeczywistych Tytanów Ducha (o ile tacy jeszcze w ogóle istnieją) jest ono miejscem, w którym kondensuje się ich istota, roztwierają się nowe dla nich horyzonty i twórczość artystyczna, społeczna czy naukowa stwarza nowe formy i buduje nowe wartości.”

S.I. Witkiewicz, Demonizm Zakopanego, 1919 r.

się 14 września 1876 roku w Mokrzykach pod Brzeskiem, w rodzinie chłopskiej Ignacego i Tekli z Turlejów. Po ukończeniu szkoły ludowej w rodzinnej wsi, w wieku trzynastu lat przybył do Zakopanego, gdzie w latach 1891 – 1895 uczył się w klasie rzeźby ornamentalnej i figuralnej w tamtejszej Szkole Zawodowej Przemysłu Drzewnego. Jego kolegą z klasy był późniejszy znany rzeźbiarz Jan Szczepkowski, autor nagrobka Michała Rossknechta, dyrektora browaru znajdującego się na cmentarzu w Okocimiu. W szkole tej, Gałek pobierał nauki m.in. u rzeźbiarzy – Franciszka Neużiła, Józefa Galletha, Jana Nalborczyka, Józefa Laska i architekta – Fryderyka Kallaya. W latach 1896 – 1899 był tam asystentem architekta Edgara Kovátsa, oraz „asystentem dla nauki rysunków”. Lata 1899 – 1900 spędził Gałek w Krakowie, studiując malarstwo u Jacka Malczewskiego, Jana Stanisławskiego i Juliana Fałata w tamtejszej Szkole Sztuk Pięknych. Studia kontynuował w Königliche Kunstgewerbeschule w Monachium i u Jeana Leona Gérôme’a w École Nationale des Beaux-Arts w Paryżu. Po powrocie do kraju w roku 1902, przez pewien czas mieszkał w domu rodzinnym w Mokrzykach. Malował wówczas pejzaże rodzinnej wsi, Szczepanowa, Brzeska i okolic, które chętnie kupował ówczesny proboszcz szczepanowski, ks. Szczepan Kossecki.

W roku 1908 artysta zamieszkał w Zakopanem, zajmując się przede wszystkim malowaniem tatrzańskich pejzaży. W latach 1912 – 1916 uczył w Szkole Zawodowej Przemysłu Drzewnego w Kolumni na Huculczyźnie (ob. Ukraina), w latach 1916 – 1931 był natomiast nauczycielem w Szkole Zawodowej Przemysłu Drzewnego w Zakopanem, kiedy dyrektorami tej placówki byli wybitni artyści: pochodzący z Bochni Stanisław Barabasz – rysownik, malarz, projektant

sztuki użytkowej, narciarz i taternik, Karol Stryjewski – architekt, mąż malarki Zofii z Lubańskich Stryjeńskiej, Wojciech Brzega – rzeźbiarz i Adam Dobrodzicki – malarz, grafik, scenograf. Ten ostatni niemiłosiernie tępił Gałka, aż pozbył się go ze szkoły. Artysta by utrzymać rodzinę podjął pracę w odległej od Zakopanego Szkole Przemysłowej w Olkuszu.

Zanim Gałek wybudował w latach 1920 – 1921 w Zakopanem stylową willę przy ul. Sienkiewicza nr 12 mieszkał w domu Janików, a następnie był właścicielem małego domu nad potokiem, na wysokości willi „Koliby”, przy ul. Kościeliskiej, gdzie potem przez długie lata zamieszkiwała jego rodzina. Artysta miał pracownię w małym budynekczku, stojącym za domem, w której – jak wspominał dr Henryk Jost – królował piękny, duży obraz przedstawiający „Morskie Oko”, któremu artysta poświęcił dużo pracy.

W roku 1909 Gałek był współorganizatorem Towarzystwa Sztuka Podhalańska, do którego należeli tak wybitni artyści jak: Teodor Axentowicz, Leon Wyczółkowski, Julian Fałat, Stanisław Podgórski, Abraham Neuman, Stanisław Ignacy Witkiewicz, Rafał Malczewski, Władysław Skoczylas, Tymon Niesiołowski, Jan Rembowski, Zefiryn Œwikliński, Stanisław Barabasz, Karol Kłosowski, Wojciech Brzega, Marian Zaruski oraz Jan Gwalbert Pawlikowski. Celem nowo powstałego Towarzystwa było wspomaganie rozwoju sztuki podhalańskiej i jej promocja poza regionem, opieka nad historycznymi i ludowymi zabytkami, dbałość o tworzenie i rozwój miejscowego stylu, urządzenie wystaw, prowadzenie pracowni artystycznych i warsztatów, a także pomoc w sprzedaży obrazów, rzeźb, grafik i wyrobów rzemieślniczych. Od roku 1925 był również Gałek członkiem rzeczywistym Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie oraz członkiem Związ-

ku Zawodowego Artystów Plastyków, a następnie Związku Polskich Artystów Plastyków, z którym działał do roku 1949 pełniąc po II wojnie światowej funkcję prezesa zakopiańskiego Oddziału tego Związku.

Stanisław Gałek był artystą niezwykle pracowitym i płodnym. Malował przede wszystkim realistyczne, nastrojowe pejzaże tatrzańskie, ciesząc się w okresie międzywojnia opinią najlepszego pejzażysty Tatr. Ceniono go za doskonałe opanowanie techniki malarskiej, umiejętność oddania nastroju i kolorytu bezmiaru górskich przestrzeni i monumentalizmu masywów skalnych uchwyconych w różnych porach dnia i roku, w zmieniających się warunkach atmosferycznych. Do ulubionych przez artystę tematów należały widoki stawów tatrzańskich: Morskiego Oka, Czarnego Stawu Gąsienicowego, Doliny Pięciu Stawów. W niektórych kompozycjach pejzaż wzbogacony jest o motyw rodzajowy np. w „Orce na Równi Krupowej” (1936, Muzeum Okręgowe w Bielsku - Białej), „Pasterce zbierającej kłosa”, „Niedzieli na wsi”. W jego twórczości znalazła też wyraz fascynacja żywiołem morskim („Fale przybrzeżne”, „Pejzaż czarnomorski”, „Noc nad morzem”, „Capri”). Z rzadka malował także portrety m.in. „Portret żony”, „Portret Bachledy - Curusia”, „Portret Jerzego Fedorowicza” – dyrektora Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Zakopanem oraz przedstawienia kwiatów. Gałek był też sprawnym akwarelistą, o czym świadczą jego niewielkie, wykonane tą właśnie trudną techniką krajobrazy, sceny rodzajowe i martwe natury, zachowane w zbiorach Muzeum Tatrzańskiego im. Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem.

Oprócz malarstwa olejnego i akwarelowego zajmował się również rzeźbą i projektowaniem kilimów. W latach 1910 – 1914 dla Stowarzyszenia Kilim w Zako-



S. Gałek, *Kasprowy Wierch, 1902, fot. arch*

panem, którego celem było wprowadzenie motywów ludowych do tkactwa kilimowego, zaprojektował m.in. kilimy „Dębno I” i „Dębno II” wystawione w roku 1912.

Artysta również sporo fotografował swoją leicą, „dostosowując do niej – jak wspominał po latach dr Henryk Jost – kombinowane przez siebie obiektywy składane z różnych soczewek. Wszystkie prace fototechniczne – wywoływanie filmów, powiększanie itd. – wykonywał sam, oddając się tym czynnościom z wielką pasją. Niektórych zdjęć używał do malowania obrazów”.

Obrazy artysty eksponowane były na niemal wszystkich wystawach odbywających się w Zakopanem, często gościły też w krakowskim Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych (od r. 1900), warszawskiej „Zachęcie” (od r. 1907), Lwowie (od r. 1902), Łodzi, Poznaniu. Cieszyły się także wielkim powodzeniem w Wiedniu, Berlinie, Budapeszcie i Pekinie. W roku 1932 malarz został odznaczony srebrnym medalem za obraz „Kościół w Zakopanem”, a w roku 1935 dyplomem honorowym za całokształt twórczości artystycznej.

Jego prace znajdują się w Muzeum Narodowym w Krakowie („Tatry”), Muzeum Narodowym w Warszawie („Owce na hali”, „Jezioro w górach”, „Wilgotny dzień w Tatrach zimą”), Muzeum Narodowym w Poznaniu („Mgła nad Morskim Okiem”), Muzeum Okręgowym im. L. Wyczółkowskiego w Bydgoszczy („Zima - wiatr halny”, „Góry – szary dzień w Tatrach”), Muzeum Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Lublinie („Zakopane”), Muzeum Okręgowym w Bielsku – Białej („Orka na równi Krupowej”), Muzeum Tatrzańskim w Zakopanem („Morskie Oko”, „Czarny Staw”, „Wielki Staw - jesień”, „Po burzy – Hala Gąsienicowa”, „Giewont – wiatr halny”, „Przełęcz Goryczkowa”, „Kasprowy Wierch”, „Wiatr halny”), Lwowskiej Galerii Sztuki we Lwowie („Zima”, „Owce”) i Muzeum Sztuki Ukraińskiej tamże („Zakopane”) oraz w zbiorach prywatnych w kraju i za granicą.

Pochodzący z Mokrzysek Stanisław Gałek był żywą legendą Zakopanego. Podziwiano go, a zarazem wyśmiewano się z niego i z jego niektórych inicjatyw. Znakomity malarz i literat Rafał Malczewski, syn wybitnego malarza symbolisty – Jacka w swych wspomnieniach „Pępek świata” wyśmiewał go, że maluje Morskie Oko „Rano i w południe, nocą, z limbą i bez, na szaro lub granatowo, w groźny czas i łagodny, barankowy”. Z nieukrywaną uszczypliwością obszedł się z nim również Jan Szczepkowski – wybitny rzeźbiarz i kolega ze szkolnej ławy w Zakopiańskiej Szkole Zawodowej Przemysłu Drzewnego na kartach wspomnień „Wypukłe i wklęsłe wspomnienia” (Milanówek, 2010). Nie znosił go również Stanisław Ignacy Witkiewicz (Witkacy), który w liście do przyszłej żony Jadwigi z Unrugów z r. 1923 pisał: „miałem rano u Karp[owicza] (słynna zakopiańska restauracja- przyp. aut.) cudowną chwilę absolutnej beztroski, co mi się bardzo



Tatry - Kozi Wierch, karta poczt. z pocz. XX w., wł. autora

rzadko w ostatnich latach zdarza. Tylko widok Gałka w samochodzie podzielał na mnie deprymująco”.

Do dzisiaj pod Tatrami opowiadają z uśmiechem jak to Związek Plastyków otrzymał od Gałka zdumiewającą propozycję, by przydzielić poszczególnym artystom prawa do malowania wybranych części Tatr. Zdaniem wspomnianego Rafała Malczewskiego „Gałek dybał na Morskie Oko i chciał wysiudzić stamtąd Hane-mana”; według jego propozycji „Zefiryn Ćwikliński mógłby swoje owce malować w Dolinie Stawów Gąsienicowych, Max Haneman tylko Pięć Stawów plus Siklawę i może Wodogrzmoty, a Alfred Terlecki – regle, Czarny Staw Gąsienicowy, a jeśli da rady to Kasprowy i okolice, Wanda

Gentil – Tippenhauerowa – niech maluje gdzie chce, z wyjątkiem jezior i wierchów, ale najlepiej byłoby, gdyby trzymała się Zachodnich Tatr. Natomiast „Lewicowców jak Rafał Malczewski, Witkacy i inni nie powinno się uwzględniać”. Ten zwariowany pomysł jednak słusznie – upadł.

Stanisław Gałek zmarł 14 lipca 1961 roku w Zakopanem i pochowany został na tamtejszym cmentarzu na Pęksowym Brzysku.

Z małżeństwa z Klementyną z Żaków Gałkową (1878 - 1956), pochodzącą z Kościana pod Poznaniem miał troje dzieci. Najstarsza Anna ukończyła anglistykę i germanistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz śpiew w krakowskim Konserwatorium. Jak mawiano

była mistrzynią w wykonywaniu pieśni z gatunku „Negro Spirituels”. Wysłała za męża za Włocha nazwiskiem Zincone, nauczyciela matematyki. Mieszkała w Rzymie i pracowała w jednym z ekskluzywnych tamtejszych hoteli. Przed II wojną światową uczyła języków obcych w Liceum Gospodarczym w Zakopanem, a w czasie okupacji niemieckiej w Berufsfachschule. Syn Gałka Andrzej Stanisław (1916 – 1993), ukończył architekturę na Politechnice Warszawskiej, ale głównie malował na szkle. Okupację spędził na Litwie. Udało mu się uniknąć wywózki na Syberię, w przeciwieństwie do młodszego brata Jana (1922 - 1941), który zmarł z głodu w Barnaulu na Syberii.

Prawdziwie obywatelska postawa

Cała Polska wstrząśnięta jest dwoma nieodległymi w czasie wydarzeniami, kiedy to w Kamieniu Pomorskim i Łodzi dwóch pijanych kierowców zabiło łącznie osiem niewinnych i niespodziewających się zagrożenia osób. Jakie kroki należy podjąć, aby w przyszłości nie dochodziło do takich tragedii? Na pewno nie zaradzą temu politycy PiS, PO, czy Solidarnej Polski, którzy jeden przez drugiego przekrzykują się, proponując zaostrezenie i tak już drastycznych kar. Ich widmo, jak pokazują przykłady, raczej nie odstrasza amatorów jazdy na podwójnym gazie. Nie jest przestrożą także nieszczęście, które dotyka zarazem rodzin ofiar i sprawców tych wypadków. Jak należy walczyć z tym problemem, pokazał pewien mężczyzna, który 6 stycznia br. w Jurkowie nie zawałał się przed udaremieniem dalszej jazdy pijanemu w sztok kierowcy.

Jak pokazało doświadczenie, ogrom tragedii, która rozegrała się w Kamieniu Pomorskim, nie do każdego przemówił. Motorniczy w Łodzi nawet przebił 34-letniego mordercę za kółkiem, bo jadąc w stanie nietrzeźwym tramwajem naraził na utratę życia znacznie większą liczbę osób.

Podobną tragedię pamiętają także mieszkańcy Brzeska. Przed wielu laty na ulicy Mickiewicza pijany kierowca staranował trzy osoby zabijając je na miejscu. W niedalekim Tarnowie też kilkakrotnie dochodziło do podobnych tragedii. Około dziesięciu lat temu w Gnojniku za sprawą nietrzeźwego

kierowcy zginęła wchodząca dopiero w dorosłe życie dziewczyna. Niewiele brakowało, a 6 stycznia mogło dojść do nieszczęścia w Jurkowie. Nie doszło, bo przytomnie i odpowiedzialnie zachował się pewien mężczyzna, który stanowczo zareagował, widząc ewidentne przejawy pijackiej brawury.

To wydarzyło się tego samego dnia, w którym w Łodzi śmierć z rąk pijanego kierowcy poniosły dwie kobiety. Zaledwie kilka godzin później. Dochodziła godzina 17.00, kiedy to kierujący volkswagenem wykonał manewr, w wyniku którego omal nie doszło do zderzenia z innym pojazdem. Kierowca tego drugiego samochodu nabrał słusznego podejrzenia, że niedoszły sprawca kolizji, a może nawet wypadku, jest w stanie nietrzeźwym. Ani przez chwilę się nie zastanawiając ruszył za delikwentem, który na szczęście – dla innych, ale także i dla siebie – zatrzymał się na najbliższym zakręcie. Od tej pory sprawy rozegrały się w błyskawicznym tempie. Niedoszły poszkodowany widząc poruszającego się na miękkich nogach 56-letniego mężczyznę, upewnił się w swoich podejrzeniach, zatrzymał potencjalnego bandytę drogowego i wezwał policję. Czchowscy funkcjonariusze do miejsca zdarzenia mieli niedaleko, toteż już po chwili mogli stwierdzić, że zatrzymany wydmuchał do alkometru aż 3 promile.

To zdarzyło się w Święto Trzech Króli. W Czchowie nie organizowano z tej okazji coraz popularniejszego w innych miastach pochodu, a świętowano podczas wspólnego śpiewania kolęd. Może to i dobrze. Aż strach

pomyśleć, gdyby w wyniku nieszczęśliwego splotu wydarzeń pochód był organizowany i właśnie w czasie jego trwania nadjechał pijany kierowca golfa. Nawet i bez pochodu mogło dojść do tragedii. Przecież ów kierowca mógł równie dobrze wjechać w kiluosobową rodzinę, wracającą z kościoła, sklepu, apteki, spaceru. Dziś przy drodze płonęłyby znicze, a odpowiednie służby postawiłyby znak ostrzegający przed tragediami. W którymś domu panowałaby żałoba.

Zatrzymany kierowca powinien być wdzięczny (i zakładam, że jest) temu, który udaremnił mu kontynuowanie jazdy. Teraz zgodnie z Kodeksem Karnym grozi mu kara pozbawienia wolności do lat dwóch. Gdyby doszło do tragedii, groziłaby mu kilkunastoletnia odsiadka i dożywotnie wyrzuty sumienia, a jego rodzina wytykana byłaby palcami, może nawet szykanowana. Najważniejsze, że zatrzymujący wykazując się obywatelską postawą uratował czyjeś życie, może nawet samego pojmanego.

Gwoli informacji – zatrzymany jest mieszkańcem naszego powiatu, zatrzymujący już nie. I jeszcze dane statystyczne dotyczące grudnia ubiegłego roku. Policjanci ujawnili 14 przypadków prowadzenia pojazdów pod wpływem alkoholu. W trzech przypadkach doszło do spowodowania zdarzeń drogowych – dwóch kolizji i jednego wypadku, w wyniku którego jedna osoba została ranna. Policjanci prowadzą nader często kontrole pod kątem trzeźwości użytkowników dróg. I zwracają uwagę, że w powiecie brzeskim zauważalna jest pod tym względem tendencja wzrostowa. **WALP**



*Cmentarz parafialny w Brzesku.
Mogiła kapitana Stanisława Klimka
w okresie międzywojennym, internet
- The Jacob Klimek Family.*

W 2012 roku, natrafiwszy na cmentarzu parafialnym w Brzesku na grób kapitana Stanisława Klimka, zainteresowałem się jego losami, które



Mogiła St. Klimka - 2012 rok

opisałem w artykule „Zapomniany Kawaler Orderu Virtuti Militari” (BIM, styczeń, luty 2013). Mający brzeskie korzenie Klimek, to wybitny oficer Le-

Dotrzymał obietnicy

gionów Piłsudskiego, obrońca Lwowa, uczestnik wojny z Rosją w latach 1919 – 1920, kawaler orderu Virtuti Militari, czterokrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych. Zmarł 23 stycznia 1923 roku i został pochowany z honorami wojskowymi w okazałej mogile na naszym „starym” cmentarzu. Niestety, nie przypominała ona w 2012 roku tej sprzed prawie osiemdziesięciu lat.

Historią oficera oraz zaniedbaną, grożącą rozsypaniem się mogiłą wyraził zainteresowanie młody właściciel zakładu kamieniarskiego, Piotr Śledź, który zobowiązał się bezinteresownie uratować grób na tyle, na ile będzie to tylko możliwe. W trakcie prac stwierdzono, że postument pomnika oraz obramowanie grobu popękały w kilku miejscach i próby wyprostowania pomnika, jak również wydobywania zapadniętego w ziemi na kilkadziesiąt centymetrów obramowania, mogą skończyć

się katastrofą; po prostu wszystkie te kamienne elementy rozpadną się. W tej sytuacji postanowiono wzmocnić konstrukcję specjalnymi „wkładkami”, uzupełnić brakujące fragmenty i przywrócić mu wygląd zbliżony do oryginalnego.

Towarzyszyłem z aparatem fotograficznym panu Piotrowi i pracownikom jego zakładu, dokumentując postęp prac, których finał nastąpił przed wigilią Bożego Narodzenia AD 2013.

Dziękując Piotrowi Śledziowi i jego pracownikom za ten świąteczny „upominek”, wypada wspomnieć o ich wcześniejszej - również non profit - pracy na naszym cmentarzu parafialnym, jaką było wspólnie z Wojciechem Siekiem odrestaurowanie pomnika i aniołka na grobie zmarłej w 1883 roku pięcioletniej Helenki Rotter.

Jacek Filip



foto. Jacek Filip

Marek cz. 1/3

Wspomnień Josepha Komema wysłuchał i je spisał Jacek Filip

Dom miał adres: Brzesko, ulica Bocheńska 159. Ten numer był dla mnie jakby talizmanem. Ile razy doszedłem do strony 159, kiedy czytałem jakąś książkę, zawsze całowałem tę stronę.



Pamiętam, że siedzieliśmy w pomieszczeniu na dole, gdzie było tylko małe okienko, pod tym okienkiem stał stół, stawiałem na nim taboret i patrzyłem, kiedy mama wraca. Widziałem tylko jej buty i to za każdym razem była dla mnie wielką radością.

Kiedy przyjechaliśmy do Palestyny, trzeba było zhebraizować nasze nazwiska, dlatego przybraliśmy nazwisko Komem, a przybyłem tutaj jako Marek Wojciech Łągiewski, mama była Mirosławą Krystyną Łągiewską, wdową po zaginionym na wojnie oficerze Wojska Polskiego Zenonie Wiktorze Łągiewskim (postać fikcyjna), natomiast ojciec nazywał się Mateusz Filipowski. Nie byłem brzeszczaninem, bo moje rodzinne korzenie wywodzą się z Kalisza.

Mój ojciec, Moshe Flakowicz, był głuchy. W 1917 roku, kiedy miał 6 lat, zachorował na szkarlatynę a skutkiem tej choroby była utrata słuchu. Rodzice ojca byli już wtedy na tyle zamożni, że mogli pozwolić sobie na wysłanie syna na okres około 10 lat do renomowanej szkoły dla dzieci głuchoniemych w Wiedniu. Szkoła była prowadzona przez tamtejszą gminę żydowską. Kiedy wrócił z Wiednia, poszedł do Żydowskiej Szkoły Rzemieślniczej w Kaliszu, którą ukończył jako ślusarz-mechanik. Kiedy dziadek kupował maszyny w Plauen (Niemcy), to podpisał taki kontrakt ze sprzedającym mu te maszyny niemieckim przemysłowcem, że kiedy syn dziadka, czyli mój ojciec, osiągnie wiek 18 lat, to przyjedzie do Plauen na praktykę zawodową. W ten sposób ojciec nauczył się m.in. robić rysunki techniczne pomocne przy produkcji firanek żakardowych

i potem mógł pracować jako zawodowy majster.

Miałem prawie 3 i pół roku, kiedy wybuchła wojna. Pierwsze oddziały niemieckie wkroczyły do Kalisza już 4 września 1939 roku. Miasto zostało włączone przez okupanta do tzw. „Kraju Warty” (Wartheland). Hitlerowcy postanowili, że do lutego

1940 roku Kalisz ma być miastem niemieckim, bez Żydów (Judenrein), natomiast wobec Polaków zastosowa-

Wcześniej trafiliśmy do getta w Otwocku a potem do Sandomierza. Po jakimś czasie powstało w Sandomierzu getto i tam musieliśmy się przenieść. Pewnego razu udało się ojcu wyjść z niego i najpierw pojechał do getta w Częstochowie, a później do getta w Warszawie, żeby wyrobić dla siebie i dla nas fałszywe dokumenty. Jednak, gdzie je ostatecznie zdobył, tego nie wiem. Widać miał jakieś powiązania, może z Żydami z Kalisza, którzy przebywali w tych gettach? Zaczęła się brutalna likwidacja sandomierskiego getta.¹

Kiedy ojciec uczył się w Wiedniu, razem z nim uczyła się tam pewna Żydówka, która potem wyszła za mąż za również głuchoniemego o nazwisku Wassermann. Ten dał ojcu list polecający do głuchoniemego intrologatora z Krakowa – Jaworskiego, chrześcijanina, a on z kolei dał ojcu adres do głuchoniemego intrologatora w Brzesku – Antoniego Herberta. Głuchoniemych nie ma w końcu tak wielu, dlatego nie



Flakowiczowie od lewej Moshe (ojciec), Joseph, Czesława z Jarekich (matka), Icchak (brat Josepha) i Salomon Bloch (szwagier ojca). Kalisz, 1945 r.

no surowe represje. Żydów wywożono pociągami z tzw. Umschlagplatz już od 2 grudnia 1939 roku. W sumie, w 10 transportach, wywieziono prawie 16 tysięcy Izraelitów. Dla kilkuset pozostałych z ludności żydowskiej utworzono getto, które stale zmniejszało się aż do lata 1942 roku, kiedy to ostatnie osoby, blisko 150 chorych i starych, przeniesiono do getta w Łodzi. Żydów kaliskich wywożono z miasta, a potem z getta, na mordercze prace przymusowe oraz przede wszystkim do obozu zagłady w Chełmnie nad Nerem, gdzie ginęli w egzekucjach w pobliskich lasach lub byli uśmierceni spaliniami w „czarnych samochodach” - poprzednikach komór gazowych.

należy się dziwić, że istnieją pomiędzy nimi jakieś związki, a większość z nich zna się bezpośrednio.

Również wyrobił „lewe papiery” dla siostry mojej mamy – Frani, której mąż jako Żyd został zamordowany w wynajętym przez nich pokoju w Sandomierzu przez żołnierzy niemieckich. Od tej pory miała mieć na imię Miła. Pamiętam, że ojciec kupił czerwony beret i jakieś ubranie dla mojego brata, także go ostrzygł. Ciocia Frania i brat, noszący teraz imię Marian, uciekli z getta; może ojciec i ciocia dali łapówkę lub załatwili to w inny sposób,

¹ Jej początek przypada na 29 października 1942 r.



Ciozia Frania jako panna, Kalisz 1932 r.



Ciozia Mila, czyli siostra mamy Frania, Izrael, 1959 r.

tego nie wiem. Pojechali do Krakowa, do Jaworskiego.

Jakieś dziesięć dni potem także ja dostałem czerwony beret i również mnie ojciec ostrzygł. Opuściłem getto razem z ojcem i mamą, wsiedliśmy do czekającej dorożki i jechaliśmy nią kilka godzin do Tarnobrzega. Ojciec nie chciał, żebyśmy wsiadali do pociągu w Sandomierzu, gdyż ktoś mógł nas rozpoznać. U Jaworskiego w Krakowie przebywaliśmy krótko, od niego udaliśmy się do Brzeska. Było to niedługo po likwidacji getta w Brzesku.² Po przybyciu do tego miasta byliśmy przez jakiś bardzo krótki czas w hotelu lub czymś takim podobnym.

fesora brzeskiego Gimnazjum, który wtedy już nie żył, zamordowany w obozie koncentracyjnym w Auschwitz. Panią Feliksę mogę określić słowami: kobieta z klasą. Została sama z dwójką dzieci: Janką, która miała wtedy około osiemnastu lat i dwunastoletnim Julkiem. Nie można się dziwić, że potrzebowali pieniędzy na życie. Myśmy nie mieli ich dużo, ciężko było żyć, ale jakoś wspólnie dawaliśmy radę.

W tym czasie mój brat, jako Marian Dąbrowski, razem z ciocią Milą, czyli siostrą mamy Franią, znaleźli miejsce u kogoś na Słotwinie. Mieszkali tam jednak krótko, bo znalazł się ktoś, kto ich zaczął szantażować, mówiąc,

pogłosek, ale miał to być volksdeutsch, Treuhänder, zarządca młyna Wolnych w Słotwinie. Janka wspomniała mi też wtedy, że Mila chodziła ubrana w żakiecie po mężu Polaku. Ciozia wcale nie była podobna do Żydówki, wspaniale wyglądała, twierdziła, że jest czystej krwi Polką. Jednak na wszelki wypadek wyjechała razem z moim bratem do Warszawy. Podobnie jak ciozia, także mój ojciec nie miał typowego semickiego wyglądu. Miał niebieskie oczy, był blondynem, miał prosty nos, był wysportowany.



Dom Gardzielów przy ul. Kościuszki (stan z 1992 r.)

Ojciec był wtedy w Warszawie, tam zarabkował jako mechanik maszyn do szycia. Przyjeżdżał do nas tylko w wielkie święta, czyli na Wielkanoc i Boże Narodzenie. Mama opowiadała, że miał możliwość wchodzenia do tamtejszego getta. Kiedy raz polski policjant a innym razem policjant niemiecki zaczęli go indagować, to powiedział, że jest Niemcem; zresztą świetnie mówił po niemiecku, zaczął pisać gotykami i widać w ten sposób ich przekonał, w innych razach dawał łapówki.

W Brzesku chodziłem razem z mamą do kościoła św. Jakuba. Śpiewaliśmy kolędy, mama bardzo lubiła śpiewać, do dzisiaj kilka z nich pamiętam. Ojciec, kiedy na przykład przyjechał do nas na Wielkanoc, malował piękne pisanki. Ludzie uważali, że jesteśmy bardzo pobożni. Pani Gardzielowa piekla rozmaite bułki, które moja mama roznosiła do jej znajomych. Wychodziła po południu, a wracała wieczorem. Jak już po wojnie opowiadała mi Janka, dzienny wypiek jej mamy to 30 – 50 sztuk, a odbiorcami byli m.in.: apteka Janoszków, lekarz mieszkający przy Rynku, restauracja Lendowej, sklepiki spożywcze, a także Niemcy. Do apteki Janoszków nieraz bułki zanosił też Julek Gardziel.



Od lewej: Feliksa Gardzielowa, Antoni Herbert, Mirosława Krystyna Łągiewska (Czesława Flakowicz), Tadeusz Palej, Janka Gardzielówna, NN, Marta - żona Antoniego Herberta, Mateusz Filipowski (Moshe Flakowicz). Zdjęcie zostało wykonane w 1943 r. w ogrodzie Gardzielów. (zdj. z arch. J. Gardziela)

Antoni Herbert dał ojcu adres do pani Feliksi Gardzielowej, żony pro-

² Getto w Brzesku zostało zlikwidowane we wrześniu 1942 r.

że ciozia opiekuje się żydowskim dzieckiem. Już nie pamiętam, czy powiedziała mi o tym w 1992 roku Janka z Gardzielów, czy zapamiętałem z jakiś

Różnice edukacyjne – szkoła w Polsce, szkoła za granicą? cz. 1

Dyskusja o polskiej edukacji trwa. Ilu ludzi zainteresowanych tematem, tyle opinii. Jaka jest kondycja szkolnictwa w Polsce? Jaki w istocie reprezentujemy poziom? I jak to sprawdzić? Czy emigracja do innego kraju zwiększa czy zmniejsza szansę dziecka na dobrą edukację? Jakie trudności może napotkać uczeń, który przeniósł się z rodzicami za granicę, albo właśnie zza granicy wrócił? Proponujemy naszym czytelnikom interesującą lekturę: spojrzenie na polską szkołę oczami osób pochodzących z gminy Brzesko, które zaoszczędziły edukacji w innych krajach.

Wielka Brytania

Agnieszka Libera Mason z Brzeska (przez kilka lat uczyła języka angielskiego w Publicznym Gim-



Agnieszka Libera Mason, arch. prywatne

nazjum w Jadownikach, obecnie jest nauczycielem w Warden Park School w Cuckfield, Haywards Heath w West Sussex w Wielkiej Brytanii): - Zajęcia zaczynają się około 8:50 i kończą o 15:15 zarówno dla uczniów jak i nauczycieli. Są tylko dwie przerwy, 20 minut rano i 35 minut na obiad. Kolejna różnica to podział roku szkolnego na trymestry. Rok szkolny rozpoczyna się we wrześniu. Mamy tutaj 2 dwutygodniowe przerwy świąteczne: Boże Narodzenie i Wielkanoc oraz 3 jednodniowe przerwy. Rok szkolny kończy się pod koniec lipca. Inny jest czas pracy nauczyciela, około 22 godziny tygodniowo, bywa że więcej. Praca nauczyciela jest częściej niż w Polsce kontrolowana przez menadżera liniowego oraz osoby z zewnątrz (kontrolerzy rządowi). Następną różnicą jest forma wychowania. W mojej szkole dzieci należą do różnych Domów (można powiedzieć - jak w „Harrym Potterze”).

Jakiegokolwiek problemy wychowawcze są administrowane przez dany Dom. W zależności od przedmiotu dzieci mogą być w klasach o wyższym lub niższym poziomie nauczania, zależne to jest od indywidualnych predyspozycji ucznia. W szkole jest około 1500 uczniów i około 300 pracowników.

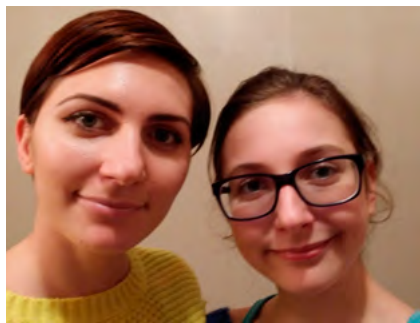
Jakub Przeklasa z Brzeska: Moja córka chodzi w Londynie do katolickiej szkoły, bo tam jest najlepszy poziom. Tak jak wszystkie dzieci w Wielkiej Brytanii poszła najpierw do szkolnej „zerówki”. Tam uczyła się już pisać, czytać. Do klasy I idą dzieci w wieku 6 lat. W jej klasie uczy się 37 osób, mimo tej liczby poziom nauczania jest odpowiedni. Na weekend przynosi do domu sporo zadań – np. ma napisać opowiadanie o książce, którą przeczytała, nieraz jest tego 10 stron. Kiedy z matematyki opracowywali bryły geometryczne, Layla składała je z papieru i miała w domu policzyć kąty, boki, rozpoznawała figury, uczyła się przestrzeni, sprawnie przechodząc od 2D do 3D. Co czwartek jest sprawdzian z pisowni (spelling). Do końca klasy II uczniowie mają poznać całą tabliczkę mnożenia – w Polsce to wszystko wprowadzane jest później. Dużo uczy się metodą projektu – co pół semestru zmienia się temat (np. książki, muzeum, historia – epizod wielkiego pożaru Londynu). Jestem zadowolony, że w wieku 8 lat Layla sprawnie czyta, pisze, liczy, rysuje, śpiewa, tańczy – dla każdego coś miłego, uczą się nawet Gangnam Style. Za rok obowiązkowa nauka gry na instrumencie, np. na gitarze. Jest duża oferta zajęć dla dzieci: przy szkole klub taneczny, głównie cheerleading. *Języki obce?* – Brytyjczycy nie uczą się języków. Mały ułamek



Layla Abdi Przeklasa
fot. K. Jakubowska-Zółty

moich znajomych mówi w innym języku – najczęściej po francusku. Layla uczy się mówić po polsku, ale posługuje się tym językiem tylko, gdy przyjeżdża do babci do Brzeska. **Layla Lucy Abdi Przeklasa (8 lat – w tej chwili uczennica klasy III w Londynie):** I like drawing! And... lubię mówić po polsku!

Julia Szydłowska z Jadownik (obecnie uczennica The Co-operative Academy of Leeds): *Jakie są przedmioty? Czy zakres treści jest podobny jak w polskiej szkole?* Język angielski, hiszpański, matematyka, nauki ścisłe, historia, sztuka/plastyka, religia, informatyka, wf. Treści podobne jak w Polsce. Uczymy się tego, co jest ważne, aby radzić sobie w dorosłym świecie. Różnica jest tylko w historii i angielskim, gdzie wiadomo, uczymy się o Wielkiej Brytanii i jej twórcach, a nie o Polsce. Zakres treści nie jest jednak sztywno ustalony. Każdy uczeń jest przydzielony do odpowiedniego poziomu. Jeśli nie jesteś w stanie pojąć czegoś tak szybko jak inni, lub przeciwnie, jesteś lepszy niż inni, nie zostajesz w tej samej klasie. Przechodzisz do innej grupy i uczysz się tak, jak cię na to stać. *Czy uczysz się religii w szkole?* Tak. W szkole przedmiot, który nazywamy religią, uczy o kulturze i wyznaniach świata. Jednak nie modlimy się, ani nie jesteśmy przekonani do żadnego z tych wyznań. To tylko wiedza na temat tych religii. *Jakich języków obcych uczysz się w szkole?* Uczę się języka hiszpańskiego. Mogłam też wybrać francuski i Urdu, czyli narodowy język kolegów z Bliskiego Wschodu. *Skala ocen?* W Wielkiej Brytanii skala ocen jest opisana cyframi i literkami 1-8; A-G. Tak jak w Polsce im niższa cyfra, tym gorsza ocena. Literka, która jest przy cyferce jest czymś w rodzaju polskiego + i -, np. 5C jest gorsze od 5A. *Terminy wakacji i innych dni wolnych.* Ilość wolnych dni zależy od poszczególnej szkoły. W mojej szkole, w roku szkolnym na każde 6 tygodni nauki przypada od 1 do 2 tygodni wolnego. Wakacje są dużo krótsze od polskich. Zaczynamy pod sam koniec lipca, a szkoła otwiera się w pierwszym tygodniu września. *Czy widzisz istotne różnice między polską i angielską edukacją i czy mogłabyś wyrazić swoje zdanie na temat, gdzie bardziej Ci się podoba.* W Polsce nauka jest bardzo intensywna. W Anglii materiał jest wprowadzany trochę spokojniej. W Polsce po lekcjach trzeba odrobić mnóstwo zadań domowych i nauczyć się na kolejny dzień,



Natalia i Julia Szydłowskie
 fot. arch. prywatne

co zajmuje dużo wolnego czasu. Tutaj czas wolny od nauki jest czasem na odpoczynek. Nie martwię się o liczbę zadań domowych. Koniec lekcji, to koniec nauki, tylko czasami jakieś drobne zadania, które zajmują najwyżej pół godziny. Do szkoły w Polsce zawsze dzwigałam tornister wypchany podręcznikami, zeszytami i przyborami szkolnymi i martwiłam się, czy jestem dobrze przygotowana i czy zabrałam wszystkie potrzebne rzeczy. W Anglii szkoła daje nam wszystko, od zeszytów po książki. Wystarczy mi tylko długopis, ołówek oraz szkolny kalendarz, żeby notować ważne egzaminy. Podsumowując, bardziej podoba mi się szkoła w Anglii.

Natalia Szydłowska z Jadownik (obecnie studentka w Wielkiej Brytanii): Jako osoba, która ukończyła wszystkie etapy polskiej edukacji do 18 roku życia, mogę porównać to, co sama wiem z doświadczenia i to, co obserwuję na przykładzie mojej młodszej siostry. Absolutnie nie krytykuję polskiego systemu edukacji - jest on obszerny i ma za zadanie wykształcić jak najwięcej inteligentnych młodych ludzi. Przyznaję, że zakres materiału w Wielkiej Brytanii nie jest aż tak imponujący, ale nie można mu zarzucić, że czegoś brakuje. Julka, mimo tego, że nie przesiaduje do późnego wieczora nad stołem podręczników, świetnie radzi sobie z wiedzą ogólną, bardzo dobrze rozwiązuje zadania matematyczne, ochoczo opowiada ciekawostki historyczne. Bardzo często ma do czynienia z eksperymentami na chemii, sekcją oka i serca owcy na biologii oraz z gotowaniem, pieczeniem i szyciem na zajęciach z techniki. Podoba mi się tutejsza szkoła. Po pierwsze za to, że przyjęli Julkę z otwartymi ramionami i ani razu nie narzekali na to, że nie mogą jej edukować, ponieważ nie zna ich języka. Wyrozumiałość i otwartość pomogły jej bezstresowo pokonać pierwsze kroki w obcym kraju i przystosować się do zupełnie nowych warunków. Po drugie, za bezstresowość. Julka w ogóle nie zna tego strachu i paniki, kiedy jest się totalnie nieprzygotowanym, a pani nauczycielka wodzi palcem po liście nazwisk i zaraz

wyczyta imię skazańca, który przy całej klasie będzie odpowiadał na pytania z ostatnich kilku dni. Tutaj wszystko odbywa się na troszkę luźniejszych warunkach. Preferowane są testy i wypowiedzi pisemne, nad którymi można się dłużej zastanowić i są anonimowe dla reszty klasy. Po trzecie, kocham mundurki. Nie myślałam, że kiedykolwiek to powiem, ale tak właśnie jest. Żaden uczeń nie wygląda ani lepiej, ani gorzej. Nie ma markowych ciuchów, kontrastujących z tymi z sieciówek. Wszyscy są eleganccy, schludni i swoim wyglądem godnie reprezentują szkołę. Osobiście nie mam absolutnie nic do zarzucenia brytyjskiemu systemowi edukacji. Uważam, że jeśli ktoś chce się uczyć, wyniesie z angielskiej szkoły tyle, by stać się mądrym, kulturalnym i obytym w świecie.

Włochy

Eliza Milewska z Jadownik (obecnie uczennica PSP nr 2 w Jadownikach): Do I klasy poszłam w wieku 6 lat we Włoszech w miejscowości Campagnano di Roma. Klasa liczyła ok.30 osób. Lekcje trwały od rana do popołudnia, była tylko jedna przerwa na obiad. Po obiedzie w szkole zostawali ci, których rodzice jeszcze pracowali. Bawiliśmy się



Eliza Milewska (pierwsza od prawej) we włoskiej szkole, fot. arch. prywatne

w ogrodzie. Zadania domowe zadawano tylko na weekend. Do szkoły chodziliśmy w mundurkach. Dziewczynki w białych, chłopcy w granatowych. Tam było bardzo dobre jedzenie: spaghetti, dużo świeżych owoców. Już od pierwszej klasy był podział na przedmioty: język włoski i angielski, matematyka, historia, przyroda, geografia, muzyka, religia i zajęcia sportowe – głównie biegi, piłka. Z przeczytanych lektur opisywaliśmy historyjki. Początkowo trudno było uczyć się języka angielskiego za pośrednictwem języka włoskiego, ale jakoś sobie radziłam. Gdy w klasie ktoś miał urodziny, przynosił picie i chipsy dla wszystkich. Co jeszcze było inne niż w Polsce? – Moja najlepsza przyjaciółka była Włoszką. Uczyły nas dwie nauczycielki, jedna była od włoskie-

go, druga od reszty przedmiotów. Dużo pisaliśmy. Zeszyty miały duży format. Siedzieliśmy wszyscy razem, ławki były ze sobą połączone. Czy trudno było przestawić się na naukę w polskiej szkole? Żał mi było rozstać się z przyjaciółmi, i na początku tutaj było mi ciągle zimno. Na pociechę mam psa z Włoch – szczeka po włosku. W szkole polskiej było mi łatwiej, bo w porównaniu do włoskiej szkoły - mniej się uczyliśmy. Na przykład tabliczka mnożenia – tam poznałam całą już w pierwszej klasie, a tu dopiero w trzeciej. Tu w klasach I-III jest mniej pisania, nie ma podziału na przedmioty. Obecnie nie mam problemów z nauką. Lubię się uczyć, bo gdy miałam 6-7 lat, dużo się uczyłam i tak się przyzwyczaiłam do nauki, że lubię w ten sposób spędzać czas. Bardzo dużo czytam - powieści po polsku, czasem po włosku. Trenuję tenis. Zachęciła mnie koleżanka, teraz jeździmy razem na mistrzostwa Polski, w debłu rok temu zajęliśmy III miejsce w kraju.

Renata Milewska z Jadownik (mama Elizy): Zarówno szkoła w Campagnano jak i sala lekcyjna była mała i bardzo brzydka, ale atmosfera miła. Duża dyscyplina przy rozpoczęciu lekcji. Poszczególne oddziały klas ustawiały się i na podaną godzinę wchodziły do szkoły razem z nauczycielem. Rodzice osobiście odbierali dziecko ze szkoły, nawet takie w wieku gimnazjalnym. Nauka trwała od 8.15 do 16.15. W tej szkole było więcej cudzoziemców: Polacy, Rumuni. Oceny: w starszych klasach 1-10, a w młodszych gwiazdki, naklejki, „Brava”. Podręczniki były zdecydowanie tańsze. Dzieci w zerówce najpierw czytały i pisały wyłącznie drukowane litery. Zawsze na zakończenie roku uczniowie wystawili przedstawienie dla rodziców. Podczas wakacji dzieci dostawały zeszyty ćwiczeń i zadania „do walizki”. Wakacje trwały od początku czerwca do połowy września, bo z powodu upału nie dałoby się wracać do nauki wcześniej. Nie ma ferii zimowych, ale są przedłużone wolne dni z okazji świąt. Po powrocie do Polski córka poszła do szkoły zgodnie ze swoim rocznikiem, czyli do pierwszej klasy. Szybciutko się przestawiła na polską szkołę. W domu we Włoszech mówiliśmy po polsku, oglądała polską telewizję, musiała więc tylko poćwiczyć czytanie i pisanie po polsku. Dzięki tej edukacji, moja córka swobodnie mówi zarówno po polsku, jak i po włosku. Po powrocie do kraju, Eliza uczy się nadal włoskiego, rok temu zdała egzamin II stopnia. Egzaminy są wysyłane są na uniwersytet w Perugii – okazało się, że Eliza była najmłodszą uczestniczką tego egzaminu.

Sabina Jakubowska



1 grudnia – Światowy Dzień AIDS obchodzony był pod hasłem UNAIDS: ZERO NOWYCH ZAKAŻEŃ. ZERO DYSKRYMINACJI. ZERO ZGONÓW Z POWODU AIDS. Celem inicjatywy jest propagowanie i zwiększanie podejmowanych na świecie wysiłków, mających na celu walkę z chorobą. W tym dniu na całym świecie odbywa się wiele wydarzeń o charakterze edukacyjnym, dotyczących profilaktyki HIV/AIDS, takich jak konferencje i happeningi. Zapalane są również znicze i świece symbolizujące pamięć o osobach zmarłych na AIDS. Wiele osób przypina *Czerwoną kokardkę*. „Czerwona Kokardka” to symbol solidarności z osobami żyjącymi z HIV i chorymi na AIDS, ich rodzinami i przyjaciółmi. Symbolizuje poświęcenie i zaangażowanie w walkę z AIDS, jak też stanowi pierwszy krok na drodze do upowszechnienia problematyki HIV i AIDS. Od początku epidemii HIV na świecie zaraziło się około 65 milionów ludzi, a ponad 30 milionów zmarło w wyniku AIDS. Z wirusem HIV żyje około 35 milionów osób. Od 1985 r. do końca września 2013 r. wykryto w Polsce 17 219 zakażeń HIV, jednak szacuje się, że z wirusem żyje ok. 35 tys. osób. Na terenie województwa małopolskiego od wdrożenia badań w 2008 r. do 30 września 2013

r. zanotowano 322 zakażeń wirusem HIV, 46 osób chorych na AIDS, oraz 22 zgonów z powodu AIDS¹. Człowiek zarażony wirusem HIV przez wiele lat może nie odczuwać żadnych objawów. Jednak w tym czasie wirus stopniowo niszczy jego układ immunologiczny. Z czasem dochodzi do zachorowania na AIDS, czyli zespół nabytego upośledzenia odporności. Wirusem HIV można się **zarażić przez krew lub kontakty seksualne**. Obecnie nie ma lekarstwa, które umożliwiłoby pozbycie się wirusa z organizmu, ale dzięki lekom antyretrowirusowym możliwe jest spowolnienie rozwoju HIV i poprawa stanu zdrowia osób zarażonych.

Krajowe Centrum ds. AIDS, agenda Ministra Zdrowia, realizując Krajowy Program Zwalczenia AIDS i Zapobiegania Zakażeniom HIV na przełomie 2013 i 2014 r. organizuje kampanię informacyjną „Znam rekomendacje PTN AIDS. Zalecam test

na HIV”. Kampania, jest skierowana do środowisk medycznych – w szczególności lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej, lekarzy ginekologów oraz pielęgniarek i położnych, a poprzez te grupy zawodowe - do ogółu społeczeństwa. Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Brzesku wspiera realizację kampanii. Celem działań kampanijnych jest upowszechnienie wczesnej diagnostyki zakażenia HIV, która ogranicza liczbę nowych zakażeń i pozwala w odpowiednim czasie rozpoczynając terapię antyretrowirusową (ARV). Lekarz powinien być dla pacjenta najbardziej wiarygodnym źródłem informacji o HIV i AIDS. Niestety często zdarza się, że stosowana w codziennej praktyce lekarskiej wiedza nie jest wystarczająca lub jest już nieaktualna, podczas gdy postępowanie lekarza, zgodne z rekomendacjami PTN AIDS, może się przyczynić do zmniejszenia rozprzestrzeniania się zakażeń HIV. Wczesne rozpoznawanie zakażeń nie jest ani kwestią skomplikowanych badań, ani nowoczesnej aparatury, opiera się przede wszystkim na prostych skajzeniach, przeprowadzeniu dokładnego wywiadu z pacjentem, wymaga odrzucenia stereotypów dotyczących populacji szczególnie narażonych na ryzyko zakażenia, dlatego też hasło tegorocznej kampanii brzmi: *Znam rekomendacje PTN AIDS. Zalecam*



**Znam rekomendacje PTN AIDS
Zalecam test na HIV**

na HIV”. Kampania, jest skierowana do środowisk medycznych – w szczególności lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej, lekarzy ginekologów oraz pielęgniarek i położnych, a poprzez te grupy zawodowe - do ogółu społeczeństwa. Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Brzesku wspiera realizację kampanii. Celem działań kampanijnych jest upowszechnienie wczesnej diagnostyki zakażenia HIV,

¹ Opracowano na podstawie danych: UNAIDS Global Report 2012, NIZP-PZH, WSSE Kraków

test na HIV. Istotnymi nośnikami przekazu kampanijnego i informacji na temat HIV/AIDS są broszury i ulotki skierowane do lekarzy oraz pielęgniarek i położnych. Wygodny dostęp do rekomendacji PTN AIDS umożliwiają także plakaty, receptowniki, kalendarze oraz inne elementy kampanii, z których szczególnie godnym polecenia z uwagi na ilość udostępnianych informacji jest strona internetowa: <http://aids.gov.pl>.

Barbara Stawiarz

ODESZLI W GRUDNIU

Brzeski Kazimierz Stefan (64) - Brzesko
Brzęk Wanda Maria (86) - Brzesko
Buda Stanisław Władysław (75) - Okocim
Cebula Zofia Elżbieta (92) - Jadowniki
Dudek Bolesław Jan (76) - Okocim
Filipek Stanisława (77) - Brzesko
Hudy Aleksandra Zofia (51) - Jadowniki
Kądziołka Michalina (89) - Jasień

Kondratowicz Józef (87) - Jadowniki
Kuźnik Felicja Maria (95) - Brzesko
Latuszek Marian Stanisław (69) - Brzesko
Martyka Rozalia (77) - Brzesko
Martyna Anna Dorota (65) - Jadowniki
Meus Maria Rozalia (80) - Brzesko
Mila Anna Maria (85) - Jadowniki
Mucha Joanna (63) - Brzesko
Nowak Maria (78) - Szczepanów
Pajor Franciszek Józef (80) - Brzesko

Ropek Eugeniusz Wincenty (84) - Brzesko
Różański Marian Jan (86) - Jasień
Sitko Janina Magdalena (85) - Mokrzyńska
Skórnióg Izabela (88) - Jadowniki
Smulska Krystyna Ewa (65) - Brzesko
Stanczykiewicz Stefania (81) - Jadowniki
Świerczek Adam (65) - Mokrzyńska
Węgiel Kazimierz Józef (52) - Brzesko
Witkowski Ignacy (59) - Jadowniki
Ząbkowska Janina (80) - Brzesko

Filmowy sukces uczniów Zielonki

Joanna Duda, Patrycja Kalicka, Daniel Grabowski, Maciej Kukla i Tomasz Krzywacki w tym roku będą w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Brzesku zdawać maturę. Cała piątka w grudniu święciła spory sukces. Za namową nauczyciela informatyki Krystiana Zamiatyła zgodzili się wziąć udział w Międzynarodowym Konkursie na Film Krótkometrażowy Happy Days. Nakręcili pięciominutową etiudę, która decyzją jury zakwalifikowana została do ścisłego finału – takie wyróżnienie spotkało tylko dziewięć z kilkuset konkursowych produkcji. To, co wydawało się uczniom jedynie przygodą, przyniosło im olbrzymią satysfakcję – film w wyniku międzynarodowego głosowania otrzymał Nagrodę Publiczności.

Koordynatorem międzynarodowego projektu Happy Days był Komitet Edukacji Zawodowej Hrabstwa Meath (Irlandia), a partnerowały mu uczelnie z Grecji, Litwy i Portugalii oraz Krakowskie Centrum Zarządzania i Administracji.

Tytuł nakręconego przez piątkę z Zielonki filmu brzmi „Money can't buy You love”, czyli „Miłości nie da się kupić”. Jest to opowieść o zakochanym chłopcu, któremu wydaje się, że dziewcz-

cznie będącej obiektem jego uczucia zaimponuje luksusowym samochodem. Szybko jednak dostaje po nosie, bo dziewczyna kieruje się zupełnie innymi wartościami. Chłopiec pojmując swój błąd, sam przechodzi metamorfozę, a całość – jak pewnie łatwo się domyślić – ma szczęśliwe zakończenie.

Autorkami scenariusza są Joanna Duda i Patrycja Kalicka. W rolę operatora wcielił się Daniel Grabowski. Obie uczennice zagrały w filmie przyjaciółki, a ich partnerami zostali Maciej Kukla i Tomasz Krzywacki. Zdjęcia były kręcone w pobliżu szkoły, na brzeskim Rynku i w jednym z miejscowych pubów – obrazy czarno-białe przeplatają się z kolorowymi, co nadaje całości oryginalny klimat. Głosu aktorów w tym filmie nie słychać. Przypadek sprawił, że twórcy filmu zdecydowali się nakręcić go w formie niemego kina, toteż dialogi przedstawiane są w charakterystycznych dla dawnych filmów dymkach, a cała akcja ilustrowana jest muzyką.

- Podczas kręcenia filmu mieliśmy problemy z jakością dźwięku, po prostu zagłuszały nas szumy, których nie byliśmy w stanie usunąć. Takim, niestety, dysponowaliśmy sprzętem tłumaczy Joanna Duda – W ten sposób powstał pomysł, że nasz film będzie niemy.

Ponieważ napisy są anglojęzyczne, uczniowie poprosili o konsultację uczącego z ZSP 2 Brzesko języka angielskiego Marcina Przybylskiego. Do wzięcia udziału namówił swoich uczniów nauczyciel informatyki Krystian Zamiatyła. Nie on jednak był głównym inicjatorem tego przedsięwzięcia. Informacja o konkursie dotarła poprzez internet do dyrektora szkoły Bogdana Hajdugi. To on zaproponował, aby szkolny informatyk znalazł chętnych do zmierzenia się z tym wyzwaniem. Dla nauczyciela sprawa nie była zbyt trudna. Znał już wcześniejsze osiągnięcia filmowej piątki, toteż pewien był, że pomysł ich zainteresuje.

Trzeba tutaj dodać, że Joanna Duda i Patrycja Kalicka są już laureatkami kilku prestiżowych konkursów. W zeszłym roku zostały wyróżnione w konkursie na reklamę Małopolski. W grudniu zajęły trzecie miejsce w konkursie polegającym na przygotowaniu materiałów reklamowych dowolnie wybranej firmy. Teraz cała piątka skupi się na pewno na czekającej ich maturze. Spośród nich tylko Joanna planuje zajmować się zawodem zbliżonym do kinematografii. Zamierza bowiem podjąć studia graficzne i multimedialne.

WALP

CYFROWY ŚWIAT OD PODSTAW- bezpłatne zajęcia dla osób 50+

Już od stycznia w Brzesku wszystkie osoby powyżej 50-tego roku życia będą mogły wziąć udział w spotkaniach z Latarnikiem Polski Cyfrowej Równych Szans. To niepowtarzalna okazja by pokonać opory przed korzystaniem z komputera i Internetu w miłej i bezstresowej atmosferze.

Kim są Latarnicy?

Latarnicy to wolontariusze działający na terenie całej Polski, których zadaniem jest wprowadzenie osób po 50-tym roku życia w świat Internetu. Działają oni w ramach projektu Polska Cyfrowa Równych Szans realizowanego przez Stowarzyszenie Miasta w Internecie pod patronatem Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji. Projekt PCRS uzyskał poparcie między innymi takich osobistości jak Lech Wałęsa, Andrzej Grabowski czy Anna Dymna, którzy otrzymali tytuł „honorowego Latarnika”.

Latarnicy nie tylko pokażą jak poruszać się po Internecie czy obsługiwać komputer, ale także pomogą w obsłudze

telefonu komórkowego czy aparatu cyfrowego. Udzielą także wskazówek odnośnie działania coraz popularniejszych w obecnych czasach urządzeń takich jak tablety czy smartfony.

Dzięki pomocy Latarników już ponad 100 tysięcy osób z pokolenia 50+ wykonało swój pierwszy krok w Internecie i pokonało strach przed nowoczesnymi technologiami. Uczestnicy spotkań przekonali się, że Internet nie jest zarezerwowany tylko dla najmłodszych, a przygodę z nim można rozpocząć w każdym wieku. Efekty działań Latarników można było oglądać w serialu „Latarnicy” emitowanym przez pierwszy program TVP.

Dlaczego warto przyjść na zajęcia?

Spotkania prowadzone przez Latarników nie mają charakteru standardowych kursów komputerowych, a ich tematyka zależy od zainteresowań uczestników. Uczestnicy spotkań najczęściej chcą dowiedzieć się jak robić tanie zakupy przez Internet, porozmawiać z rodziną

i znajomymi bez opłat czy też zapłacić rachunki bez wychodzenia z domu. Ponadto Latarnicy pokazują jak wysyłać i odbierać pocztę elektroniczną, sprawdzić informacje lokalne czy też znaleźć ciekawe przepisy kulinarne. Zajęcia z Latarnikiem to możliwość zdobycia praktycznych umiejętności i wiedzy jak wykorzystać Internet w codziennym życiu.

Spotkania odbywają się co tydzień w sali komputerowej Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Regionalnym Centrum Kulturalno-Bibliotecznym. Współpracę z Latarnikiem podjęło również Publiczne Gimnazjum nr 2 w Brzesku, w którym będzie można spotkać się z Latarnikiem indywidualnie w ramach pełnionej tam dyżuru.

Aby wziąć udział w zajęciach należy skontaktować się z prowadzącym je Latarnikiem - Magdalena Mitera, tel. 503 445 450. Informacji nt. spotkań udziela także Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Brzesku.

W oczekiwaniu na cud

Burzliwy charakter miało zebranie członków Okocimskiego Klubu Sportowego, które odbyło się 17 grudnia ubiegłego roku. Wnioski z niego nie są raczej budujące. Bliższe 900-tysięczne zadłużenie nie napawa optymizmem. W połowie grudnia nikt w klubie nie potrafił jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, jaka będzie jego najbliższa przyszłość.

Praktycznie przez cały 2013 rok klubem zarządzał zdekompletowany zarząd, a jego skład praktycznie tworzyli tylko Ludwik Cyga i Roman Pawełek pełniący obowiązki prezesa. W miarę, jak sytuacja w klubie stawała się coraz bardziej niepewna, z zasiadania we władzach klubu rezygnowały kolejne osoby. Jana Musiała, który pierwszy postanowił odejść, zastąpił pewien tarnowski przedsiębiorca, którego jednak po pewnym czasie zawieszono w czynnościach, bo zainteresowała się nim prokuratura w związku z aferą, w którą zamieszany jest między innymi prezydent Tarnowa. Z zarządu wycofał się też Leszek Kołodziej, pozostając jednak na stanowisku kierownika drużyny seniorów. Następnym był Stanisław Myszka, którego zastąpiła Ewa Witkowska, ale i ona po pewnym czasie zrezygnowała. Swój epizod w pracach zarządu miała też Katarzyna Pacewicz-Pyrek.

Podczas grudniowego zebrania uzupełniono skład zarządu, ale wybory momentami przypominały farsę. Już podczas zgłaszania kandydatów okazało się, że mało kto kwapi się do pracy w zarządzie. Zgody na kandydowanie nie wyrazili między innymi Ewa Witkowska, Mieczysław Mietła (- *Nie wchodzi się dwa razy do tej samej rzeki* – tłumaczył swoją odmowę były prezes klubu), Czesław Kwaśniak, Marek Małysa (wcześniej wybrany został do komisji skrutacyjnej, poza tym klub zalega mu z wypłatą za 6 miesięcy pracy trenerskiej), Waldemar Jachna, Maciej Pytka, Tadeusz Wesołowski, Stanisław Myszka, Józef Gawenda, Marian Puchała (jest członkiem komisji rewizyjnej), Jan Kilian i burmistrz Grzegorz Wawryka. Tylko trzy osoby zgodziły się kandydować – Czesław Brożek, Tomasz Kantek i Andrzej Różański. Z tym ostatnim wiąże się pewna ciekawostka. Otóż na grudniowym zebraniu był nieobecny, mimo to postanowiono na niego głosować, bo – jak ktoś z sali zaręczył – on podobno wcześniej wyraził zgodę

na kandydowanie. Kiedy wydawało się, że wybory zakończą się fiaskiem prowadzący zebranie Ludwik Cyga ogłosił przerwę, a po wznowieniu obrad okazało się, że Jan Kilian i Ewa Witkowska ostatecznie zgodzili się zasiąść w klubowych władzach.

Ponieważ w zarządzie było pięć wakatów, a kandydatów było pięcioro, postanowiono głosować niejako hurtem, jawnie na całą piątkę. Wszyscy byli oczywiście „za” i w ten sposób skład zarządu został uzupełniony. Zdaniem Czesława Kwaśniaka wybory zostały przeprowadzone niezgodnie ze statutem, który według byłego prezesa stanowi, że członków zarządu wybiera się głosując pojedynczo na każdego z kandydatów, w sposób tajny.

O niezgodnych ze statutem działaniach w klubie mówiono podczas tego zebrania kilkakrotnie. Zanim bowiem odbyły się opisane tutaj wybory, toczyła się trwająca ponad trzy godziny burzliwa dyskusja.

Ustne sprawozdanie z blisko rocznej działalności złożył Roman Pawełek. Zastrzeżenia do takiej formy sprawozdania zgłosił w pewnym momencie Mieczysław Mietła, były prezes najdłużej urzędujący w historii klubu, który mówił: - *Dziwne, że nikt nie protokołuje tego zebrania, a przecież protokół powinien zostać sporządzony. Dlaczego prezes nie złożył sprawozdania na piśmie. Takie sprawozdanie jest wiążącym dokumentem pomocnym przy podejmowaniu dalszych działań.* Na temat braku protokołów na przykład z posiedzeń zarządu lub o uchwałach krążących jedynie w formie ustnej mówiono podczas tego zebrania kilkakrotnie.

Oddajmy jednak głos Romanowi Pawełkowi. P.o. prezesa (obecnie już prezes) powiedział na wstępie, że kiedy obejmował zwolnione przez Czesława Kwaśniaka stanowisko, klubowa kasa świeciła pustkami, a sen z oczu spędzały działaczom piętujące się długi. Pieniądze przekazane klubowi przez Can-Pack i Carlsberg na pierwsze półrocze 2013 roku zostały zużyte już w roku poprzednim. Tymczasem do drzwi klubu pukali wierzyciele – Urząd Skarbowy (96 tysięcy zaległości), ZUS (5 tysięcy) oraz świadczący klubowi usługi przedsiębiorcy. Była jeszcze do spłaty 90-tysięczna pożyczka zaciągnięta w Banku Gospodarki Krajowej oraz zaległe wypłaty w stosunku do pracowników i samych piłkarzy. Jak twierdzi Roman Pawełek,

udało się jakoś te zaległości wyrównać, bo to było warunkiem uzyskania PZPN-owskiej licencji. Pod względem sportowym też nie było najlepiej. Po serii niepowodzeń na początku rundy wiosennej zrezygnowano z usług trenera Krzysztofa Łętochy, a w jego miejsce zatrudniony został Czesław Palik. Mimo tych wszystkich czynników drużyna cudem utrzymała się w I lidze. Wprawdzie rozgrywki zakończyła w strefie spadkowej, ale przed spadkiem uchroniła zespół decyzja PZPN relegująca Polonię Warszawa z ekstraklasy o kilka klas rozgrywkowych niżej.

- *Po pierwsze rundzie odeszło 13 zawodników. Zawarte z nimi kontrakty były jak na nasze możliwości zbyt wysokie. Trzeba było te umowy rozwiązać. Stworzyliśmy chyba po raz pierwszy preliminarz budżetowy, który pozwolił nam oszczędzić w pierwszym półroczu 120 tysięcy złotych – mówił Roman Pawełek. Według jego słów oszczędności na kontraktach stanowiły 50 procent budżetu, 70 tysięcy złotych pozyskano od drobnych sponsorów, zawarto też barterowe umowy o wartości 47 tysięcy złotych.*

Jak mówił prezes, roczny budżet klubu wynosi 1,4 mln złotych i jest najniższy w całej I lidze. Głównymi sponsorami są Can-Pack, Carlsberg i Urząd Miejski. W grudniu nie wiadomo jeszcze, jaką decyzję w sprawie dalszego sponsoringu podejmą władze Can-Packu, w składzie którego nastąpiły poważne zmiany personalne. Pawełek wspominał, że są ustalone terminy spotkań z zarządem spółki, ale konkretnego terminu wskazać nie potrafił. Teraz, kiedy oficjalnie podano do wiadomości, że Stanisław Waśko pozostaje w zarządzie na stanowisko I Wiceprezesa Zarządu, odżyły nadzieje na pomyślnie zakończenie negocjacji. Wszyscy zainteresowani dalszym funkcjonowaniem klubu tylko w Can-Packu widzą szanse na ratunek. Jeśli firma odmówi wsparcia, nie pozostanie nic innego jak wycofać się z dalszych rozgrywek.

Niezbyt optymistyczną wizję przedstawił Kazimierz Migoń, przewodniczący komisji rewizyjnej.

- *Od stycznia 2013 roku struktura zarządu nie odpowiadała wymogom statutu. Nie przestrzegano na przykład tego, że zarząd ma się spotykać przynajmniej raz w miesiącu. Nie wszystkie posiedzenia były protokołowane, a taki jest wymóg. W dokumentach nie ma części uchwał, które krążą w formie ustnego przekazu – jednym tchem wymieniał grzechy zarządu przewodniczący komisji. Migoń podkreślił także,*

iz ani w 2012, ani w 2013 roku nie był opracowany szczegółowy preliminarz wydatków. Zarówno poprzedni jak i obecny prezes podejmowali finansowe decyzje nie informując o tym pozostałych członków zarządu. Nie realizowano uchwał w sprawach finansowych i personalnych, bagatelizowano też wnioski komisji rewizyjnej. Działo się tak w obu ostatnich latach.

Z roku na rok powiększa się budżetowy deficyt. Aktualnie zobowiązania klubu wynoszą 889 tysięcy złotych.

- Już w 2011 roku wiadomo było, że klubu nie stać nawet na II ligę. Ostrzegaliśmy, ale nikt nas nie słuchał i nikt w tej kwestii nie zabrał głosu – mówił Kazimierz Migoń, który podsumował, że przy aktualnych możliwościach najbardziej realne byłoby egzystowanie na poziomie IV ligi. Paradoksem jest to, że jeśli drużyna spadnie do II ligi, a taki scenariusz jest niestety możliwy, to

koszty utrzymania wzrosną. Przewodniczący komisji sugerował, że najlepiej byłoby, gdyby do zarządu klubu weszły osoby znające się na ekonomii.

Gorzkie były słowa Stanisława Myski: - 15 lipca zrezygnowałem z prac w zarządzie, bo uchwały podejmowane przez ten zarząd nie były w ogóle realizowane, na przykład uchwała o tym, że do każdego 15. dnia miesiąca księgowość miała przedstawić sprawozdanie finansowe z poprzedniego miesiąca. W sierpniu została podjęta uchwała, że pan Włodarczyk nie będzie już dyrektorem klubu, chyba że zgodzi się pracować za 1500 złotych miesięcznie. Chodzą słuchy, że teraz zarabia 3300 zł. Proszę sprawdzić, ile razy był w klubie nieobecny po 5, 10 dni. Pan Józef Gawenda proponował, że może pracować za 1200 zł.

Swoje żale wylewał też Krzysztof Żurawski, który nie jest już masażystą, a klub zalega mu z wypłatami. Był już

„maser” pytał, jakimi kryteriami kieruje się prezes Pawełek, podejmując decyzję o tym, komu płacić pensję na bieżąco, a wobec kogo z wypłatą zalegać. Odpowiedź prezesa była co najmniej zaskakująca – w pierwszej kolejności dostają pieniądze ci, dla których praca a klubie jest jedynym źródłem dochodu.

Zostawmy jednak te dywagacje, bo dżentelmeni o pieniądzach mówić nie powinni. Pointę pozostawmy Maciejowi Pytce, który w imieniu kibiców przedstawił ich wizję przyszłości: - Mamy własne plany dotyczące klubu, ale nie w takiej postaci jak dotychczas. Planujemy powołać własne stowarzyszenie. Chcielibyśmy od nowego sezonu wystartować w jakichkolwiek rozgrywkach jako nowe stowarzyszenie. W oparciu o ludzi z Brzeska, o naszych wychowanków. Nie widzimy przyszłości dla tego zespołu. Nie widzimy możliwości dalszej współpracy. **PRUD**

Powiatowe Zawody Pływackie

Tylko jedna męska drużyna wystartowała w powiatowych zawodach pływackich rozegranych w ramach Licealiady. W sztafecie 10 x 50 metrów wzięło udział ... 8 uczniów z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Brzesku – **Artur Biernat, Sebastian Gibes, Radosław Gućwa, Maksymilian Koczaski, Łukasz Król, Kamil Moszczyński, Karol Opila** oraz **Damian Tomczyk**. Do zawodów nie zgłosiła się żadna żeńska drużyna.

Indywidualne wyniki Licealiady

Dziewczęta (styl dowolny): 1. Inez Machowska (LK), 2. Aleksandra Adamska (LAKK Łysa Góra), 3. Weronika Kozioł (ZSP 1 Brzesko).

Chłopcy

Styl klasyczny: 1. Kamil Moszczyński, 2. Patryk Biel (obaj ZSP 1 Brzesko), 3. Jakub Galas (Liceum Katolickie).

Styl grzbietowy: 1. Rafał Rybka (ZSP 2 Brzesko), 2. Michał Duc (LK), 3. Łukasz Król (ZSP 1 Brzesko).

Styl dowolny: 1. Radosław Gućwa (ZSP 1 Brzesko), 2. Cezary Stiepowikow (LAKK Łysa Góra), 3. Szymon Błażejewicz (ZSP 2 Brzesko).

W rozegranej tego samego dnia Gimnazjadzie w rywalizacji chłopców najszybsza była sztafeta PG 2 Brzesko (w składzie: **Kacper Bałabuch, Michał Buzdygan, Wiktor Adamczyk, Radosław Kraj, Jakub Kluska, Jakub Moszczyński, Mariusz Styrna, Maciej Zachara**), która wyprzedziła drużynę PG Jadowniki, PG 1 Brzesko i

ZSz Wola Dębińska. Również rywalizację sztafeta dziewcząt wygrała drużyna PG 2 Brzesko, a zwycięska drużyna popłynęła w składzie: **Karolina Biel, Kalina Gućwa, Karolina Gurgul, Klaudia Jeleń, Karolina Klimek, Anna Mariankowska, Oliwia PETERS-Musiał, Kaja Stec**.

Indywidualne wyniki Gimnazjady

Dziewczęta

Styl klasyczny: 1. Justyna Żak (PG 1 Brzesko), 2. Kaja Stec, 3. Karolin Biel (obie PG 2 Brzesko).

Styl grzbietowy: 1. Anna Mariankowska, 2. Paulina Toroń (obie PG 2 Brzesko), 3. Małgorzata Baczyńska (ZSz Wola Dębińska).

Styl dowolny: 1. Kalina Gućwa, 2. Klaudia Jeleń (obie PG 2 Brzesko), 3. Kamila Gadzina (ZSz Wola Dębińska).

Chłopcy

Styl klasyczny: 1. Wiktor Kaczmarek, 2. Florian Smulski, 3. Jakub Kluska (wszyscy PG 2 Brzesko).

Styl grzbietowy: 1. Radosław Kraj (PG 2 Brzesko), 2. Piotr Borowiec (ZSz Wola Dębińska), 3. Karol Kokoszka (PG Jadowniki).

Styl dowolny: 1. Kacper Bałabuch, 2. Jakub Moszczyński, 3. Maciej Zachara (wszyscy PG 2 Brzesko).

Najszybszą chłopięcą sztafetą wśród podstawówek była ekipa SP 3 Brzesko w składzie: **Bartosz Babicz, Krystian Chrabaszcz, Franciszek Garbień, Kacper Musiał, Jan Nowak, Maciej Repetowski, Igor**

Rzenno, Kacper Smaluch. Drugie miejsce zajęła SP 2 Brzesko, a trzecie SP Okocim. W zmaganiach dziewcząt najlepsza okazała się sztafeta SP 3 Brzesko w składzie: **Oliwia Brach, Karolina Cabała, Pola Kusiak, Maja Madej, Oliwia Olchawa, Weronika Pawłowska, Julia Serafin, Martyna Stanula**. Druga była SP 2 Brzesko. Dziewczęta z „trójki” popłynęły o ponad 20 sekund szybciej niż najszybsza sztafeta chłopców. Poza konkursem wystartowała mieszana drużyna z SP Mokrzeska.

Indywidualne wyniki

Igrzysk Szkół Podstawowych

Dziewczęta

Styl klasyczny: 1. Weronika Pawłowska (SP 3 Brzesko), 2. Urszula Jemioło (SP Okocim), 3. Amelia Marek (SP Łysa Góra).

Styl grzbietowy: 1. Pola Kusiak (SP 3 Brzesko), 2. Aleksandra Borowiec (SP Mokrzeska), 3. Oliwia Brach (SP 3 Brzesko).

Styl dowolny: 1. Martyna Stanula, 2. Maja Madej (obie SP 3 Brzesko), 3. Maja Kluz (SP 2 Brzesko).

Chłopcy

Styl klasyczny: 1. Krzysztof Dynak, 2. Hubert Koczwarą (obaj SP Szczepanów), 3. Kacper Musiał (SP 3 Brzesko).

Styl grzbietowy: 1. Krzysztof Czerczak (SP 2 Brzesko), 2. Jan Nowak, 3. Igor Rzenno (obaj SP 3 Brzesko).

Styl dowolny: 1. Wojciech Zachara (SP 2 Brzesko), 2. Marcei Jędryka (SP Czchów), 3. Krystian Chrabaszcz (SP 3 Brzesko).

Sportowy grudzień

PIŁYWANIE

5 grudnia – W brzeskiej krytej pływalni rozegrane zostały powiatowe zawody zorganizowane przez Starostwo Powiatowe w ramach Licealia-dy, Gimnazjady oraz Igrzysk Szkół Podstawowych (relacja oraz wyniki wewnątrz numeru).

KRĘGLE

7 grudnia – W kręgielni BOSiR odbył się Mikołajkowy Turniej Kręglarski zorganizowany przez gospodarzy obiektu, Urząd Miejski, Zarząd



Osiedla Okocimskie oraz TKKF Sokół Brzesko. Wzięło w nim udział 111 osób. Sponsorami zawodów byli burmistrz **Grzegorz Wawryka**, radni miejscy **Katarzyna Pacewicz-Pyrek** i **Leszek Klimek** oraz wójt gminy Szczurowa **Marian Zalewski**.

Wyniki

Dziewczęta do 13 lat: 1. Karolina Gurgul, 2. Ewa Jędryka, 3. Natalia Cebula.

Dziewczęta 14-17 lat: 1. Iwona Sumara, 2. Mirabela Łucarz, 3. Karolina Stąsiek.

Dziewczęta 14-17 lat (licencja): 1. Karolina Żurek, 2. Katarzyna Żurek, 3. Aleksandra Gagattek.

Chłopcy do 13 lat: 1. Tadeusz Łazowski, 2. Jan Łazowski, 3. Bartosz Kotra.

Chłopcy 14-17 lat: 1. Bartosz Pośladek, 2. Tadeusz Kotra, 3. Borys Pacewicz.

Chłopcy 14-17 lat (licencja): 1. Jakub Tomczyk, 2. Daniel Szydek, 3. Igor Szydłowski.

STRZELECTWO

8 grudnia – Zarząd Powiatowy LOK był organizatorem zawodów strzeleckich o Puchar Zimy ufundowany przez prezesa **Mariana Lamberta**. W turnieju wystartowało 23 zawodników.



Wśród juniorów najlepszy wynik uzyskał **Adrian Witek**, który minimalnie wyprzedził **Szymona Witka** oraz **Michała Migdę**. Spośród dziewcząt najlepiej strzelała **Aleksandra Wol-sza**. W kategorii seniorów zwyciężył **Marcin Wiśniowski**, tuż za nim uplasowali się **Bogdan Drag** oraz **Kamil Kołodziej**.

PAINTBALL

8 grudnia – Drużyna OSP Szczepanów zwyciężyła w II Paintballowym Turnieju Integracyjnym, w którym o palmę pierwszeństwa rywalizowało sześć drużyn z Brzeska, Mokrzyk, Sterkowca i Szczepanowa. Zawody zorganizowała Iskra Szczepanów, a odbyły się na poligonie w Czcho-wie. Puchar dla zwycięskiej drużyny



ufundował radny powiatowy **Tomasz Latocha**.

SZACHY

15 grudnia – W Szczepanowie został rozegrany IV Otwarty Turniej Szachowy o „Statuetkę św. Stanisława”, zorganizowany przez miejscowy klub sportowy Iskra. Rywalizację seniorów wygrał **Wiktor Łęczek** (MDK Bochnia), drugie miejsce zajęł **Mariusz**

Urbański (Szczepanów), a trzeci był **Ryszard Jękot** (Brzesko). Wśród kobiet najlepsza była **Barbara Marzec** (Łęki), która wyprzedziła **Sarę Gurgul** (Sterkowiec). W kategorii juniorów najlepszy był **Milosz Szarota**, na drugim miejscu zawody ukończył **Marcin Szarota** (obaj MKS Sandecja Nowy



Sącz), a „brąz” wywalczył mieszkający w Szczepanowie **Wojciech Urbański** (Wisła Kraków). Najlepszą juniorką została **Alicja Lechowicz** (Brzesko – 2. miejsce w kategorii open). Honorowy patronat nad turniejem sprawował ks. prałat **Władysław Pasiut**, nagrody ufundowali burmistrz Brzeska **Grzegorz Wawryka**, radny powiatowy **Tomasz Latocha** oraz **Starostwo Powiatowe**. Sędzią głównym zawodów był **Wiktor Łęczek**.

PIŁKA NOŻNA

17 grudnia – Odbyło się długo oczekiwane przez kibiców zebranie członków Okocimskiego Klubu Sportowego.

Podczas zebrania przedstawiona została aktualna sytuacja finansowa klubu, uzupełniony został także skład zarządu. Obszerną relację z obrad przedstawiamy naszym Czytelnikom w bieżącym numerze.

17 grudnia – Były bramkarz Okocimskiego **Dariusz Trela** znalazł się w powołanej przez Adama Nawałkę 26-osobowej kadrze Polski, która od 14 do 22 stycznia br. przebywać będzie na zgrupowaniu w Abu Zabi (Zjednoczone Emiraty Arabskie), gdzie rozegra dwa towarzyskie spotkania – z Norwegią i Mołdawią. Trela w barwach „Pivoszy” zaliczył 34 mecze w sezonie 2010/2011. Aktualnie jest zawodnikiem Piasta Gliwice, zajmującym w Ekstraklasie w miarę bezpieczne 11-miejsce, mając 10 punktów przewagi nad zajmującym przedostatnią pozycję Podbeskidziem Bielsko-Biała. W pierwszym zespole Piasta rozegrał do tej pory 45 spotkań.

MOBILNA OPIEKA

CENTRUM USŁUG OPIEKUŃCZYCH

Pomagamy osobom starszym, dzieciom, chorym, niepełnosprawnym.



Profesjonalna pomoc i opieka w domu klienta.

- Usługi opiekuńcze
- Usługi pielęgnacyjne
- Pomoc i opieka nad dzieckiem
- Sprzątanie

Zapewniamy:

- solidną opiekę i pomoc
- życzliwe wsparcie
- dyspozycyjność

Szczegółowe informacje:

Plac Kazimierza Wielkiego 3
32-800 Brzesko
tel. 697512706
www.mobilna-opieka.pl
kontakt@mobilna-opieka.pl



Samarytańska Federacja Organizacji Pozarządowych



SKŁAD
OPAŁU



OBNIŻKA
CEN

Oferujemy:

- najniższe ceny
- szeroki wybór węgla i drewna opałowego
- gwarantowaną jakość opału kontrolowaną przez własne laboratorium
- elektroniczną wagę
- sprzedaż ratalną opału
- transport w strefie do 5km bezpłatnie



PROMOCJA

Do każdej pełnej tony węgla
worek (30l) drewna rozpałkowego **GRATIS!**
(oferta ważna do wyczerpania zapasów)



Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej Sp. z o.o.
w Brzesku

32-800 Brzesko, ul. Wincentego Zydronia 11
tel. 664 164 374, 14 68 62 505, fax 14 68 63 005
e-mail: biuro@mpec.brzesko.pl, www.mpec.brzesko.pl

ZETO SA®



ZETO SA®



Zwiększ bezpieczeństwo osób i mienia



Zwiększ wydajność swojej firmy



Monitoruj obiekty za pomocą smartfona

Oferujemy:

- analizę potrzeb i sporządzenie projektu
- dobór sprzętu pod instalację
- przygotowanie specyfikacji technicznej
- dostawę sprzętu i instalację systemu
- szkolenie w zakresie obsługi systemu
- obsługę serwisową

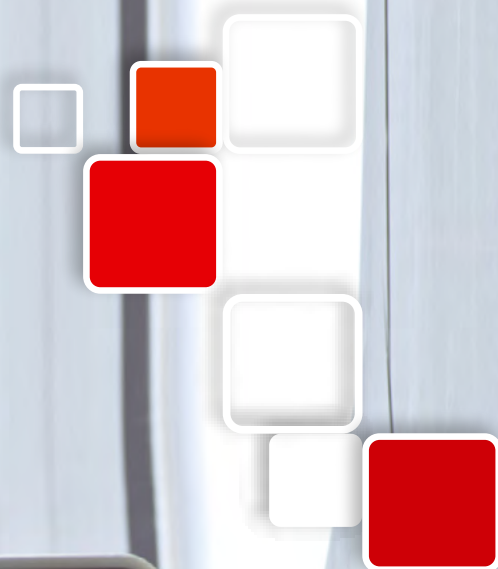
Proponujemy w pełni zintegrowane rozwiązania monitoringu IP uwzględniające instalację i konfigurację zarówno sprzętu jak i odpowiednio dobranego oprogramowania.



14 696 66 66



WWW.ZETOSA.PL



Nowoczesny
monitoring
dla firm i instytucji